

# BIBLIOTEKARZ OPOLSKI

Nr 2-3/2011 (LV)

ISSN 2083-7321



Teresa Torańska w WBP w Opolu

**W numerze m.in.:**

Joanna Czarkowska-Pasierbińska

Teresa Torańska w WBP w Opolu

Mirosława Wąsowicz

Prezydencja Polski w Radzie Unii Europejskiej – wyzwania dla Polski i regionu opolskiego.

Rozmowa z Danutą Jazłowiecką, posłanką do Parlamentu Europejskiego

Agnieszka Hałubiec

„Nagrody traktuję jako uśmiech losu” – rozmowa z Barbarą Kosmowską

Mirosława Waluś

60 lat WBP w Opolu. Sylwetki dyrektorów

Krzysztof Kutyla

Efektywne korzystanie z zasobów polskich bibliotek cyfrowych na przykładzie Opolskiej Biblioteki Cyfrowej

Ewa Dorosz

Czytelnictwo grup specjalnych. Biblioteki szpitalne w woj. opolskim w latach 1999-2009

**"Bibliotekarz Opolski" - internetowe pismo Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej  
im. Emanuela Smołki w Opolu**

**Numer 2-3/2011 ukazał się w internecie 15 września 2011 roku**

ISSN 2083-7321

**Redakcja:**

Joanna Czarkowska-Pasierbińska

Agnieszka Hałubiec

Hanna Jamry

Violetta Łabędzka

Piotr Polus

Anna Śliwińska

**Skład:**

Łukasz Brudnik

Agnieszka Hałubiec

**Adres redakcji:**

Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Emanuela Smołki w Opolu

45-081 Opole, ul. Piastowska 18-20

tel. (77) 453 64 75

e-mail: [redakcja@bibliotekarzopolski.pl](mailto:redakcja@bibliotekarzopolski.pl)



[www.bibliotekarzopolski.pl](http://www.bibliotekarzopolski.pl)

## Spis treści

Od Redakcji .....	4
-------------------	---

### BIBLIOTEKA

<i>Mirosława Waluś</i> , <b>60 lat WBP w Opolu. Sylwetki dyrektorów</b> .....	5
<i>Joanna Czarkowska-Pasierbińska</i> , <b>Jubileusz Romana Sękowskiego</b> .....	14
<i>Joanna Czarkowska-Pasierbińska</i> , <b>Teresa Torańska w WBP w Opolu</b> .....	20
<i>Krzysztof Kutyla</i> , <b>Efektywne korzystanie z zasobów polskich bibliotek cyfrowych na przykładzie Opolskiej Biblioteki Cyfrowej</b> .....	22
<i>Ewa Dorosz</i> , <b>Czytelnictwo grup specjalnych. Biblioteki szpitalne w województwie opolskim w latach 1999-2009</b> .....	31
<i>Justyna Głomb, Ilona Gnacy, Karina Leniec</i> , <b>Badanie satysfakcji użytkowników Oleskiej Biblioteki Publicznej w Oleśnie</b> .....	35
<i>Jolanta Zakrawacz</i> , <b>"Mamy już pięć lat". Dyskusyjny Klub Książki w Gogolinie</b> .....	53

### TYDZIEŃ BIBLIOTEK 2011

<i>Alicja Biesaga</i> , <b>Konferencja Bibliotek Publicznych Powiatu Brzeskiego: „BIBLIOTEKA – WCHODZĘ”</b> .....	56
<i>Katarzyna Pawluk</i> , <b>Tydzień Bibliotek 2011 w Opolu</b> .....	59
<i>Joanna Kanin</i> , <b>I powiatowy dzień bibliotekarza w powiecie nyskim</b> .....	61

### KULTURA: LITERATURA • KSIĄŻKA • CZASOPISMIENICTWO

<i>Agnieszka Hałubiec</i> , <b>„Nagrody traktuję jako uśmiech losu...” Rozmowa z Barbarą Kosmowską</b> .....	63
<i>Agnieszka Hałubiec</i> , <b>Na regale. Przegląd nowości wydawniczych</b> .....	71
<i>Agnieszka Hałubiec</i> , <b>Znalezione w... Subiektywny przegląd czasopiśmienniczy</b> .....	74

### REGION

<i>Mirosława Wąsowicz</i> , <b>Prezydencja Polski w Radzie Unii Europejskiej – wyzwania dla Polski i regionu opolskiego. Rozmowa z Danutą Jazłowiecką, posłanką do Parlamentu Europejskiego</b> .....	76
<i>Hanna Jamry</i> , <b>Nowości o Śląsku Opolskim – propozycje do księgozbioru podręcznego</b> .....	83
<i>Regina Kapałka</i> , <b>Znani i nieznanzi z regionu – przewodnik biobibliograficzny: Peregryn z Opola, Maria Cunitz ...</b> .....	86
<i>Ewa Ledwoń</i> , <b>ABC Gmin powiatu opolskiego. Historia i współczesność gminy Niemodlin cz. 2</b> .....	90

### VARIA

<b>W obiektywie WBP. Spotkania - wernisaże – jubileusze. Zdjęcia ze zbiorów WBP w Opolu</b> .....	97
---	----

## Od Redakcji

Kolejny numer „Bibliotekarza Opolskiego” pod znakiem rozmów, spotkań i wspomnień. Zerkamy w przeszłość i przypominamy sylwetki dyrektorów WBP w Opolu. Piszemy o jubileuszu Romana Sękowskiego, który był znakomitą okazją do odświeżenia historii naszej biblioteki.

Wchodzimy w dialog z pisarką Barbarą Kosmowską, pytamy o literackie doświadczenie, spostrzeżenia i oceny literatury w wielu aspektach. Rozmawiamy z posłanką do Parlamentu Europejskiego Danutą Jazłowiecką wyzwaniami dla Polski i regionu opolskiego w związku z Prezydencją Polski w Radzie Unii Europejskiej.

Obecność Teresy Torańskiej w WBP w Opolu, zostało również przez nas odnotowane, nie z powodu kronikarskiego obowiązku, ale z chęci zaakcentowania spotkania z osobowością, której postawiliśmy szereg pytań o historię bliższą i dalszą, jednak wciąż nam współczesną.

„W obiektywie WBP” zatrzymaliśmy nasze imprezy, chcąc obrazem oddać klimat spotkań i rozmów.

W jesiennym „Bibliotekarzu Opolskim” biblioteki publiczne prezentują swoje relacje z Tygodnia Bibliotek. Natomiast Oleska Biblioteka Publiczna służy pomocą i dzieli się wiedzą – jak badać poziom zadowolenia użytkowników bibliotek – na swoim przykładzie.

Ponadto piszemy o czytelnictwie grup specjalnych, cyfrowym obliczu zbiorów bibliotek i ich użytkowaniu na postawie Opolskiej Biblioteki Cyfrowej.

Nie brakuje również stałych pozycji, poświęconych regionowi i literaturze – recenzje, omówienia, zestawienia bibliograficzne.

Niezmiennie zapraszamy do lektury.

Redakcja Bibliotekarza Opolskiego

Mirosława Waluś

Dział Gromadzenia i Opracowania WBP w Opolu

## 60 lat WBP w Opolu. Sylwetki dyrektorów

Przez sześćdziesiąt lat istnienia Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej kierowało nią pięciu dyrektorów. Tylko dwóch na tyle długo, że zostawili wyraźny ślad.

Za matkę WBP można uznać Jadwigę Sieprawską. Nauczycielka z wykształcenia, po wojnie pracowała przez kilka lat w szkołach na ziemiach zachodnich. W 1948 roku została kierownikiem Powiatowej Biblioteki Publicznej w Niemodlinie. Tworzyła ją właściwie od podstaw. Okazała się świetnym organizatorem i działaczem, nagradzanym przez władze. Pewnie dlatego, kiedy w 1950 roku powstało województwo opolskie, Jadwidze Sieprawskiej powierzono stanowisko kierownika Samodzielnego Referatu Bibliotek w Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej. Od razu przystąpiła do organizowania Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej. Zatrudniła pierwszych pracowników, a na dyrektora pozyskała inspektora szkolnego z Brzegu Stanisława Partykę, który miał się zająć sprawami organizacyjnymi i administracją WBP. Biblioteka rozpoczęła działalność 1 września 1951 roku. Jej głównym zadaniem była praca instrukcyjno-metodyczna i organizacyjna, prowadzona z myślą o bibliotekach publicznych w województwie. Stanisław Partyka kierował biblioteką zaledwie dwa lata. W Kronicy biblioteki możemy znaleźć wpisy mówiące, że dyrektor przebywa na urlopie naukowym, jest nieobecny z powodu choroby lub leczy się w sanatorium. W marcu 1953 roku został odwołany ze stanowiska i przeniesiony do Wydziału Oświaty. Za jego dyrektury rozpoczął się remont budynku przy ulicy Piastowskiej 18 przeznaczonego dla biblioteki.

1 lipca 1953 roku dyrektorem została Jadwiga Sieprawska. Kontynuowała i rozwijała działalność rozpoczętą przez poprzednika. Przede wszystkim doprowadziła do końca starania o lokal. Władze dążyły do umieszczenia w nowym budynku oprócz WBP, także biblioteki pedagogicznej i miejskiej. Ostatecznie parter w nowym budynku zajęła Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka, a pierwsze i drugie piętro przeznaczono dla WBP. Trzy pokoje wydzielono dla biblioteki powiatowej. Przeprowadzka nastąpiła we wrześniu 1953 roku. W nowych warunkach biblioteka rozkwitła i rozwijała się. Powstał ośrodek informacyjny przy czytelnicy, przybywało pracowników, książek i oczywiście czytelników.



Od lewej - Jadwiga Sieprawska, Halina Gąszczyńska

Dyrektor Sieprawska była bardzo wymagającym zwierzchnikiem, wręcz apodyktycznym. Trzymała się ściśle instrukcji i zarządzeń władz, i wymagała tego od pracowników. Pilnowała dyscypliny pracy. Była bardzo zaangażowana politycznie i społecznie. Duży nacisk kładła na propagandę czytelnictwa, wymagała od bibliotekarzy gminnych uczestnictwa w życiu wsi; mieli wszędzie docierać z książką, na zabawy wiejskie, zebrania itp., organizować spotkania autorskie, wieczory wspólnego czy głośnego czytania. W ten sposób chciała związać mieszkańców wsi z książką i biblioteką. Rozwijała Dział Instrukcyjno-Metodyczny, zachęcała bibliotekarzy do podwyższania kwalifikacji zawodowych, organizowała wyjazdy szkoleniowe do bibliotek innych województw, popierała wdrażanie nowych metod pracy podpatrzonych u innych. Ceniła sumienność i pracowitość u pracowników, była też uważana za sprawiedliwego szefa.

W tym czasie nastąpiła reorganizacja sieci bibliotecznej, związana ze zmianą struktury administracyjnej kraju. W maju 1955 roku połączono WBP z Miejską Biblioteką Publiczną, tworząc Wojewódzką i Miejską Bibliotekę Publiczną. Działalność WiMBP stała się bogatsza i bardziej zróżnicowana. Zmieniła się sytuacja polityczna kraju, wpłynęło to na pracę biblioteki, która zaczęła stopniowo zwracać uwagę na potrzeby czytelnika indywidualnego. Jadwiga Sieprawska odeszła z biblioteki w 1958 roku, została kierownikiem Klubu Międzynarodowej Prasy i Książki. Prowadziła tam ożywioną działalność kulturalną aż do 1964 roku. Przeszła na emeryturę i wróciła do biblioteki, tym razem szkolnej.

1 kwietnia 1958 roku dyrektorem został Roman Sękowski, zaledwie dwudziestosiedmioletni, dobrze wykształcony, pełen zapału młody człowiek. Skończył Państwowe Liceum Bibliotekarskie i Księgarskie w Krakowie, następnie studia historyczne na Wydziale Filozoficzno-Historycznym we Wrocławiu, z roczną specjalizacją bibliotekarską. Pracę magisterską pisał u prof. Ewy Maleczyńskiej. Po studiach trafił do Opola, gdzie objął stanowisko kierownika Samodzielnego Referatu Bibliotek w Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej. Po trzech latach pracy w urzędzie związał się z biblioteką na trzydzieści trzy lata, aż do emerytury. Zastał bibliotekę zorganizowaną, ale wymagającą unowocześnienia i stworzenia nowej wizji rozwoju, nowej strategii. Rozpoczął kształtowanie księgozbioru WiMBP. Systematycznie gromadził księgozbiór regionalny, śląski. Na aukcjach i od osób prywatnych kupował silesiana i zbiory specjalne dotyczące Śląska i Opolszczyzny.



Roman Sękowski

Zawsze zainteresowany był nowościami technicznymi. Powołał w 1974 roku Dział Konserwacji Zbiorów i Małej Poligrafii, w którym m.in. mikrofilmowano dziewiętnastowieczne i dwudziestowieczne czasopisma śląskie. Było to przedsięwzięcie nowatorskie w bibliotekarstwie publicznym. Pragnął stworzyć Centralną Bibliotekę Regionalną.



Także działalność szkoleniowa i instrukcyjno-metodyczna nabrała rozmachu. Młoda kadra dokształcała się i pracowała ofiarnie i z entuzjazmem.

Dyrektor Sękowski, członek Komisji Budowy Bibliotek przy Ministerstwie Kultury i Sztuki, myślał o budowie nowoczesnego budynku bibliotecznego. W latach sześćdziesiątych powstał nawet plan nowego gmachu, ale niestety nie udało się tego pomysłu zrealizować. Z jego inicjatywy biblioteka nawiązała pierwsze kontakty z bibliotekami zagranicznymi, początkowo w Karwinie i Bańskiej Bystrzycy, potem w Poczdamie.

W 1965 roku biblioteka przejęła zrujnowany zamek w Rogowie Opolskim. Jego renowacji, wyposażeniu wnętrza, przeniesieniu zbiorów Roman Sękowski poświęcił wiele serca i pracy. Odbudowę zamku zakończono w 1975 roku i umieszczono w nim magazyny zbiorów specjalnych i biblioteki składowej. Obecnie w zamku znajduje się Oddział Zbiorów Zabytkowych z najstarszymi zbiorami bibliotecznymi.

Roman Sękowski był także nauczycielem wielu opolskich bibliotekarzy, przez długie lata wykładał historię książki i bibliotek w Państwowym Studium Kulturalno-Oświatowym i Bibliotekarskim w Opolu.

W 1976 roku z jego inicjatywy powołano w mieście oddział Towarzystwa Przyjaciół Książki. Jako jego prezes kontynuował wydawanie serii bibliofilskiej książek rzadkich. Roman Sękowski jest również znanym w środowisku bibliofilem, kolekcjonerem, człowiekiem wielu pasji, barwną osobowością. Dyrektorem WBP był przez dziewiętnaście lat. Został odwołany z tego stanowiska w 1977 roku i od 1 listopada pełnił funkcję zastępcy dyrektora do spraw merytorycznych. Po wprowadzeniu stanu wojennego oddał legitymację partyjną, co spowodowało, że usunięto go ze stanowiska. Od maja 1982 roku był kierownikiem zbiorów w Rogowie Opolskim, a od kwietnia 1983 Działu Zbiorów Specjalnych i Zabytkowych. Był w tym czasie jednym z czołowych opolskich kolporterów prasy niezależnej, literatury oraz innych materiałów bezdebitowych. W jego mieszkaniu odbywały się spotkania opolskich działaczy opozycyjnych, tu też rozdzielano wydawnictwa drugiego obiegu, przeznaczone do dalszego kolportażu. Na stanowisko wicedyrektora powrócił jeszcze w latach 1990-1991. W 1991 roku weszła w życie nowa struktura organizacyjna biblioteki, ograniczająca liczbę stanowisk dyrektorskich i kierowniczych. Dyrektor Sękowski przeszedł na emeryturę. Teraz mógł w pełni oddać się swojej pasji – pracy nad dziesięciotomowym Herbarzem szlachty śląskiej, któremu poświęcił ponad piętnaście lat życia (do tej pory ukazało się sześć tomów). Jako historyk, znawca genealogii i heraldyki chętnie służy pomocą studentom i młodym naukowcom.

W tym miejscu należy wrócić do początków biblioteki, kiedy w 1951 roku na stanowisko wicedyrektora powołano Halinę Gąszczyńską.



Halina Gąszczyńska

Pełniła tę funkcję przez siedemnaście lat, do czasu przejścia na emeryturę w 1968 roku. Rówieśniczka Jadwigi Sieprawskiej (urodzona w 1903), nauczycielka. W latach trzydziestych uczyła w szkołach i jako polonistka prowadziła biblioteki szkolne. Po wojnie osiadła z mężem w Nysie, gdzie od września 1945 roku pracowali razem w Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącym im. Jana III Sobieskiego (nyskie Carolinum). Prowadziła również bibliotekę szkolną, ukończyła kursy bibliotekarskie w Prudniku i dwuletnie w Warszawie. Po latach z przyjemnością wspominała pracę w nyskiej bibliotece. We wrześniu 1951 roku przeniosła się do Opola i z energią przystąpiła do organizowania księgozbioru i sieci biblioteki wojewódzkiej. Jej zawdzięczamy stworzenie czytelnicy, później ośrodka informacyjnego. W 1955 roku dyrekcja powierzyła Halinie Gąszczyńskiej opiekę nad siecią bibliotek miejskich WiMBP. Wytężona praca, duże zaangażowanie sprawiły, że pani dyrektor nie miała nawet czasu na zorganizowanie sobie gabinetu. Jej biurko stało w ogólnej pracowni, którą dzieliła ze wszystkimi pracownikami. Wielką pasją dyrektora Gąszczyńskiej była organizacja wystaw książkowych. Każdego roku otwierano jedną wielką wystawę dla miasta, między innymi: o prasie polskiej na Śląsku, Słowackim, Sienkiewicz czy Wyspiańskim. Wszystkie na najwyższym poziomie, były chwalone w prasie i odwiedzane tłumnie przez mieszkańców miasta. Drugą pasją pani dyrektora były konkursy popularyzujące literaturę polską oraz problematykę śląską. Halina Gąszczyńska zorganizowała w 1952 roku, z inicjatywy Okręgu Katowickiego, Oddział Opolski Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, którym kierowała do 1959 roku. Dała impuls do wydania pierwszego przewodnika po bibliotekach Opola, jej pomysłem były różnorodne druki ulotne, np. kartki pocztowe z fragmentami poezji i rysunkami. Organizowała wyjazdy do Warszawy, Krakowa czy Katowic na ciekawe wystawy, spektakle teatralne oraz inne imprezy, o których było głośno w kraju. Była osobą bardzo wymagającą, tworzyła dla pracowników normy pracy, ale sama też się nie oszczędzała. Bibliotekarki nadały jej przydomek „Poemat pedagogiczny”, ponieważ stosowała metody Makarenki. Prywatnie lubiła podróżować po świecie, zwiedziła Grecję, Włochy, Francję. W wolnych chwilach malowała, głównie kwiaty i pejzaże. 1 listopada 1968 roku przeszła na emeryturę, ale nie rozstała się z biblioteką. Dalej pracowała, prowadząc dokumentację życia społecznego i egzemplarz obowiązkowy oraz pracując aktywnie w Stowarzyszeniu Bibliotekarzy Polskich (przez długie lata była przewodniczącą Koła Miejskiego). Zmarła w kwietniu 2001 roku w wieku 98 lat. Póki zdrowie jej na to pozwalało, przychodziła jeszcze do biblioteki i porządkowała egzemplarz obowiązkowy.

Po Halinie Gąszczyńskiej na stanowisko dyrektora do spraw merytorycznych powołano Franciszka Adamca.



Franciszek Adamiec



Pełnił swoje obowiązki krótko, niecałe dwa lata, do maja 1971 roku, kiedy objął kierownictwo Muzeum Śląska Opolskiego. Została po nim trwała pamiątka w postaci pawilonu w podwórzu. W tym czasie biblioteka dusiła się w niedużym budynku, zbiorów przybywało, a budowa nowego obiektu ciągle była przesuwana na dalszy plan. Dyrektor Adamiec postanowił postawić tymczasowo na podwórzu biblioteki barak typu „Bydgoszcz”, z przeznaczeniem na wypożyczalnię i magazyn książek. Jak to zwykle bywa z prowizorkami, barak-pawilon trzyma się mocno. Po Franciszku Adamcu stanowisko zastępcy dyrektora pełnili jeszcze Edward Januszewski i Halina Załuska, ale trwało to krótko.

Przez trzynaście lat wicedyrektorem do spraw merytorycznych była Stanisława Giecwicz-Pilarska. Skończyła filologię polską na opolskiej WSP. Przyszła do biblioteki w 1976 roku z Wojewódzkiego Domu Kultury, gdzie pełniła funkcję wicedyrektora.



Stanisława Giecwicz-Pilarska

W bibliotece sprawowała nadzór merytoryczny nad działami: Udostępniania, Gromadzenia i Instrukcyjno-Methodycznym. Działała aktywnie w Stronnictwie Demokratycznym, z jego listy startowała w wyborach do sejmu. Była posłem IX Kadencji w latach 1985-1989, pracowała w Komisji Kultury i Komisji Edukacji Narodowej i Młodzieży. Na emeryturę przeszła w 1989 roku, ale kontakt z biblioteką utrzymuje cały czas. Jako wieloletni prezes Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Francuskiej organizuje spotkania, prelekcje i wystawy związane tematycznie z Francją, często przy współpracy z WBP.

2 listopada 1977 roku Romana Sękowskiego na stanowisku dyrektora zastąpił Władysław Wąsiel, który przyszedł do biblioteki z Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Kierował biblioteką przez siedem lat.



Od lewej- Janina Staliś, Tadeusz Chrobak, Wojciech Pilarski, Władysław Wąsiel, Krystyna Szczudłowska

W tym czasie w bibliotece wprowadzono zakup centralny i opracowanie książek dla bibliotek publicznych całego województwa, stworzono Samodzielny Oddział Bibliografii Regionalnej. Oddział Zbiorów Muzycznych przeprowadził się do nowego lokalu w zabytkowym budynku przy ul. Zamkowej, a na Osiedlu ZWM otwarto, prężnie później działającą, Filię nr 17.

Początek lat osiemdziesiątych był dla biblioteki trudnym okresem. Wstrzymano centralny zakup książek, zamknięto niektóre filie miejskie. Bibliotekarzom brakowało szefa z pasją, wizjonera, który wyprzedzałby pomysłami innych, wytyczał kierunek rozwoju biblioteki. Dyrektor Wąsiel wrócił do Komitetu, a od 1 września 1984 roku stanowisko dyrektora objął Tadeusz Chrobak. Urodzony we Lwowie, ale związany całe życie z Opolem. Ukończył studia polonistyczne w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Opolu i studia podyplomowe z zakresu zarządzania i organizacji w Warszawie. Był nauczycielem i pracował w harcerstwie. Wiele lat był komendantem Chorągwi Opolskiej Związku Harcerstwa Polskiego. Do biblioteki trafił trzydziestodwuletni, który od pierwszej chwili starał się coś w niej zmieniać, ulepszać, modernizować warunki pracy tak, by stworzyć miejsce przyjazne dla czytelników i bibliotekarzy. Biblioteka, według niego, nie może być tylko wypożyczalnią, musi być żywą placówką, w której ciągle coś się dzieje – konferencje, wystawy, spotkania, konkursy, działalność wydawnicza.

Rok 1989 był przełomowy w skali całego kraju. Głębokie zmiany polityczne, społeczne i gospodarcze spowodowały, że biblioteka musiała wprowadzić nowe formy działalności, dostosowane do współczesnych wymogów i oczekiwań. Zmieniła się struktura organizacyjna biblioteki, zaczęto gromadzić nowe rodzaje zbiorów (wideokasety, płyty kompaktowe), placówka wzbogaciła się w nowoczesne sprzęty techniczne: komputery, japońskie kserokopiarki i magnetowidy. WBP pomagała również bibliotekom samorządowym w zakresie organizowania księgozbiorów obcojęzycznych, gromadzonych dla mniejszości narodowych, przede wszystkim niemieckiej.

Dyrektor Chrobak doprowadził do utworzenia w 1993 roku nowego oddziału WBP – Biblioteki Austriackiej, jednej z kilku działających w Polsce. Opiekę nad nią objął Konsulat Generalny Republiki Austrii w Krakowie. Blisko dwudziestoletnia działalność placówki pozwoliła mieszkańcom Opola nie tylko pożyczać książki, ale również dzięki licznym spotkaniom i imprezom kulturalnym poznać Austrię i jej kulturę. Rząd Republiki Austrii docenił osiągnięcia dyrektora Chrobaka i 16 października 2003 roku odznaczył go Austriackim Krzyżem Honorowym za zasługi w dziedzinie nauki i sztuki.



Tadeusz Chrobak

Pod kierownictwem Tadeusza Chrobaka rozpoczęto w 1991 roku automatyzację procesów bibliotecznych, dostosowując usługi biblioteki do zmieniających się potrzeb edukacyjno-informacyjnych czytelników. W 1994 roku zakupiono i zaczęto wdrażać biblioteczny system informacyjny SOWA. Sprzęt komputerowy sukcesywnie wymieniany był na nowocześniejszy, zbiory wzbogacały się o publikacje multimedialne, tradycyjne katalogi zastąpiono bazami danych na nośnikach elektronicznych i udostępniono w sieci lokalnej i Internecie.

W latach dziewięćdziesiątych biblioteki publiczne usamodzielniały się, biblioteka wojewódzka z ośrodka nadzorującego stała się dla samorządowych bibliotek publicznych doradcą merytorycznym; często wspierała i broniła je przed różnymi zagrożeniami.

W dalszym ciągu dużą wagę przywiązuje się do spraw regionu. Dyrektor Chrobak prowadzi przemyślaną promocję zbiorów bibliotecznych. Biblioteka organizuje sesje popularnonaukowe poświęcone tej tematyce, wydaje liczne publikacje. Uroczystości świętowane są jubileusze zasłużonych regionalnych twórców, odbywają się imprezy literackie. Twórczość opolskich pisarzy stała się tematem wielu bibliotecznych wydawnictw. Wznowiona została seria bibliofilskich reprintów książek rzadkich, które wydano na Opolszczyźnie przed rokiem 1950. W 1997 roku biblioteka została dotkliwie uszkodzona w czasie powodzi. Dyrektor Chrobak nie załamał rąk, niezwykle sprawnie kierował remontem biblioteki. Zdobywając odpowiednie fundusze, doprowadził do przebudowy całego budynku. Powstała nowoczesna, funkcjonalna, dobrze wyposażona księżnica, dostępna również dla czytelników niepełnosprawnych. Energiczne, uparte dążenie do realizacji wytyczonych celów i skuteczność działań dyrektora, przyczyniły się do stworzenia placówki zapewniającej odpowiednie warunki pracy czytelnikom i pracownikom. Tadeusz Chrobak nie poprzestał na tym. Stworzył w Rogowie Opolskim nowoczesny ośrodek konferencyjny i bazę hotelową, zlokalizowaną w zamku oraz w „Domu pod Kogutem”, specjalnie wyremontowanym i przystosowanym do pełnienia tych funkcji.

Jego zasługą jest nawiązanie i poszerzenie kontaktów partnerskich WBP z bibliotekami i instytucjami zagranicznymi w Rosji, Czechach, Słowacji, Niemczech, na Ukrainie i Węgrzech. Rezultatem tej współpracy jest pozyskiwanie i wymiana zbiorów, wymiana doświadczeń pracowników, wzajemne uczestnictwo w konferencjach i seminariach.

W czasie dwudziestosiedmioletniego kierowania biblioteką przez Tadeusza Chrobaka, Wojewódzka Biblioteka Publiczna zasłużyła na opinię placówki prężnej, bogatej w różnorodne zbiory, tradycyjne i multimedialne, o wysokim poziomie usług, wiernej tradycji, jednocześnie nowoczesnej, przyjaznej czytelnikom.

W 2000 roku Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego wpisało bibliotekę na listę placówek tworzących narodowy zasób biblioteczny. 15 grudnia 2006 roku WBP otrzymała status biblioteki naukowej. Także Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich doceniło pracę biblioteki i dyrektora przyznając w 2001 roku medal Bibliotheca Magna - Perennisque za wybitne dokonania i całokształt działalności na rzecz rozwoju bibliotekarstwa polskiego i upowszechniania książki w społeczeństwie polskim oraz za zasługi dla SBP. W 2007 roku Tadeusz Chrobak otrzymał medal „Zasłużony Kulturze Gloria Artis”, nadawany przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego osobom lub instytucjom wyróżniającym się w dziedzinie twórczości artystycznej, działalności kulturalnej lub ochronie kultury i dziedzictwa narodowego.

Ostatnio Tadeusz Chrobak był inicjatorem ponownego pochówku Haugwitzów, byłych właścicieli zamku w Rogowie Opolskim, którzy leżeli w bezimiennym grobie na krapkowickim cmentarzu. W listopadzie 2010 roku szczątki Haugwitzów złożono w wyremontowanym grobowcu obok zamku.

W drugiej połowie lat osiemdziesiątych obok dyrektora do spraw merytorycznych zatrudnieni byli dyrektorzy do spraw administracyjnych. Rotacja była spora, w ciągu pięciu lat stanowisko to pełniły trzy osoby: Marian Kobylarski, Henryk Szwarz i Henryk Lewecki.

Od 1991 roku, kiedy zmieniono strukturę organizacyjną, biblioteką kierował dyrektor już bez zastępców. W 2007 powrócono do stanowiska wicedyrektora. Obecnie dyrektor kieruje biblioteką przy pomocy zastępcy dyrektora. Jest nim Piotr Polus, który równocześnie jest kierownikiem Działu Instrukcyjno-Metodycznego.

Piotr Polus trafił do biblioteki w 1978 roku, kiedy zaproponowano mu, jako ambitnemu i aktywnemu czytelnikowi, prowadzenie niedużej filii bibliotecznej w rodzinnym Rawiczu. Skończył zaocznie studium bibliotekarskie we Wrocławiu, przeniósł się do Opola i w 1980 roku podjął pracę w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej, w Dziale Opracowania Zbiorów. Pracował przy dystrybucji książek dla bibliotek w województwie, kupionych i opracowanych w ramach zakupu centralnego. W październiku 1980 roku powstała w WBP zakładowa organizacja NSZZ „Solidarność”. Piotr Polus był wtedy członkiem komisji zakładowej. Wkrótce rozpoczął studia bibliotekarskie na Uniwersytecie Wrocławskim i przeniósł się do Działu Instrukcyjno-Metodycznego. Tutaj rozwinął skrzydła i szybko dał się poznać jako otwarty na nowoczesność i wszelkie nowinki bibliotekarskie kompetentny pracownik, o docieklwym umyśle, odpowiedzialny i solidny. Po przejściu na emeryturę w 1992 roku kierownika Działu Instrukcyjno-Metodycznego, Ireneusza Chudego, Piotr Polus przejął jego obowiązki. Zespół pracowników pod jego kierownictwem sprawnie realizował postawione przed nim zadania instruktazu i opieki nad bibliotekami publicznymi. Dział dba o doskonalenie zawodowe bibliotekarzy, organizując narady, seminaria, szkolenia i kursy. Prowadzi szeroką działalność popularyzatorską, promując książkę i czytelnictwo w regionie poprzez organizowanie prelekcji, spotkań z autorami, konkursów, wystaw itp. Rozwija również regionalną sieć Dyskusyjnych Klubów Książki. Od prawie dwudziestu lat przewodniczy kolegium redakcyjnego kwartalnika informacyjno-metodycznego *Pomagamy sobie w pracy*.



Piotr Polus

W 2003 roku powierzono Piotrowi Polusowi organizację i kierownictwo opolskiej Filii Centrum Edukacji Bibliotekarskiej Informacyjnej i Dokumentacyjnej (CEBID) im. Heleny Radlińskiej. Przez pięć lat placówka wykształciła kilkudziesięciu opolskich bibliotekarzy.

Jako zastępca dyrektora, Piotr Polus ma w swojej pieczy powstały w 2007 roku Dział Wspomagania Procesów Bibliotecznych, który przejął wszystkie zadania dotyczące komputeryzacji biblioteki, pomocy w tym zakresie bibliotekom publicznym w województwie, prowadzenia stron www i Biuletynu Informacji Publicznej, jak również aplikowanie o fundusze pozabudżetowe, w tym fundusze strukturalne na rzecz biblioteki.

Oczkiem w głowie obu dyrektorów jest Opolska Biblioteka Cyfrowa, uruchomiona w maju 2010 roku, współfinansowana ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach programu „MECENAT 2009”. Dzięki zdigitalizowanym zbiorom każdy czytelnik ma możliwość dotarcia do obiektów, które są na co dzień niedostępne, a jednocześnie zabytkowe dzieła są chronione przed zniszczeniem. OBC jest jedną z 53 bibliotek cyfrowych, które działają w kraju.

*W opracowaniu wykorzystano wydawnictwo „Szli do ludzi z książką: sylwetki bibliotekarzy Opola” z 1987 roku.*

Joanna Czarkowska-Pasierbińska  
Dział Udostępniania WBP w Opolu

## Jubileusz Romana Sękowskiego

28 czerwca br. obchodziliśmy uroczyste jubileusz Romana Sękowskiego, emerytowanego dyrektora Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Opolu. Zorganizowaliśmy go z pewnym wyprzedzeniem; Jubilat kończy 80 lat w sierpniu.



Roman Sękowski

Sam dyrektor Sękowski do pomysłu jubileuszu podszedł z rezerwą. Ostatecznie zgodził się, pod warunkiem, żeby było to spotkanie pozbawione pompy i zadęcia. Przygotowaliśmy się do niego starannie. Obszerną wystawę o drodze życiowej kariery Jubilata przygotowała Violetta Łabędzka, wykorzystując materiały i fotografie z prywatnych zbiorów pana Romana Sękowskiego i archiwów WBP i MBP. Można ją oglądać w małej galerii przy Piastowskiej 18.



Goście jubileuszu. W tle wystawa poświęcona Jubilatowi



Laudację, przygotowaną zbiorowym wysiłkiem dawnych współpracownic Jubilata, odczytała była wicedyrektor WBP Stanisława Giecewicz-Pilarska, Nad całością imprezy panował dyrektor Tadeusz Chrobak.



Roman Sękowski, Tadeusz Chrobak i Stanisława Giecewicz-Pilarska

Na specjalne życzenie Jubilata zastępca dyrektora Piotr Polus odczytał sławny wiersz Tadeusza Boya - Żeleńskiego „Krakowski jubileusz”. Dobre wychowanie nie pozwoliło mu odczytać wszystkich złośliwych określeń, jakich Boy nie szczędził jubilatowi. Na uroczystości pojawili się tłumnie obecni i byli pracownicy biblioteki, rodzina Jubilata, koleżanki z Miejskiej Biblioteki Publicznej, znajomi i przyjaciele. W imieniu wojewódzkich władz samorządowych życzenia złożył dyrektor departamentu kultury Janusz Wójcik, w imieniu Uniwersytetu Opolskiego prof. Anna Pobóg – Lenartowicz.



Piotr Polus czyta wiersz Tadeusza Boya-Żeleńskiego



Janusz Wójcik składa życzenia Jubilatowi

Sam Jubilat w swoim wystąpieniu wrócił do lat swej młodości, przywołując wspomnienie okupacyjnego dzieciństwa spędzonego na wsi podkarpackiej. Było dużo gorących, szczerych życzeń i kwiatów. Stół był obficie zaopatrzone. Atmosferę umilał zespół muzyczny Marka Knery. Było ciepło, serdecznie i bez pompy. Wzruszony Jubilat z radością witał dawno nie widziane osoby, wspomnieniom nie było końca.

Ad multos annos Panie Dyrektorze!



Czas na życzenia

### Laudacja wygłoszona przez Stanisławę Giecewicz – Pilarską



Dostojny JUBILACIE, Szanowni Państwo, Koleżanki i Koledzy!

Spotykamy się dzisiaj na wyjątkowej uroczystości, bowiem dla wszystkich znany, szanowany i prześwietny Pan Roman Sękowski ma dzisiaj swój szczególny jubileusz, a także benefis swojej pracy twórczej.

Mamy więc stosowną i piękną okazję, aby podkreślić zasługi znakomitego Jubilata, który ponad 55 lat hojnie wypełniał czas pracą twórczą i zaangażowaniem, gdziekolwiek się znajdował i na jakimkolwiek stanowisku, nie dbając o tytuły i zaszczyty. Zawsze niezmiennie wnosił do tego co robił swój twórczy, a nieraz kontrowersyjny umysł badacza i prekursora.

Dla bibliotekarzy, Pan Dyrektor PT Roman Sękowski, jest nieprzemijającym dyrektorem i jak powiadają, w pełni zasłużył na miano Ojca Dyrektora (bez aluzji) – założyciela Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Opolu.

Wprawdzie jej nie otwierał przed laty, ale od 1958 roku jako jej dyrektor, de facto bibliotekę tę zorganizował i tchnął w nią ducha. Przepracował w niej 34 lata!

Po 37 latach pracy zawodowej postanowił „wziąć swój czas w swoje ręce” i przeznaczyć dla własnych zainteresowań twórczych. Postanowił zatem pójść na emeryturę w 1992 roku, by przez następne 19 lat, do dziś, poświęcać się pracy twórczej, historyczno-badawczej, piśmienniczej i wydawniczej, także dydaktyczno-pedagogicznej, kształtując (jeśli to możliwe) dusze i umysły. Również umiejętności przyszłych bibliotekarzy, nauczycieli i studentów historii.

Panie Dyrektorze, Romanie, Kolego, Przyjacielu! Czy pozwolisz sobie przypomnieć (pokrótce) Twoje curriculum vitae?

Urodziłeś się, jak głoszą dokumenty, w Roku Pańskim 1931, pod znakiem Lwa, znakiem władzy i przywództwa, w dodatku w roku Jowisza. W dzieciństwie mieszkalesz z rodzicami w Augustowie aż do roku 1939, kiedy wraz z matką wyjechałeś na wakacje do Jasła i tam zastała Was wojna. W 1943 roku przenieśliście się do Kołaczyc pod Jasłem, siedziby rodu Sękowskich. Tam: szkoła podstawowa, gimnazjum, mała matura. Po wojnie Państwowe Liceum Bibliotekarskie i Księgarskie w Krakowie, słynące z wysokiego poziomu nauczania i wybitnych nauczycieli. Studia historyczne na Wydziale Filozoficzno - Historycznym Uniwersytetu Wrocławskiego, z roczną specjalizacją bibliotekarską i praca magisterska pod kierunkiem prof. Ewy Maleczyńskiej. Były to lata 1950 – 1955.

Do Opola przybyłeś w końcu roku 1955, dzięki tzw. nakazowi pracy. I od razu na stanowisko kierownicze Samodzielnego Referatu Bibliotek w Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej. Po trzech latach pracy, 1 kwietnia 1958 roku, objąłeś we władanie bibliotekę, jako jej dyrektor. I było to dla tej instytucji wydarzenie szczęśliwe.

Szanowni Państwo, oto dalsze koleje zawodowego życia naszego Jubilata.

W chwili, kiedy powołano go na stanowisko dyrektora biblioteki zastał ją zorganizowaną, ale wymagającą unowocześnienia. Należało stworzyć nową wizję rozwoju, nową strategię. Dyrektor Sękowski rozpoczął od fachowego kompletowania księgozbioru WiMBP. Historyk z wykształcenia i pasji, zgromadził oprócz bieżących nowości, doskonały księgozbiór regionalny, śląski, zbiory dotyczące historii książki, druku i bibliotek. Na aukcjach, w antykwariatach i od osób prywatnych kupował silesiaca i zbiory specjalne dotyczące Śląska. Stworzył bogaty zbiór zabytkowy: starodruków, kartografii, grafiki, rękopisów. Spotykał się też z krytyką: zarzucano mu, że ma wybujałe ambicje, wydaje pieniądze na zbiory zabytkowe, zbędne w bibliotece publicznej. Historia przyznała mu rację.

Zawsze zainteresowany był nowościami technicznymi. Intercom, pierwsze kopiarki, elektryczne maszyny do pisania, urządzenia do kopiowania kart katalogowych, czytniki do mikrofilmów wprowadzono do użytku w WiMBP w czasach, kiedy jeszcze królowały powszechnie prymitywne maszyny do pisania i powielacze spirytusowe. W 1974 r. powołał do życia Dział Konserwacji Zbiorów i Małej Poligrafii, w którym m.in. mikrofilmowano dziewiętnastowieczne i dwudziestowieczne czasopisma śląskie i starodruki oraz drukowano pierwsze wydawnictwa biblioteki. Było to przedsięwzięcie nowatorskie w bibliotekarstwie publicznym. Jego celem było powołanie do życia Centralnej Biblioteki Regionalnej. Stworzono centralny katalog zbiorów śląskich, w którym oprócz zbiorów naszej biblioteki uwzględniono zasoby innych bibliotek Opola. Także działalność szkoleniowa i instrukcyjno-metodyczna pod jego kierunkiem nabrała rozmachu.

Jako członek Komisji Budowy Bibliotek przy Ministerstwie Kultury i Sztuki, myślał o budowie nowoczesnego budynku bibliotecznego. W latach sześćdziesiątych powstał nawet plan nowego gmachu, ale niestety do dzisiaj nie udało się tego pomysłu zrealizować.

Z jego inicjatywy biblioteka nawiązała pierwsze kontakty z bibliotekami zagranicznymi, początkowo w Karwinie i Bańskiej Bystrzycy, potem w Poczdamie.

W 1965 roku biblioteka przejęła zrujnowany zamek w Rogowie Opolskim. Jego renowacji, wyposażeniu wnętrza, przeniesieniu zbiorów Roman Sękowski poświęcił wiele serca i pracy. Odbudowę zamku zakończono w 1975 roku, a oddano do użytku w 1976 roku; umieszczono w nim zbiory zabytkowe i bibliotekę składową.

Roman Sękowski był także nauczycielem wielu opolskich bibliotekarzy, przez długie lata wykładał historię książki i bibliotek w Państwowym Studium Kulturalno-Oświatowym i Bibliotekarskim w Opolu. W każdej opolskiej bibliotece pracują do dzisiaj jego słuchacze.

W 1976 roku z jego inicjatywy powołano w mieście oddział Towarzystwa Przyjaciół Książki. Jako jego prezes kontynuował wydawanie serii bibliofilskiej książek rzadkich. Członkowie opolskiego TPK brali udział w ogólnopolskich zjazdach bibliofilów, w Opolu przyjmowano członków zaprzyjaźnionych Oddziałów Śląskiego i Warszawskiego.

Dyrektorem WBP był przez dziewiętnaście lat. Z przyczyn politycznych został odwołany z tego stanowiska w 1977 roku i od 1 listopada pełnił funkcję zastępcy dyrektora do spraw merytorycznych. Po wprowadzeniu stanu wojennego oddał legitymację partyjną, co spowodowało, że usunięto go ze stanowiska. Groziło mu zwolnienie z pracy w bibliotece. Uratował go ówczesny wojewoda Zbigniew Mikołajewicz. Od maja 1982 roku był kierownikiem zbiorów w Rogowie Opolskim, a od kwietnia 1983 Działu Zbiorów Specjalnych i Zabytkowych. Na stanowisko wicedyrektora wrócił w roku 1990. W 1991 roku weszła w życie nowa struktura organizacyjna WBP, ograniczająca liczbę stanowisk dyrektorskich i kierowniczych. W 1992 roku dyrektor Sękowski przeszedł na emeryturę.

W latach 80. był jednym z czołowych opolskich kolporterów niezależnej prasy, literatury oraz innych materiałów bezdebitowych. W jego mieszkaniu odbywały się spotkania opolskich działaczy opozycyjnych, tam też rozdzielano wydawnictwa drugiego obiegu, przeznaczone do dalszego kolportażu.

Roman Sękowski jest znanym w środowisku bibliofilem, kolekcjonerem, znawcą genealogii i heraldyki, człowiekiem wielu pasji. Trudno wymienić całą listę jego zainteresowań zbierackich: gromadzi książki, grafikę, sztukę i literaturę dewocyjną (zgromadził ogromny zbiór obrazków świętych), sztukę naiwną, zegary i krzyże. Każdy przedmiot z minionych epok jest przedmiotem jego zainteresowania

Na emeryturze mógł w pełni oddać się swojej pasji - pracy nad dziesięciotomowym „Herbarzem szlachty śląskiej”, któremu poświęcił ponad piętnaście lat życia (do tej pory ukazało się sześć tomów), sfinansowanym przez Fundację „Zamek Chudów”. Ceniony w środowisku opolskim za fachową wiedzę historyczną i genealogiczną, chętnie i bezinteresownie służy pomocą studentom, naukowcom, regionalistom, nie tylko z Opola i okolic, jako ekspert i konsultant. Kilka lat temu był częstym gościem opolskiego radia, gdzie popularyzował historię Śląska, ubarwiając ją ciekawostkami i anegdotami. Bierze żywy udział w życiu naukowym i kulturalnym regionu, zapraszany na imprezy, konferencje, sesje jako prelegent i gość. Jest autorem licznych książek i artykułów dotyczących genealogii i historii Śląska publikowanych w prasie codziennej i naukowej.

A teraz, jeżeli Szanowny Jubilat pozwoli, trochę bardziej osobistych wspomnień, wysnutych z obserwacji starszych pracowników biblioteki.

Dyrektor spędzał w bibliotece większość dnia. Do roku 1970 mieszkał w Kędzierzynie -Koźlu, później otrzymał mieszkanie w Opolu. Pracownicy czytelnicy, wypożyczalni i informacji mogli mieć pewność, że na popołudniowym dyżurze będą mieli wizytę szefa. Okna jego gabinetu wychodziły na chodnik prowadzący do wejścia do biblioteki.

Dyrektor Sękowski doskonale widział, kto się spóźnia, kto wymyka się do miasta w czasie godzin pracy. Niestety wagarowicze zawsze w mieście wpadali na szefa. Pewnego dnia jedna z koleżanek udała się, pod pretekstem załatwiania spraw służbowych do miasta, gdzie po odstaniu w kolejce, nabyła trudno wówczas dostępnego kurczaka i kapustę kiszoną. Z kartonem wypełnionym tymi cennymi dobrami, a udającym paczkę z książkami wpadła na dyrektora Sękowskiego. Odpowiedziała, że niesie karton z nowościami. Dyrektor zachował się po dżentelmeńsku i choć nieprzekonany, nie sprawdził zawartości kartonu, czym zyskał sobie dożgonną wdzięczność wagarowiczki. Kierownicy wzywani rankiem do gabinetu na dywanik, wychodzili spoceni i w pąsach, a dyrektor Sękowski zrelaksowany, po porannym odreagowaniu stresów był w dobrym humorze cały dzień. Nie był pamiętliwy i nie chował urazy. Młodzi, niedoświadczeni pracownicy, obdarzeni zaufaniem szefa, mieli stosunkowo dużą samodzielność i byli często rzucani na głęboką wodę. Sposób edukacji zawodowej chociaż dość drastyczny, sprawiał, że większość wychodziła z tej próby zwycięsko, z uczuciem satysfakcji, że sobie poradzili. Zachęcał pracowników do uzupełniania wykształcenia, popierał ich ambicje zawodowe i ułatwiał ich realizację. Jako szef – wymagający, ale sprawiedliwy.

Lubił widzieć pracowników w bibliotece po godzinach pracy. Znajdował też przyjemność w długich rozmowach i sporach na tematy biblioteczne. Wolał twardych przeciwników niż uległych potakiwaczy. Był postrachem bibliotek terenowych: składał niezapowiedziane wizyty, a było to w czasach, kiedy WBP była zwierzchnikiem bibliotek publicznych w województwie. W drzwi nieczynnych filii bibliotecznych wkładał swoje wizytówki. Następnego dnia rano oczekiwał telefonicznych wyjaśnień.

Szanowny i Drogi Jubilacie! Wiele jeszcze Twoich przymiotów wymieniać można, ale mam nadzieję, że w tym opisie Twych zasług i talentów nie pominęliśmy niczego istotnego z tego, co Ty sam o sobie zechciałbyś powiedzieć. Trzeba także dodać, że wszyscy, którzy z Tobą i pod Twoim kierownictwem mieli tę okazję wyjątkową pracować, wiedzieli, że kiedy ktoś miał jakiś problem, mógł liczyć na Twoją pomoc i życzliwość.

I za to, oraz za całą wielką przygodę pracy i współpracy z Tobą, pozwolę sobie w imieniu własnym i wszystkich Koleżanek i Kolegów bardzo serdecznie i gorąco podziękować.

Życząc jednocześnie dalszej satysfakcjonującej Ciebie pracy twórczej i jej znakomitych efektów. A nade wszystko zdrowia i niespożytych sił na każdy Twój pracowity dzień.



Joanna Czarkowska-Pasierbińska  
Dział Udostępniania WBP w Opolu



## Teresa Torańska w WBP w Opolu



Sławę przyniósł Teresie Torańskiej w latach 80. zbiór wywiadów „Oni”, jakie przeprowadziła ze stalinowskimi działaczami komunistycznymi, m.in. Jakubem Bermanem, Stefanem Staszewskim, Leonem Chajnem, Edwardem Ochabem. Książkę napisała w czasie przymusowego bezrobocia spowodowanego stanem wojennym. Zyskała wielki rozgłos i popularność, przetłumaczono ją na 13 języków. Wywiady ze znanymi postaciami życia politycznego i społecznego kontynuowała w zbiorach „My” (wywiady z ludźmi opozycji, z których wielu objęło stanowiska w rządach po 1989 roku m.in. Jarosławem Kaczyńskim, Leszkiem Balcerowiczem, Janem Rulewskim) oraz „Byli” (wywiady politykami PRL-i nowszych czasów, m.in. sławne wywiady z Wojciechem Jaruzelskim i Jerzym Urbanem).

W zbiorze „Są” znalazły się niezwykle szczere, ujawniające głęboko skrywane uczucia i traumy spowiedzi ludzi znanych i popularnych Ewy Łętowskiej, Michała Głowińskiego, Jana Nowaka-Jeziorańskiego, Jana Strelaua, Edmunda Wnuka-Lipińskiego, Wandy Wiłkomirskiej itd. O uczuciach i własnych skomplikowanych losach mówią emigranci roku '68, osoby o żydowskich korzeniach, zmuszone do wyjazdu z Polski na fali antysemickiej kampanii, w książce „Jesteśmy. Rozstania '68”.

We wszystkich tych książkach wykazała się dziennikarka obiektywizmem, uczciwością, głęboką znajomością ludzkiej natury, wyrozumiałością dla ludzkich słabości i empatią. Nigdy jednak nie rezygnuje z wyznaczonych sobie standardów przy przeprowadzaniu rozmów i własnych poglądów.



Od lewej - Teresa Torańska, Marek Świercz, Tadeusz Chrobak.



25 maja br. gościliśmy Teresę Torańską w Opolu, na spotkaniu w czytelni Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej. Spotkanie poprzedziła obszerna rozmowa w opolskim radiu, przeprowadzona przez red. Marka Świercza i Macieja Nowaka. Marek Świercz prowadził także spotkanie w bibliotece. Teresa Torańska mówiła na nim o motywach wywiadów z konkretnymi osobami, trudnościach przy ich przeprowadzaniu, dawała charakterystyki wielu osób, nie ukrywała trudności, na jakie napotykała w czasie rozmów i własnych uczuć w stosunku do przepytanych osób. Opowiadała o książce nad którą pracuje: będzie dotyczyła katastrofy smoleńskiej, jej wpływu na atmosferę polityczną w Polsce i głębokich podziałach społecznych do jakich doprowadziła. Książka ukaże się w roku 2012. Mamy nadzieję spotkać się z Teresą Torańską ponownie, przy okazji jej promocji.



Autorka rozdaje autografy

*Spotkanie odbyło się w ramach projektu „Literackie zwierciadła, czyli świat odbity w słowie”.*

Krzysztof Kutyla

Dział Wspomagania Procesów Bibliotecznych WBP w Opolu

## Efektywne korzystanie z zasobów polskich bibliotek cyfrowych na przykładzie Opolskiej Biblioteki Cyfrowej

### Opolska Biblioteka Cyfrowa – idea utworzenia

Działania mające na celu utworzenie Opolskiej Biblioteki Cyfrowej prowadzonej przy Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej im. Emanuela Smołki w Opolu, powzięto kilka lat przed jej oficjalnym otwarciem. Jednym z bodźców do rozpoczęcia prac był brak tego typu przedsięwzięcia w województwie opolskim. Za cel postawiono popularyzację i ochronę zasobów dziedzictwa kulturowego znajdującego się w zbiorach WBP w Opolu. Digitalizacja i udostępnianie elektroniczne, chronią oryginały przed zniszczeniem oraz likwidują bariery ograniczające dostęp. Materiały zamieszczone w bibliotece cyfrowej dzięki sieci Internet są osiągalne niemal z każdego miejsca, o dowolnej porze. Dzięki wsparciu finansowemu z Programu Operacyjnego Mecenat 2009 Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, możliwy był zakup odpowiedniego sprzętu (m.in. skanera do książek) oraz oprogramowania (dLibra) niezbędnego do samodzielnego prowadzenia biblioteki cyfrowej. Zwieńczenie dzieła nastąpiło 5 maja 2010, kiedy Opolska Biblioteka Cyfrowa została oficjalnie otwarta dla czytelników.



Skaner książkowy Bookeye 2 plus używany przez OBC. Źródło: <http://www.imageware.de/en/solutions/book-scanner/bookeye-a2-color>

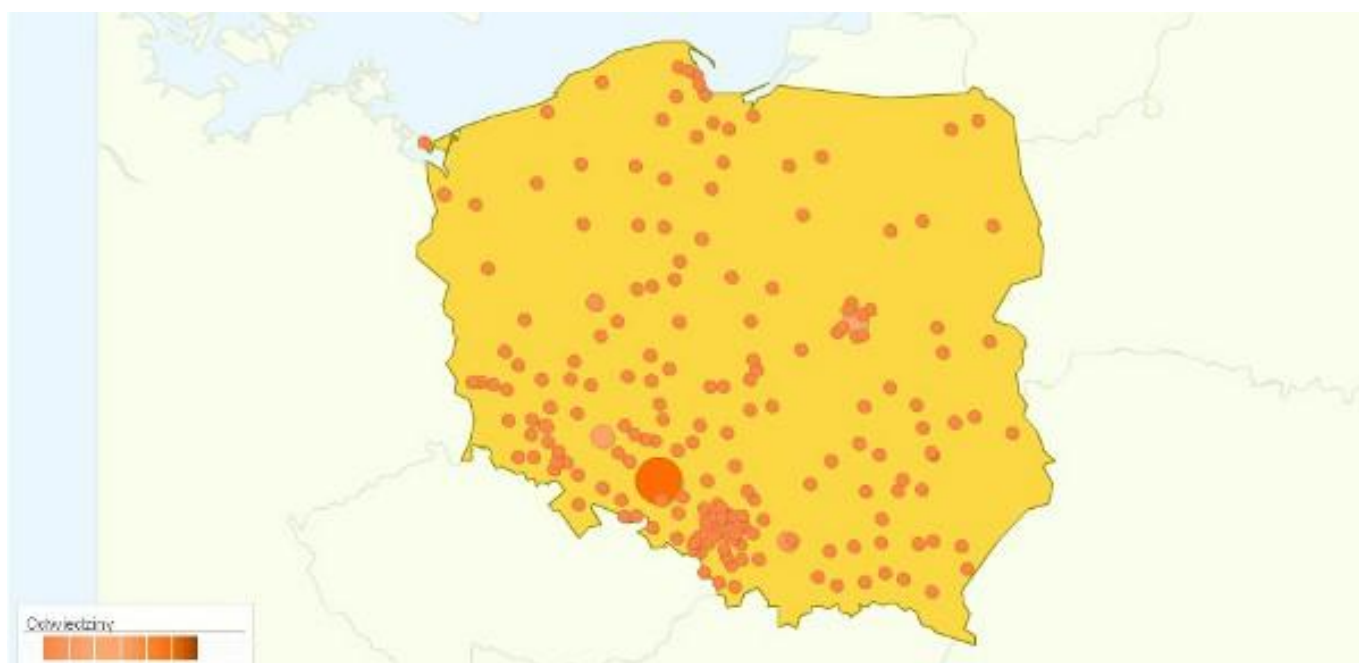
### Statystyki

Do tej pory na stronie OBC zanotowano ponad 200 tysięcy odwiedzin, z czego największa ilość to wejścia z terenu Polski (69%). Ze względu na dużą ilość zbiorów niemieckojęzycznych, nasze publikacje cieszą się popularnością w Niemczech (26%). Pozostałe odwiedziny to ruch wygenerowany z innych krajów. Poniższa mapa świata obrazuje zainteresowanie naszymi zasobami na świecie. Zielonym kolorem oznaczono państwa, z których terenu odnotowano przynajmniej pojedyncze odwiedziny.



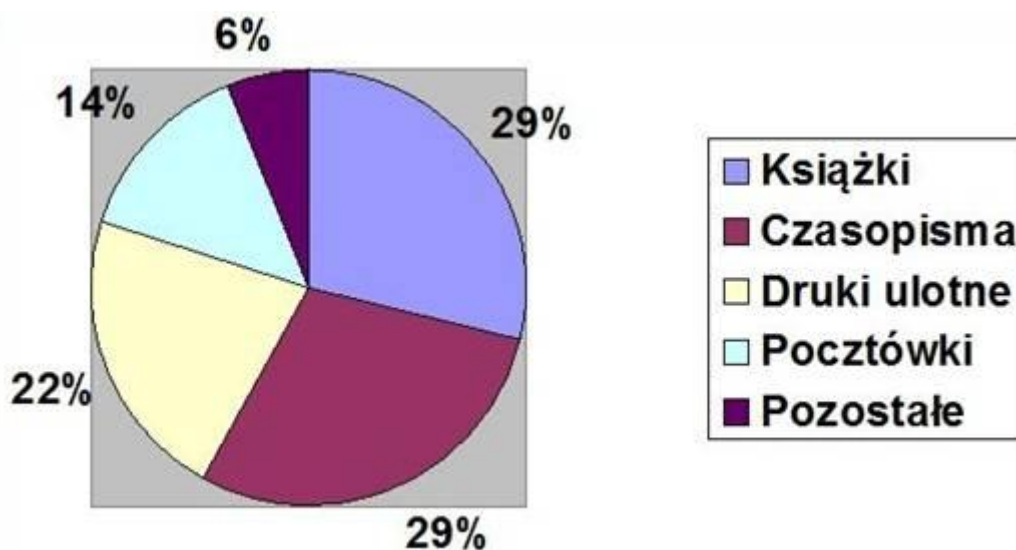
Źródło: Google Analytisc

W naszym kraju największe zainteresowanie zbiorami OBC wykazują mieszkańcy Opola (29%), Katowic (11%), Warszawy (10%) i Wrocławia (9,5%).



Źródło: Google Analytisc

Rodzaje materiałów udostępnianych w OBC.



Źródło własne

Ze względu na prawa autorskie w sieci można bez żadnych ograniczeń publikować dzieła, które przeszły do domeny publicznej. Dzieje się tak z chwilą upływu 70 lat od śmierci autora. Tak więc stan prawny decyduje o tym, iż większość prezentowanych zbiorów to publikacje powstałe na początku XX wieku i starsze.

### Współpraca OBC z Federacją Bibliotek Cyfrowych i i Europeana

Wszystkie obecnie działające w Polsce biblioteki cyfrowe podobnie jak OBC zrzeszone są w Federacji Bibliotek Cyfrowych ([fbc.pionier.net.pl](http://fbc.pionier.net.pl)) oraz w Europeana ([www.europeana.eu](http://www.europeana.eu)). Pełnią one funkcje agregatorów danych, czyli specjalistycznych serwisów internetowych, których głównym zadaniem jest gromadzenie informacji z instytucji z nimi współpracujących oraz możliwość przeszukiwania tych danych za pomocą wyszukiwarki umieszczonej na stronach www. Jest to duże udogodnienie dla czytelników, gdyż korzystając, z któregoś z tych portali są w stanie w szybki i wygodny sposób przeszukać cały zasób interesujących ich materiałów zgromadzonych przez wszystkie instytucje współpracujące, bez konieczności przeszukiwania katalogów poszczególnych bibliotek. Biorąc pod uwagę, że w chwili obecnej działają w naszym kraju 84 biblioteki cyfrowe a łączny zasób zbiorów przekracza 700 tysięcy pozycji, efektywne korzystanie z bibliotek cyfrowych, bez portali agregujących byłoby znacznie bardziej pracochłonne. Kolejną zaletą współpracy z Federacją jest możliwość koordynacji przez biblioteki swoich prac. Dzięki upublicznieniu planów publikacji unika się zamieszczania przez biblioteki tych samych pozycji. Duplikaty stanowią zaledwie 0,18% całości zbiorów.

### Standardy w polskich bibliotekach cyfrowych

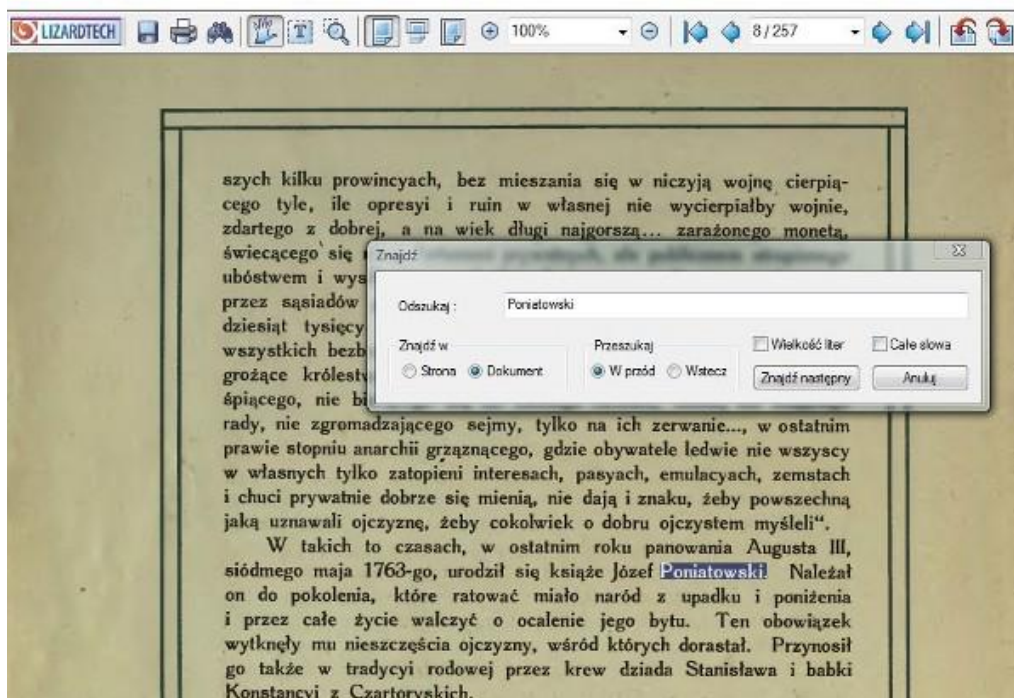
**Dublin Core** – jest to standard zapisu metadanych przyjęty w polskich jak i wielu zagranicznych bibliotekach cyfrowych. Podstawowa wersja składa się z 15 pól zawierających najważniejsze informacje opisujące dzieło. W zależności od specyfiki opisywanego zasobu formatkę Dublin Core'a można modyfikować poprzez dodawanie nowych pól jak i pomijanie niepotrzebnych. Każde wypełnione pole staje się hiperłączem. Kliknięcie na którykolwiek odnośnik wyświetli wszystkie inne dokumenty z zasobów biblioteki, które zawierają te same dane w wybranym polu. Przykład zastosowania: Wybierając nazwę własną „Warszawa” w polu „Miejsce wydania”, odnajdziemy wszystkie inne dokumenty wydane w Warszawie.

- Dublin Core ver.1.1 :
  - Tytuł : Książęta szlązcy z domu Piastów : przyczynek do historii rodzin panujących w Polsce zebrany i ułożony przeważnie z niemieckich źródeł przez ... : szkice historyczne
  - Autor : Boniecki, Michał
  - Hasło przedmiotowe : Piastowie (ród) - 12-17 w. ; Rody - Polska - 12-17 w. ; Rody - Śląsk - 12-17 w. ; Śląsk - biografie - 12-17 w.
  - Wydawca : E. Wende i Spółka
    - Miejsce wydania : Warszawa
  - Data wydania : 1874-1875
  - Typ zasobu : książka
  - Format : image/x.djvu
  - Identyfikator zasobu : oai:obc.opole.pl:1053
  - Źródło : 1179/I,II,III Ś
  - Język : pol
  - Prawa do dysponowania publikacją : Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Opolu

Źródło: [www.obc.opole.pl](http://www.obc.opole.pl)

**OCR** – jest to technologia rozpoznawania tekstu w zeskanowanym dokumencie. Umożliwia kopiowanie tekstu i przeszukiwanie zdigitalizowanych dokumentów. Biblioteki cyfrowe ze względu na ogromne ilości danych jakie przetwarzają automatyzują proces OCR'u. Zaletą tego rozwiązania jest duża ilość przetworzonych dokumentów, a wadą błędy w rozpoznaniu tekstu. Należy mieć to na uwadze przy przeszukiwaniu tekstów publikacji zamieszczanych w bibliotekach cyfrowych.

Przeszukiwanie dokumentu



Źródło: [www.obc.opole.pl](http://www.obc.opole.pl)

**Djvu** – jest to najpopularniejszy format wykorzystywany w polskich bibliotekach cyfrowych do prezentacji zbiorów. Ze względu na to, że wczytuje się zawsze tylko aktualnie oglądana strona dokumentu nie trzeba czekać



na pobranie całego pliku, co ma znaczenie zwłaszcza w publikacjach kilkuset stronicowych. Wadami są gorsza niż w PDF'ie jakość obrazu, mniej dokładny OCR, konieczność instalacji specjalnego pluginu w przeglądarce umożliwiającego otwieranie tego rodzaju plików.

**PDF**- drugim co do popularności formatem używanym przez biblioteki cyfrowe jest PDF. Zaletą tego typu plików jest bardzo dobra jakość obrazu, znacznie lepszy niż w przypadku djvu OCR. Wadą jest konieczność odczekania na pobranie przez przeglądarkę www całego dokumentu. Z tego względu format ten jest preferowany do prezentacji mniejszych publikacji (pocztówek, druków ulotnych.)

## Obsługa bibliotek cyfrowych

Źródło: www.obc.opole.pl

Istnieje wiele możliwości przeglądania i wyszukiwania informacji na stornach bibliotek cyfrowych. Ze względu na wykorzystywanie przez większość polskich bibliotek cyfrowych tego samego oprogramowania (dLibra) różnice



w interfejsie użytkownika są nieznaczące, co za tym idzie obsługa tych bibliotek jest bardzo zbliżona. Na przykładzie OBC przedstawię pięć podstawowych możliwości poruszania się po bibliotekach cyfrowych:

### 1. Ostatnio dodane

Kolumna „Ostatnio dodane” zawiera wszystkie tytuły znajdujące się w zbiorach biblioteki uszeregowane w kolejności chronologicznej od najnowszych do najwcześniej zamieszczonych. Standardowo na stronie głównej wyświetlane jest dziesięć najnowszych rekordów. Klikając na odnośnik „więcej” otrzymamy możliwość wyświetlenia większej ilości rekordów jak i określenia dowolnego przedziału czasowego jaki nas interesuje.

### 2. Najczęściej czytane publikacje

Kolumna „Najczęściej czytane publikacje” zawiera rekordy sortowane wg popularności publikacji. Liczby w kwadratowych nawiasach informują o ilości otwarć konkretnego zasobu. Podobnie jak w przypadku poprzedniej kolumny liczbę tytułów możemy zwiększyć w ten sam sposób.

### 3. Wyszukiwarka

Opolska Biblioteka Cyfrowa      Federacja Bibliotek Cyfrowych

Zakres :  |  |

Wyszukiwanie zaawansowane...

[Poprawne formułowanie zapytań](#)

Źródło: www.obc.opole.pl

Na górze wyszukiwarki znajdują się dwie zakładki, uaktywniając jedną z nich decydujemy o tym, czy przeszukiwany będzie zasób OBC czy Federacji Bibliotek Cyfrowych. Na dole ustawiamy zakres wyszukiwania. Domyślnie aktywna jest zakładka „Wszędzie” jest to najbardziej ogólne i najmniej precyzyjne wyszukiwanie. Zmieniając zakładkę na „Tekst publikacji” znajdziemy tylko te publikacje, które w swojej treści zawierają wyszukiwane przez nas słowo. Ostatnia rozwijana zakładka „Opis Publikacji” umożliwia przeszukanie zawężając wyszukiwanie tylko do jednego wybranego przez nas pola Dublin Core’a. Największe możliwości daje nam „Wyszukiwanie zaawansowane”. Dzięki niemu możemy łączyć wiele opcji wyszukiwawczych. Poniższy przykład prezentuje w jaki sposób znaleźć książkę napisaną w języku polskim, wydaną w Opolu lub Wrocławiu zawierającą w swojej treści słowo „Śląsk”.

**Zaawansowane wyszukiwanie w kolekcji**

Zbuduj zapytanie:

Tekst publikacji :

AND ▾

Opis publikacji:

Język ▾ "pol"

Pokaż listę

AND ▾

Typ zasobu ▾ "książka"

Pokaż listę

AND ▾ ✖ Usuni element zapytania


Miejsce wydania ▾ "Opole"

Pokaż listę

OR ▾ ✖ Usuni element zapytania

Miejsce wydania ▾ "Wrocław"

Pokaż listę


 Dodaj następny element zapytania

Użyj synonimów

Wyświetl publikacje dodane w ciągu

Wyświetl publikacje dodane od dnia

Wyświetl wszystkie publikacje



Poprawne formułowanie zapytań

Źródło: www.obc.opole.pl

W celu ułatwienia wyszukiwania nie musimy wpisywać słów kluczowych w odpowiednie pola, możemy skorzystać z zaproponowanych możliwości klikając na „Pokaż listę”.

#### 4. Kolekcje

Zbiory w bibliotekach cyfrowych przypisywane są do kolekcji. Każda biblioteka przyjmuje własny podział ze względu na specyfikę swoich zbiorów. W naszej bibliotece stworzyliśmy trzy kolekcję główne (Dziedzictwo kulturowe, Regionalia i Zbiory współczesne), które dzielą się na podkolekcje.

Dziedzictwo kulturowe - kolekcja obejmuje najstarsze i najcenniejsze zbiory o znaczeniu ponadregionalnym, przede wszystkim starodruki i rękopisy.

Regionalia – zawiera materiały XIX – wieczne jak i z początku XX wieku. Większość zbiorów z tej kolekcji poprzez swoją tematykę, autora, lub miejsce wydania związana jest ze Śląskiem.

Zbiory współczesne - zawierać będą materiały współczesne objęte prawem autorskim, których autorzy udziela WBP w Opolu licencji na nieodpłatne i powszechne udostępnianie na łamach OBC.



Schemat przedstawiający strukturę kolekcji OBC. Źródło: oprogramowanie dLibra

## 5. Indeksy

dLibra umożliwia również przeszukiwanie w indeksach. Indeksy tworzone są dla tytułów, twórców i słów kluczowych na podstawie danych z odpowiednich pól Dublin Core'a.

### Wyszukiwanie w indeksach

#### Indeks twórców

0-9 A B C D E F G H I J K L M N O P Q R S T U V W X Y Z

Wybierz pozycję z listy

- » Dambrowski, Samuel (1577-1625)
- » Damrot, Konstanty (1841-1895)
- » David, Eduard
- » Deutsch, Carl
- » Dewerdeck, Gottfried
- » Diethmar von Merseburg (975-1018)
- » Długosz, Jan
- » Dobrowolski, Franciszek (ksiądz)
- » Drechsler, Paul
- » Dunin-Borkowski, Aleksander (1782-1850)
- » Duranti, Gvilelmus
- » Dzierzon, Johann
- » Eckel, Georg
- » Effner, Moritz
- » Emil Szramek (1887-1942)
- » Emil Szramek (bl. ; 1887-1942)
- » Endemann, Karl Johannes
- » Engelbert, Kurt
- » Fechner, Hermann
- » Fibiger, Michael Joseph

<<< Poprzednie

2 / 15

Następne >>>

Źródło: www.obc.opole.pl

**Plany rozwoju**

W najbliższej przyszłości utworzymy nową kolekcję Muzykalia, będzie ona zawierać przede wszystkim nuty, pojawią się również pierwsze publikacje w kolekcji „Zbiory współczesne”. Na okres późniejszy planowane jest nawiązanie współpracy z innymi wojewódzkimi instytucjami kultury oraz osobami prywatnymi, którzy byliby zainteresowani publikacją materiałów przez siebie posiadanych w OBC.

Ewa Dorosz

Dział Instrukcyjno-Metodyczny WBP w Opolu

## Czytelnictwo grup specjalnych. Biblioteki szpitalne w województwie opolskim w latach 1999-2009

Zarys sytuacji bibliotek szpitalnych w woj. opolskim w latach 1999–2009 stanowi część pracy magisterskiej pt. „Działalność Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Opolu na rzecz bibliotek niżej zorganizowanych w latach 1999–2009”, która powstała w Wydziale Historycznym Uniwersytetu Warszawskiego.

Okres największego rozwoju bibliotek szpitalnych przypadł na lata 70. i 80. ubiegłego wieku, a największe zasługi na Opolszczyźnie, dla rozwoju i biblioterapii bibliotek szpitalnych, ma Janina Kościów.

Tab.: Biblioteki szpitalne w województwie opolskim w latach 1999-2009 (zestawienie sporządzone na podstawie danych zawartych w Działalność bibliotek publicznych w województwie opolskim, oprac. i red. Anna Śliwińska, Piotr Polus, WBP w Opolu, Opole 2000-2010).

Rok	Liczba bibliotek szpitalnych*	Zbiory ogółem*	Liczba czytelników*	Liczba wypożyczeń*
1999	10	31 497	2 256	20 630
2000	10	34 108	2 756	31 967
2001	8	25 519	2 651	21 091
2002	8	25 034	2 481	28 876
2003	6	15 420	1 695	15 766
2004	6	21 520	1 928	14 187
2005	6	21 342	1 717	13 469
2006**	5	18 475	1 384	12 797
2007**	5	17 856	1 055	10 978
2008**	5	12889	990	9 166
2009	3	12652	957	9 106

\* biblioteki szpitalne oraz biblioteka sanatoryjna w Mosznej.

\*\* biblioteki szpitalne oraz zamknięta czasowo filia szpitalna w Kluczborku.

Jak widać na powyższym zestawieniu, przez ostatnie dziesięciolecie, liczba bibliotek szpitalnych w województwie opolskim systematycznie się zmniejszała. Wynikało to z trudnej sytuacji finansowej szpitali oraz braku zrozumienia władz szpitalnych wobec tego typu działalności i potrzeb pacjentów<sup>1</sup>. Nawet wydanie Rozporządzenia Ministra Zdrowia z 2000 r., w sprawie zasad organizacji obsługi bibliotecznej w zakładach opieki zdrowotnej oraz zasad współdziałania bibliotek publicznych w wykonywaniu tej usługi<sup>2</sup>, nie zmieniło tych tendencji.

Mimo niesprzyjającej aury, kilka bibliotek korzystając z możliwości, jakie daje wspomniane rozporządzenie, zwróciło się do dyrekcji szpitali w sprawie reorganizacji bibliotek lub punktów bibliotecznych na terenie szpitali.

<sup>1</sup> Biblioteki szpitalne. Praca na rzecz osób niepełnosprawnych, [w:] Działalność bibliotek publicznych w województwie opolskim w 2002 roku, oprac. i red. Anna Śliwińska, Piotr Polus, WBP w Opolu, Opole 2003, s. 54.

<sup>2</sup> Dz. U. z 2000 r. Nr 91, poz. 1014.

Jedynie w przypadku szpitala w Brzegu, Kędzierzynie-Koźlu i Paczkowie upatrywano szans na pozytywne rozwiązanie trudnej sytuacji tamtejszych filii bibliotecznych działających w szpitalach<sup>3</sup>.

W 1999 r. działało 10 bibliotek szpitalnych, do których zaliczona została także biblioteka sanatoryjna działająca w Mosznej.

W roku poprzednim formalnie zlikwidowano filię nr 13 działającą w Wojewódzkim Centrum Medycznym w Opolu. Biblioteka ta funkcjonuje tam nadal, ale nie podlega już Miejskiej Bibliotece Publicznej w Opolu tylko dyrekcji szpitala, który w całości pokrywa koszty jej działalności.

W wyniku reformy administracyjnej w 1999 roku i przyłączeniu do województwa opolskiego powiatu oleskiego przybyła jedna biblioteka szpitalna. Warunki lokalowe, jakimi dysponowały biblioteki, były bardzo zróżnicowane. Najlepsze panowały w bibliotece sanatoryjnej w Mosznej, filii w Brzegu i bibliotece w Oleśnie.

Dwie biblioteki w Opolu posiadały samodzielne pomieszczenia. Złe warunki panowały w bibliotece szpitalnej w Kluczborku i Kędzierzynie-Koźlu - zlokalizowanej w piwnicy<sup>4</sup>.

Rok 2000 przyniósł niewielkie zmiany. 31.12.2000 r. Rada Miasta Kędzierzyna-Koźła zdecydowała uchwałą o likwidacji biblioteki szpitalnej (filii nr 3).

Przez około dziesięć miesięcy nie działała biblioteka w szpitalu w Kluczborku. W październiku podpisano z dyrektorem szpitala umowę w sprawie reaktywowania biblioteki szpitalnej oraz o umieszczeniu jej w innym lokalu<sup>5</sup>.

W kolejnym roku bibliotek działających na terenie szpitali było już tylko 8, ponieważ zlikwidowane zostały biblioteki w Kędzierzynie-Koźlu i Oleśnie. Księgozbiory dwóch bibliotek w Szpitalu Wojewódzkim w Opolu (Filia nr 9 i 11), bez uzgodnienia z władzami Miejskiej Biblioteki Publicznej, zostały przeniesione na korytarz<sup>6</sup>.

W 2002 r. liczba bibliotek pozostała na tym samym poziomie. Natomiast kolejny rok 2003 przyniósł likwidację dwóch bibliotek w Szpitalu Wojewódzkim w Opolu. Dyrekcja szpitala zamierzała je połączyć i prowadzić samodzielnie, bez udziału Miejskiej Biblioteki Publicznej<sup>7</sup>.

W latach 2004-2005 nie nastąpiły istotne zmiany w sieci bibliotek szpitalnych. Natomiast w 2006 r. zawieszono działalność filii nr 12 w szpitalu ginekologicznym w Opolu, a filia szpitalna w Kluczborku była czasowo zamknięta. Działały 4 biblioteki szpitalne w Brzegu, w Opolu (filia nr 14 i 19) w tym jedna sanatoryjna Biblioteka w Mosznej<sup>8</sup>.

---

<sup>3</sup> Biblioteki szpitalne. Praca na rzecz osób niepełnosprawnych, [w:] Działalność bibliotek publicznych w województwie opolskim w 2000 roku, oprac. i red. Anna Śliwińska, Piotr Polus, WBP w Opolu, Opole 2001, s. 59.

<sup>4</sup> Biblioteki szpitalne. Praca na rzecz osób niepełnosprawnych, [w:] Działalność bibliotek publicznych w województwie opolskim w 1999 roku, oprac. i red. Anna Śliwińska, Piotr Polus, WBP w Opolu, Opole 2000, s. 58-59.

<sup>5</sup> Biblioteki szpitalne. Praca na rzecz osób niepełnosprawnych, [w:] Działalność bibliotek publicznych w województwie opolskim w 2000 roku, oprac. i red. Anna Śliwińska, Piotr Polus, WBP w Opolu, Opole 2001, s. 59.

<sup>6</sup> Biblioteki szpitalne. Praca na rzecz osób niepełnosprawnych, [w:] Działalność bibliotek publicznych w województwie opolskim w 2001 roku, oprac. i red. Anna Śliwińska, Piotr Polus, WBP w Opolu, Opole 2002, s. 56.

<sup>7</sup> Biblioteki szpitalne. Praca na rzecz osób niepełnosprawnych, [w:] Działalność bibliotek publicznych w województwie opolskim w 2003 roku, oprac. i red. Anna Śliwińska, Piotr Polus, WBP w Opolu, Opole 2004, s. 55.

<sup>8</sup> Biblioteki szpitalne. Praca na rzecz osób niepełnosprawnych, [w:] Działalność bibliotek publicznych w województwie opolskim w 2006 roku, oprac. i red. Anna Śliwińska, Piotr Polus, WBP w Opolu, Opole 2007, s. 60.



W następnych latach (2007-2008) także funkcjonowały 4 biblioteki szpitalne: w Brzegu, w Opolu (filia nr 14 i 19), w tym jedna sanatoryjna w Mosznej<sup>9</sup>.

### **Charakterystyka wybranych bibliotek szpitalnych woj. opolskiego w latach 1999-2009**

Filia Biblioteczna nr 14, Miejskiej Biblioteki Publicznej w Opolu, działająca przy Wojewódzkim Specjalistycznym Zespole Neuropsychiatrycznym w Opolu od 1973 r. Szpital zapewnia lokal i wyposażenie, a MBP w Opolu optaca pracownika i zapewnia księgozbiór, który jest zbliżony do księgozbioru każdej filii. Znacząco rozbudowane są zbiory dotyczące psychiatrii i psychologii. Biblioteka gromadzi także lektury szkolne, ponieważ w szpitalu odbywają się lekcje dla pacjentów w wieku szkolnym. Ponadto uzupełniany jest warsztat biblioterapeutyczny (literatura dotycząca biblioterapii oraz konspekty zajęć biblioterapeutycznych). Biblioteka współpracuje także z teatrem terapeutycznym i zajęciami z biblioterapii, uczestnicząc tym samym w procesie leczenia<sup>10</sup>.

Filia Biblioteczna nr 19 Miejskiej Biblioteki Publicznej w Opolu, przy Szpitalu Onkologicznym w Opolu, nie posiada samodzielnego pomieszczenia. Księgozbiór umieszczony jest w zamkniętych szafach na korytarzu przy kąciu telewizyjnym. W jego skład wchodzi głównie literatura piękna i popularnonaukowa. Biblioteka systematycznie uzupełnia swe zbiory o nowości oraz dysponuje kilkoma czasopismami o charakterze ogólnym. Pacjenci poszukują literatury, która pomoże im oderwać się od myśli o chorobie, więc zwykle proszą o coś lekkiego do czytania<sup>11</sup>.

Filia Biblioteczna w Mosznej, Gminnej Biblioteki Publicznej w Strzeleczkach, działa przy Centrum Terapii Nerwic od 1980 r. Zajmuje lokal na pierwszym piętrze, w którym wydzielono czytelnię dla 38 osób. Wyposażenie biblioteki jest zabytkowe, pochodzi głównie z XIX w. Użytkownicy mogą skorzystać z telewizora, wideo. Biblioteka nie dysponuje jeszcze komputerami, ale planuje utworzyć czytelnię internetową z programu Ikonka. Z biblioteki, oprócz pacjentów Centrum, korzystają także mieszkańcy wsi. Gromadzony księgozbiór zawiera: literaturę piękną, popularnonaukową, literaturę dla dzieci i młodzieży oraz, ze względu na specyfikę Centrum, bogaty zbiór literatury psychologicznej i psychiatrycznej. Spora część pacjentów przyjeżdża do Mosznej z Holandii i Niemiec, więc biblioteka gromadzi także literaturę niemieckojęzyczną. Biblioteka organizuje wystawy, spotkania z psychologiem, spotkania autorskie, wieczory poezji przy kominku<sup>12</sup>.

Od 1999 r. zlikwidowano ponad połowę bibliotek szpitalnych, nie doceniając znaczenia tych placówek dla pacjentów, ich samopoczucia i potrzeby oderwania się od myśli o dolegliwościach. W 2009 r. działały już tylko 2 biblioteki szpitalne w Opolu (Filia 14 i 19) oraz biblioteka sanatoryjna w Mosznej<sup>13</sup>.

Niektóre biblioteki publiczne tworzą punkty biblioteczne na potrzeby domów opieki, hospicjów. W 2009 r. działały trzy takie punkty: Miejskiej i Gminnej Biblioteki Publicznej w Leśnicy przy Domu Opieki, Miejskiej Biblioteki

<sup>9</sup> Biblioteki szpitalne. Praca na rzecz osób niepełnosprawnych, [w:] Działalność bibliotek publicznych w województwie opolskim w 2007 roku, oprac. i red. Anna Śliwińska, Piotr Polus, WBP w Opolu, Opole 2008, s. 61; Biblioteki szpitalne. Praca na rzecz osób niepełnosprawnych, [w:] Działalność bibliotek publicznych w województwie opolskim w 2008 roku, oprac. i red. Anna Śliwińska, Piotr Polus, WBP w Opolu, Opole 2009, s. 83.

<sup>10</sup> A. Paniewska, Biblioteki szpitalne na Opolszczyźnie, „Pomagamy sobie w pracy” 2007, nr 4, s. 11-12.

<sup>11</sup> Tamże, s. 12-13.

<sup>12</sup> Tamże, s. 13-14.

<sup>13</sup> Biblioteki szpitalne. Praca na rzecz osób niepełnosprawnych, [w:] Działalność bibliotek publicznych w województwie opolskim w 2009 roku, oprac. i Re. Anna Śliwińska, Piotr Polus, WBP w Opolu, Opole 2009, s. 91.

Publicznej w Opolu, w domu Dziennego Pobytu „Złota Jesień” i Gminnej Biblioteki Publicznej w Popielowie, jako Warsztaty Terapii Zajęciowej, przy Hospicjum w Starych Siołkowicach<sup>14</sup>.

Obecnie w woj. opolskim biblioteki szpitalne funkcjonują na marginesie działalności bibliotecznej, chociaż ich znaczenie, nie tylko biblioterapeutyczne, ale również rekreacyjne, jest ogromne dla pacjentów. Okazuje się, że przeszkodą nie do pokonania są finanse. Pewnym światełkiem w tunelu jest próba utworzenia biblioteki dla pacjentów w Samodzielnym Wojewódzkim Szpitalu dla Nerwowo i Psychicznie Chorych im ks. bp. Józefa Nathana w Branicach.

---

<sup>14</sup> Praca na rzecz osób chorych i niepełnosprawnych, [w:] Działalność bibliotek publicznych województwa opolskiego w 2009 roku, red. A. Śliwińska i P. Polus, WBP w Opolu, Opole 2010, s. 91

*Justyna Głomb, Ilona Gnacy, Karina Leniec  
OBP w Oleśnie*

## **Badanie satysfakcji użytkowników Oleskiej Biblioteki Publicznej w Oleśnie**

### **Wstęp**

Wysoka jakość produktów i usług jest jednym z priorytetowych celów każdego przedsiębiorstwa. Od kilku lat dotyczy to również bibliotek. Pojawiająca się coraz większa możliwość wyboru, wymusiła szukanie nowych metod zainteresowania czytelników oferowanymi im usługami. Na rynku czytelniczym pojawia się coraz więcej nowych technologii i sposobów dostępu do informacji. Tradycyjne biblioteki coraz częściej przegrywają w starciu z bibliotekami cyfrowymi, książki z ich odpowiednikami cyfrowymi, a szereg gazet zastępuje serwis informacyjny portali internetowych. Biblioteka musi umieć odnaleźć się w nowej rzeczywistości.

Centralną postacią biblioteki staje się czytelnik. Jest on podmiotem wszelkich działań, a całe postępowanie biblioteki toczy się wokół niego i dla niego. Zaspokojenie jego potrzeb czytelniczych wpływa na jego satysfakcję w stosunku do usług i działań biblioteki.

Aby zdobyć zaufanie czytelników biblioteki powinny spełniać oczekiwania dotyczące takich cech jak m.in. niezawodność, fachowość czy pewność. Ważna jest również odpowiednia komunikacja między bibliotekarzem a czytelnikiem.

Możliwość wysondowania, co sądzą użytkownicy biblioteki o oferowanych im usługach, stwarzają badania satysfakcji. Pozwalają one określić niedomagania w analizowanych obszarach funkcjonowania placówki. Oczywiście trzeba uwzględnić fakt, że wynik oceny biblioteki przez czytelnika uwarunkowany jest indywidualnym nastawieniem czy emocjami. Nie bez znaczenia pozostanie także lojalność czytelnika w stosunku do danej biblioteki.

Wysoka jakość usług stała się jednym z priorytetowych zadań każdej biblioteki. Wszelkie działania biblioteki powinny być nastawione na dostosowywanie zbiorów i usług, do rzeczywistych, a także potencjalnych oczekiwań użytkowników biblioteki, coraz lepsze zaspokajanie ich potrzeb, a tym samym uzyskanie z ich strony pozytywnej oceny.

### **O Oleskiej Bibliotece Publicznej słów kilka**

Aby wyniki badań były bardziej czytelne poniżej przedstawiono krótką charakterystykę OBP.

Oleska Biblioteka Publiczna w Oleśnie działa nieprzerwanie od 1945 r. (poprzednio jako: Powiatowa Biblioteka Publiczna, Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna, Miejska Biblioteka Publiczna, Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna).

Od 1970 biblioteka ma siedzibę w specjalnie dla niej wybudowanym gmachu przy ul. Aleksandra 5. Jest to dwukondygnacyjny budynek. Na parterze mieści się Wypożyczalnia Główna i Czytelnia, a na piętrze Filia dla Dzieci oraz Filia Wojewódzkiej Biblioteki Pedagogicznej w Opolu. Przy Wypożyczalni Główniej działa Wideoteka, gromadząca filmy wideo (548), płyty DVD (275) oraz audiobooki (317). Księgozbiór biblioteki liczy ponad 47 tysięcy egzemplarzy, w tym książki w języku niemieckim oraz angielskim. Osobną grupę zbiorów stanowią regionalia

dotyczące Śląska Opolskiego, a szczególnie powiatu oleskiego. Rozwiązania architektoniczne pozwalają czytelnikom na wolny dostęp do półek.

W 1998 OBP zakupując program SOWA rozpoczęła automatyzację. Katalog internetowy Oleskiej Biblioteki Publicznej obecnie zawiera wszystkie zbiory biblioteki (książki i zbiory poza książkowe), które trafiły do biblioteki po 1 stycznia 1998 r. Pozostałe opisy są sukcesywnie uzupełniane. Katalog filmów jest kompletny. Katalog internetowy obejmuje zbiory Wypożyczalni Główniej i wszystkich filii.

Biblioteka od 2004 roku uczestniczy w programie powszechnego dostępu do Internetu "lkonk@". Użytkownicy w godzinach pracy biblioteki (od 9.00 – do 18.00) mogą nieodpłatnie korzystać z pięciu stanowisk internetowych w czytelni internetowej (oraz trzech stanowisk w Filii dla Dzieci) OBP nie świadczy usług kserograficznych. Z kserokopiarki i drukarki można korzystać w Filii Wojewódzkiej Biblioteki Pedagogicznej w Opolu, w godzinach otwarcia.

W OBP funkcjonują dwa rodzaje katalogów: tradycyjny (alfabetyczny, systematyczny, przedmiotowy) i internetowy katalog „Puchacz”. Czytelnicy nie mają jednak jeszcze możliwości zamawiania i wypożyczenia książek on – line.

W najbliższym czasie biblioteka planuje zakup kolejnych modułów programu Sowa i pełne zautomatyzowanie wszystkich procesów bibliotecznych.

Czy czytelnicy OBP są zadowoleni z poziomu usług świadczonych przez bibliotekę? Czy biblioteka zna potrzeby i oczekiwania swoich użytkowników i zaspokaja je? Na te pytania miały dać odpowiedź wyniki przeprowadzonych badań.

### **Kwestionariusz ankiety**

Zastosowanie odpowiedniego narzędzia oceny satysfakcji użytkowników pozwala uzyskać opinie o jakości świadczeń w różnych obszarach działalności biblioteki, wpływających na ostateczny kształt usługi.

Aby zbadać poziom usług Oleskiej Biblioteki Publicznej, zwanej w dalszej części OBP, w czerwcu 2011 roku przeprowadzono badania jakości usług, wykorzystując do tego celu zmodyfikowany kwestionariusz ankiety Servqual.

Kwestionariusz obejmował 5 obszarów działalności biblioteki:

1. Namacalność;
2. Niezawodność;
3. Reagowania;
4. Fachowość i pewność;
5. Empatia.

Poziom satysfakcji użytkowników oceniano według pięciostopniowej skali Likerta, gdzie:

- 1 – oznacza - zdecydowanie nie zgadzam się
- 2 – nie zgadam się
- 3 – ani się zgadzam ani nie zgadzam

4 – zgadzam się

5 - zdecydowanie zgadzam się

Respondenci odpowiadali na 22 pytania. Dotyczyły one ogólnych oczekiwań czytelników oraz tego, jak postrzegają swoją OBP. Pytania dotyczyły wyglądu biblioteki, jej usytuowania, dostępności dla osób niepełnosprawnych i zmotoryzowanych, atrakcyjności budynku – elewacji zewnętrznej i wewnętrznej, czystości budynku. Nie zapomniano także o bibliotece, funkcjonującej w świecie wirtualnym, jej stronie internetowej, katalogu on – line.

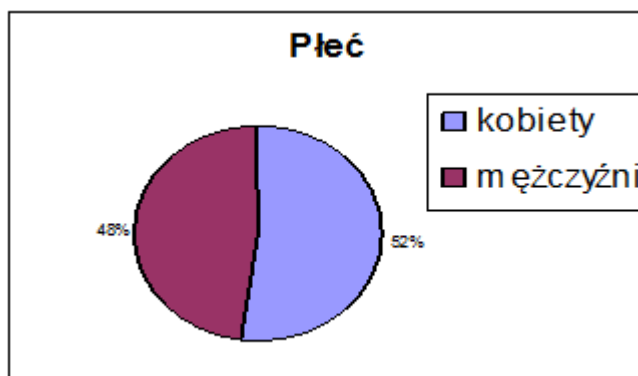
Kilka pytań dotyczyło zasobów bibliotecznych, księgozbioru – jego dostosowaniu do potrzeb i zainteresowań czytelnicznych, czasopism, płyt, zapytano o wyposażenie techniczne, dostępność do drukarek, ksero, komputerów, i Internetu.

Nie zapomniano o bardzo ważnej kwestii, czyli o relacjach czytelnik - bibliotekarz, o jego fachowości, kompetencji, poziomie wiedzy indywidualnym podejściu do czytelnika, atmosferze panującej w bibliotece.

Na poziomie empatii spytano, czy czytelnicy czują się w bibliotece traktowani indywidualnie i wyjątkowo, czy godziny pracy biblioteki są dostosowane do potrzeb lokalnej społeczności.

### Badania

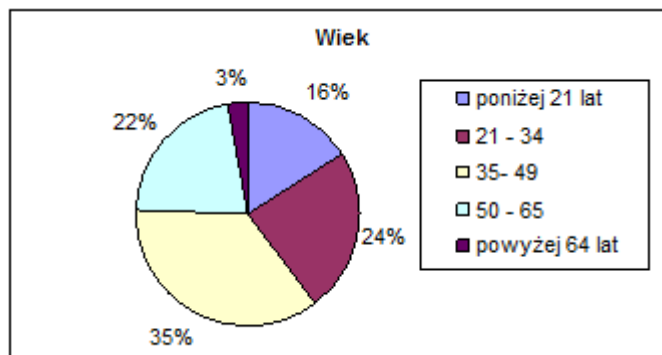
Badania przeprowadzono od 1 do 10 czerwca 2011. Ogółem badaniem objęto 100 osób. Kobiety stanowiły 52% ogółu badanych, mężczyźni zaś 48%.



Były to osoby w różnym wieku.

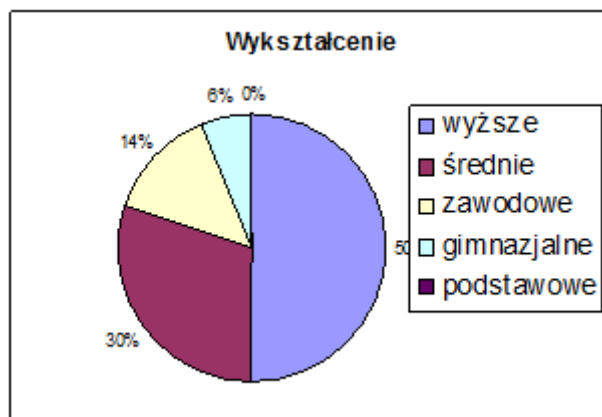
Wśród badanych było:

17% poniżej 21 roku życia, 25% osób w przedziale 21 – 34 , 38% to osoby między 35 a 49 rokiem życia, 23% to osoby między 50 a 65 rokiem życia, pozostałe 3% to osoby powyżej 64 roku życia.



Były to osoby z różnym wykształceniem:

Wykształcenie wyższe posiadało 50% badanych, średnie 30% badanych, zawodowe 14 % badanych, a gimnazjalne 6% badanych.



24% badanych odwiedza bibliotekę kilka razy w tygodniu, 12% raz w tygodniu, aż 30% badanych kilka razy w miesiącu a 16% raz w miesiącu. Kilka razy w roku przychodzi do biblioteki 14%, 2 razy w roku 2% a rzadziej niż raz w roku 2% badanych.



## Wyniki badań

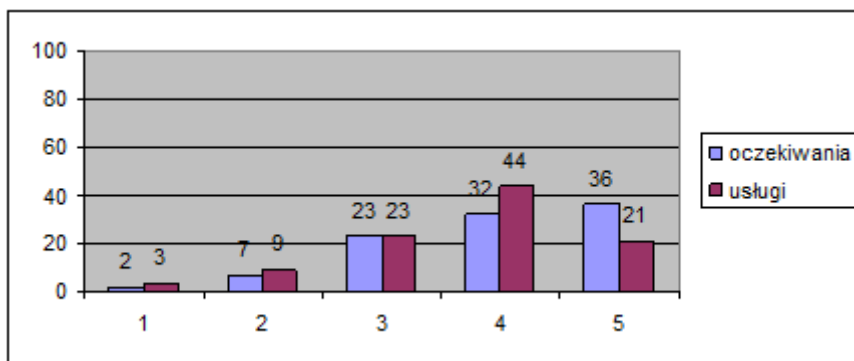
Po zebraniu i podliczeniu ankiet otrzymano kilka ciekawych informacji na temat działalności biblioteki i stopnia satysfakcji czytelników. Dane przedstawiono w formie procentowej. Odpowiedzi na pytania „zgadzam się i całkowicie zgadzam się” podano łącznie. Podobnie postąpiono z odpowiedziami „nie zgadzam się i całkowicie nie zgadzam się”. Na wykresach przedstawiono dokładne dane uzyskane w wyniku analizy ankiety.

Oto jak respondenci odpowiadali na pytania:

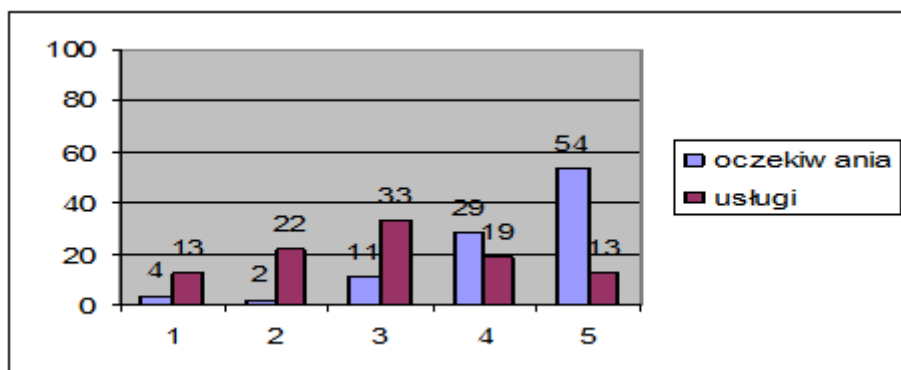
### A. Obszar namacalności

Tu respondenci odpowiadali na 7 pytań. Pytanie pierwsze i drugie dotyczyło umiejscowienia biblioteki w mieście i ilości miejsca do parkowania. Okazało się, że dla 68% respondentów jest to istotna sprawa, mniej więcej tyle samo osób stwierdziło, że biblioteka znajduje się w centrum.



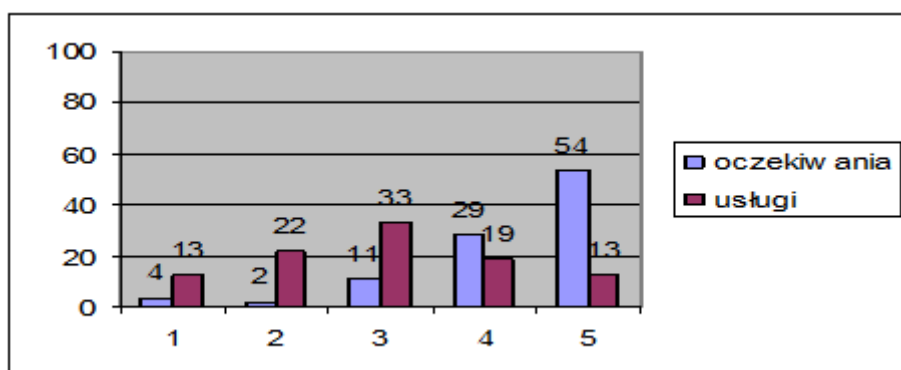


83% ankietowanych uznało, że nawet w tak małym mieście jak Olesno, gdzie wszędzie można dojść pieszo i wszędzie jest blisko, biblioteka powinna posiadać miejsca do zaparkowania samochodu. Tylko 32% uznała, że tak jest. 33% było obojętnych, a 35% uznało, że biblioteka nie posiada miejsc parkingowych, co niejednokrotnie utrudnia korzystanie z biblioteki.

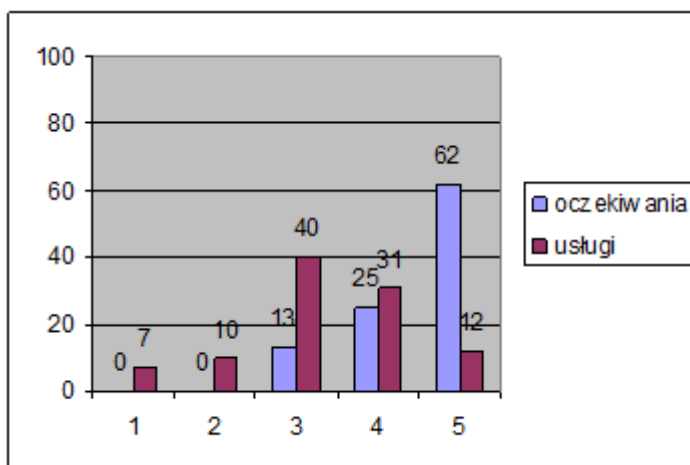


Kolejne dwa pytania dotyczyły samego budynku biblioteki, jego atrakcyjności oraz jakości mebli, sprzętów i elewacji wewnętrznej.

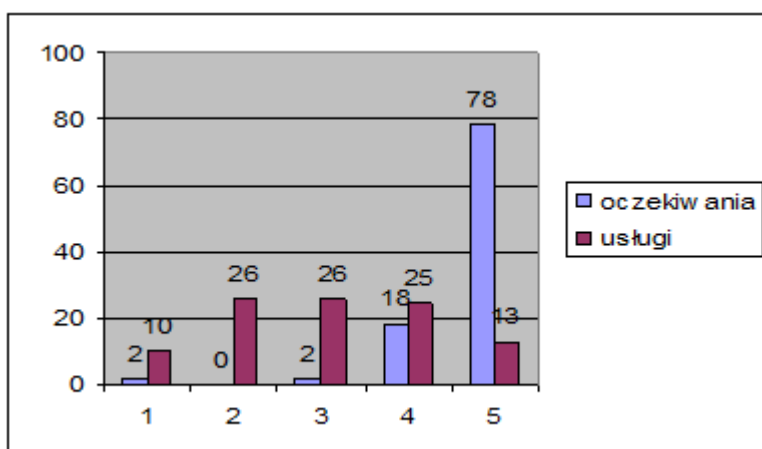
89% uznało, że budynek biblioteki powinien być atrakcyjny i zachęcać do wejścia. Dla 10 osób było to obojętne, a jedna osoba uznała, że wcale nie musi. 64% osób uznało, że rzeczywiście budynek OBP jest atrakcyjny i zachęcający, 24 osoby nie miały zdania, a 12 osób nie zgodziło się z stwierdzeniem w ankiecie.



Gorzej wypadliśmy pod względem atrakcyjności wnętrza i sprzętów bibliotecznych. Dla 87% przebywanie w atrakcyjnym i nowoczesnym wnętrzu jest istotną sprawą. 13% nie miało zdania w tej kwestii. Niestety, tylko 43% zgadza się lub całkiem się zgadza, że wnętrza są atrakcyjne. 40% nie miało zdania, a 17 % osób całkowicie się z tym nie zgadzało.

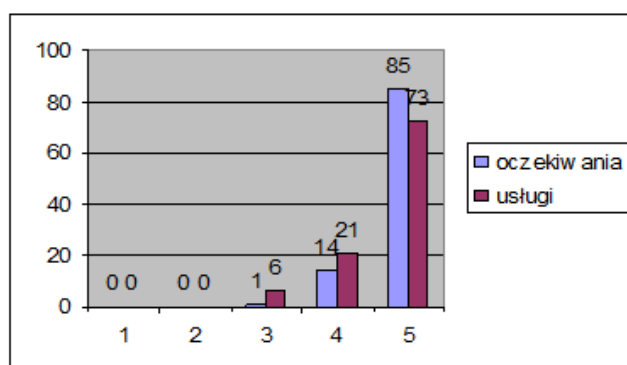


Osobną kwestię stanowiło dostosowanie budynku do potrzeb osób niepełnosprawnych. Pomimo tego, że wśród ankietowanych nie było takich osób, zagadnienie to jest sprawą istotną dla 96% użytkowników OBP. 38% odpowiedziało, że jest tak w rzeczywistości. 26% było obojętnych, a 36% całkowicie nie zgodziło się z w/w tezą. Na taki wynik na pewno złożyła się kwestia schodów oraz brak windy.

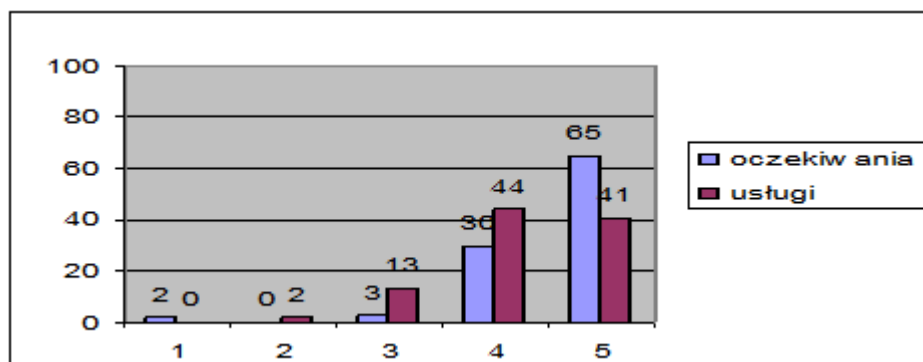


Na szczęście okazało się, że czytelnicy uważają, że w bibliotece pomimo nienowych już sprzętów i mebli jest czysto i schludnie. badanych, a 94% uznało,

Oczekiwało tego 99% że jest tak w rzeczywistości.



W obszarze tym, nie zapomnieliśmy o funkcjonowaniu biblioteki w świecie wirtualnym. Obecność biblioteki w świecie cyfrowym jest bardzo istotną sprawą dla 95% badanych. 85% uznało, że strona WWW, katalog internetowy spełniają wszelkie wymogi użytkowników. 13 osób nie miało zdania. Być może były to osoby, które uważają, że biblioteka powinna być zautomatyzowana, a jej zasoby dostępne przez Internet, jednak sami nie posiadają potrzeby korzystania ze stron www biblioteki, i dlatego nie mają własnego zdania na ten temat.

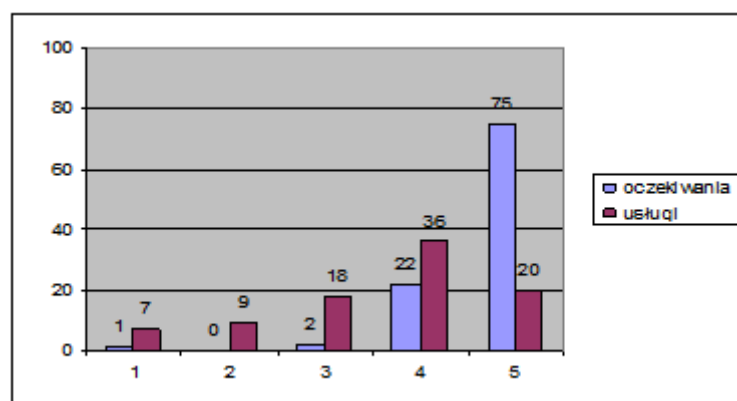


Podsumowując tą sferę działalności biblioteki, należy uznać, że potrzeby użytkowników są tej mierze zaspokajane, a ewentualny remont budynku, zmiana mebli i sprzętów jeszcze bardziej podniósłby atrakcyjność miejsca i komfort przebywania w bibliotece. Należy także jeszcze bardziej informować czytelników, szczególnie starszych i rzadko korzystających z biblioteki lub mających problem z dojazdem do niej, o stronie internetowej biblioteki i jej obecności na portalach społecznościowych.

Warto dodać, że wynik satysfakcji czytelniczej w tym obszarze nie zależał w dużej mierze od pracowników biblioteki, a jedynie od finansów oraz zastanych już rozwiązań architektonicznych.

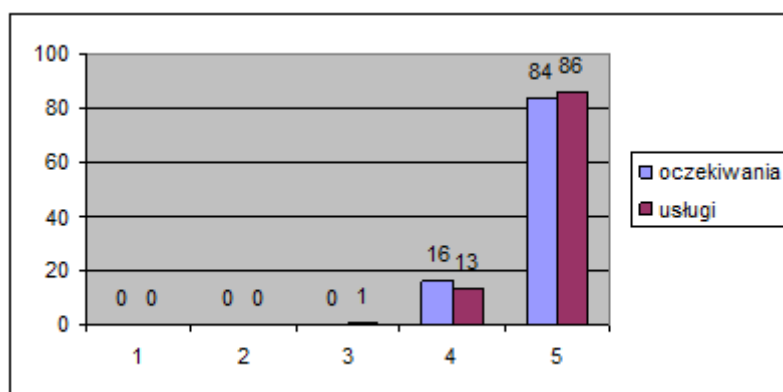
## B. Niezawodność

Kolejnym obszarem badanym w kwestionariuszu był obszar niezawodności. Pytaliśmy w nim o sprzęty, które powinna posiadać biblioteka, np. ksero czy drukarki, o stanowiska komputerowe dla czytelników, ich ilość i jakość techniczną, dostęp do Internetu oraz o to, czy według ankietowanych pracownicy powinni, a jeśli tak, to w jaki sposób pomagać swoim czytelnikom. Dla 97% ankietowanych posiadanie przez bibliotekę ksera i drukarki dostępnych dla czytelników jest koniecznością. 56% uznało, że fakt posiadania w/w urządzeń przez bibliotekę pedagogiczną jest satysfakcjonujący. Podobnie przedstawiała się sprawa sprzętu komputerowego. 97% uznała, że jest on bibliotece bardzo potrzebny, a tylko 74 % uznało, że ilość i jakość sprzętu komputerowego jaki posiada OBP jest wystarczający.

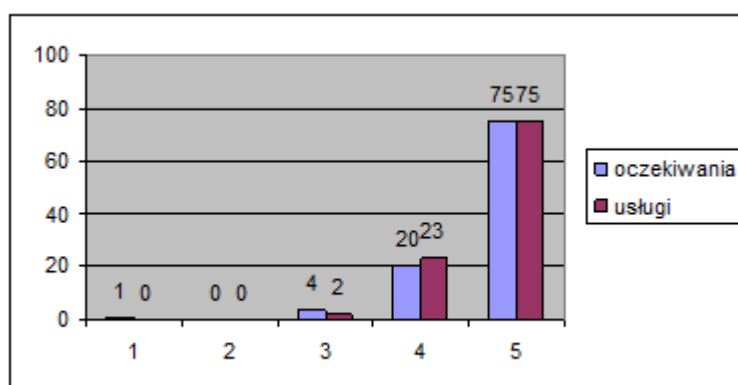


OBP posiada pewne braki sprzętowe, co spowodowane jest tylko i wyłącznie brakiem środków finansowych na zakup innych lub nowych urządzeń. Należy dodać, że biblioteka to jedyne miejsce w mieście, gdzie czytelnicy mogą bezpłatnie skorzystać z Internetu. (5 stanowisk komputerowych w Wypożyczalni Głównej i 3 w Filii dla Dzieci). Internet dostarczany jest bezprzewodowo, więc często użytkownicy przychodzą z własnymi laptopami i korzystają tylko z sieci internetowej. Jest to dla nas bardzo korzystne rozwiązanie, ponieważ wiele osób jednocześnie korzysta z usługi nie blokując dostępu do komputera innym.

Należy pamiętać, że biblioteka to nie tylko budynek, meble, komputery, Internet – to także ludzie, personel, który stara się służyć swoją pomocą i radą w każdej sprawie. Sprawdziliśmy, jak czytelnicy postrzegają pracę bibliotekarzy, czy uważają, że realizują oni wszystkie kwerendy czytelnicze szybko i chętnie oraz w sposób kompetentny. Okazuje się, że jest to bardzo istotne dla czytelników. 100% uważa, że bibliotekarze powinni zawsze chętnie pomagać swoim użytkownikom.



Kompetencji od pracowników wymaga 95% badanych.



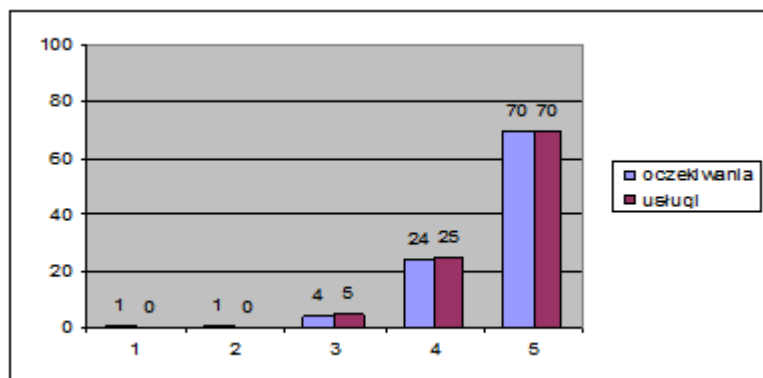
W tych dwóch pytaniach spotkała nas bardzo miła niespodzianka, ponieważ otrzymaliśmy od czytelników bardzo wysokie noty. Aż 99% uznało, że chętnie pomagamy swoim czytelnikom – jedna osoba nie miała zdania, a 98% uznało, że jesteśmy kompetentnym pracownikami.

Wyniki badań tego obszaru pokazują nam, że pomimo pewnych braków sprzętowych lub jego zawodności, ludzie nie zawodzą, co jest bardzo budujące dla nas jako pracowników.

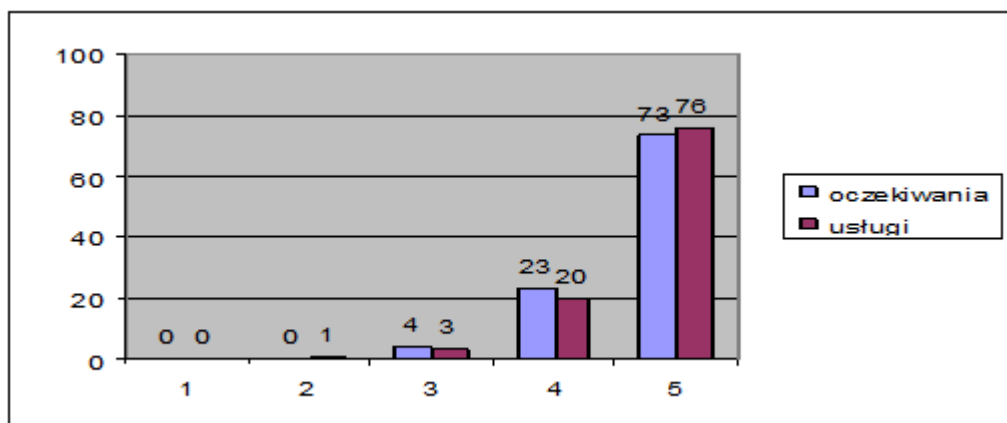
### C. Reagowanie

W obszarze tym również pytaliśmy czytelników o pracę bibliotekarzy, o to, czy powinni oni być zorientowani w zasobach biblioteki, czy kwerendy czytelnicze są realizowane szybko i terminowo, i czy w bibliotece panuje odpowiednia, miła atmosfera.

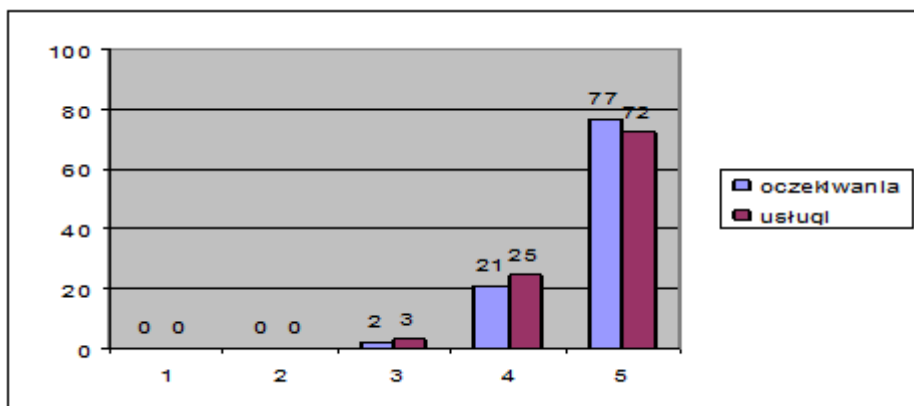
94% czytelników zależało na szybkim i fachowym realizowaniu kwerend czytelniczych – stawiliśmy czoła zadaniu w 95%.



96% uznało, że powinniśmy znać się na zasobach biblioteki, literaturze i umieć doradzić każdemu czytelnikowi. Tyle samo osób uznało, że tak jest w rzeczywistości.



Wyniki ankiety pokrywają się w tym wymiarze z codziennymi rozmowami z naszymi czytelnikami i ich deklaracjami o trafnym doborze lektur w stosunku do oczekiwań. Okazało się również, co także słyszymy na co dzień w pracy, że w bibliotece panuje miła atmosfera, a czytelnicy lubią u nas przebywać. Miła atmosfera w pracy ważna była dla 98%, sprostaliśmy zadaniu w 97%.

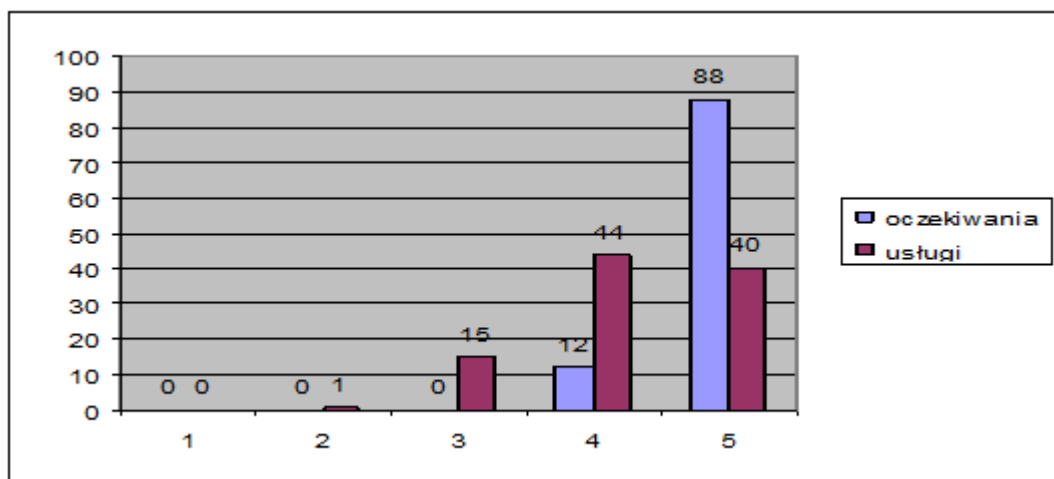


Obszar tej działalności biblioteki pokazał nam, że oczekiwania czytelników pokrywają się z rzeczywistością otrzymanymi usługami.

#### D. Fachowość i kompetentność

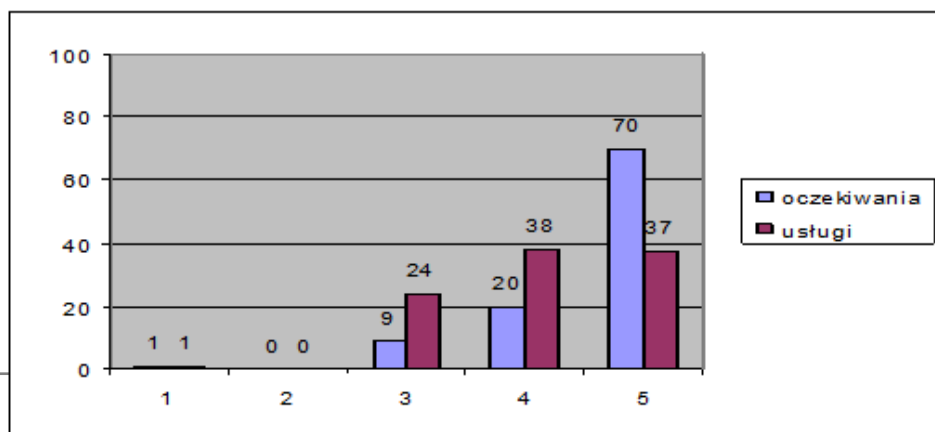
W tym obszarze pytaliśmy o zawartość księgozbioru, jego dostosowanie do potrzeb, o potrzebę gromadzenia w bibliotece nowych nośników (filmów, audiobooków), o to, czy prenumerowana prasa spełnia wszelkie oczekiwania czytelników, jak również o pracę bibliotekarzy. Respondenci określili, że według nich w pracy bibliotekarza ważne jest wykształcenie, predyspozycje do wykonywanej pracy, wiedza, znajomość literatury, i orientacja w życiu społecznym i kulturalnym.

Choć 100% uznało, że księgozbiór biblioteki powinien być dostosowany do potrzeb i zainteresowań czytelników to jego zawartość odpowiadała 84%. 15% nie była zdecydowana.



Być może osoby te nie mają sprecyzowanych potrzeb czytelniczych lub na niezdecydowanie czytelników wpłynęły inne czynniki, np. brak danej książki w księgozbiorze lub zbyt długi okres oczekiwania na określoną pozycję. Gromadząc księgozbiór w naszej bibliotece, staramy się go gromadzić właśnie pod kątem potrzeb czytelników, wzbogacając go o nowości czytelnicze, lektury szkolne, czy podręczniki akademickie. Staramy się zapisywać zapytania o pozycje u nas niedostępne i w miarę możliwości uzupełniać braki. Wyniki ankiety pokazują, że nie ma takiej możliwości, aby każdy czytelnik odszedł zadowolony. Sposób gromadzenia narzuca nam przecież rola i funkcja, jaką pełniemy w społeczeństwie, oraz miejsce, w którym pracujemy. Mała biblioteka miejska na pewno nie może konkurować z dużymi bibliotekami wojewódzkimi czy uniwersyteckimi, ale na pewno staramy się realizować w miarę swoich możliwości wszystkie kwerendy. Jeśli jest taka potrzeba, często realizujemy je również za pomocą wypożyczalni międzybibliotecznej, o czym informujemy czytelników.

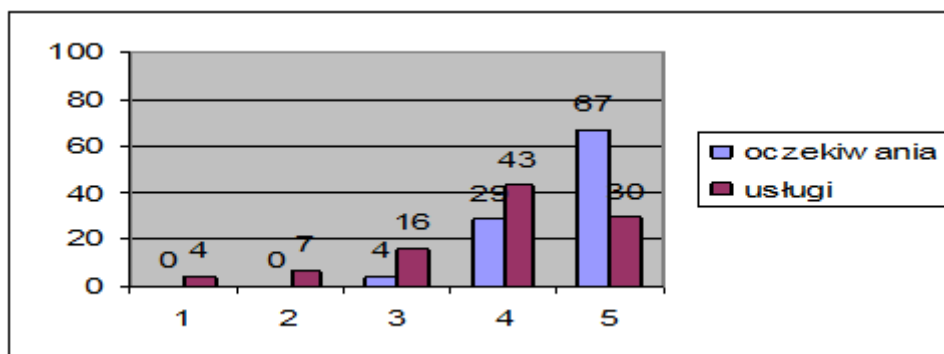
90% uznało, że oprócz książek należy w bibliotece gromadzić też inne źródła, np. filmy, audiobooki itp. 74%, że OBP spełnia te wymagania, 24% nie miało zdania, a 1 osoba uznała to za zupełnie nieistotne.





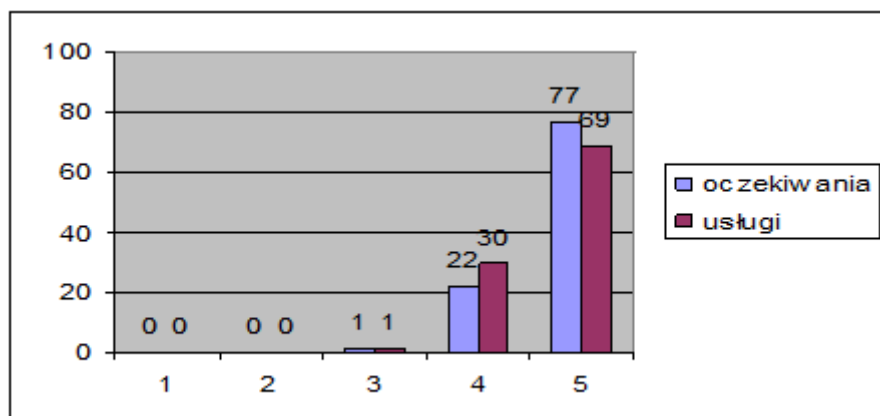
Wynik jest zaskakujący, bo pomimo tego, że czytelnicy uważają, za istotne gromadzenie innych nośników, to coraz mniej osób wypożycza filmy DVD i płyty CD. Biblioteka jest jedyną wypożyczalnią filmów w mieście, a notujemy coraz mniejsze zainteresowanie tego typu działalnością. Być może cena wypożyczenia filmu jest za wysoka, dostępność filmów z innych źródeł jest zbyt konkurencyjna (darmowe dodatki do gazet) lub nasza oferta nie zadawala czytelników. Na pewno jest to temat wymagający dalszego badania.

Jeśli chodzi o prenumerowaną prasę, to choć 96% spodziewa się prasy odpowiadającej jego zainteresowaniom, to tylko 63% zgadza się lub całkowicie się zgadza, że prenumerowana prasa jest odpowiednia w stosunku do zainteresowania. 16% nie ma zdania, a 11% uznało, że w prenumeracie prasy powinny nastąpić zmiany, bo nie odpowiada ona zupełnie oczekiwaniom.



Wynik ten pokazuje, że należy przeanalizować zeszyt czytelników i sprawdzić, jakie tytuły są czytane, a z jakich należy zrezygnować na poczet innych. Nasuwa się jednak pytanie, czy zrezygnować z czasopism społeczno – kulturalnych i literackich (np. Odra, Tygodnik Powszechny, Zeszyty Literackie, Nowe Książki) na rzecz bardziej poczytnych, ale niższego lotu dzienników typu Fakt? Mimo wszystko staramy się, aby prenumerowana prasa spełniała również pewien poziom merytoryczny.

Jeśli chodzi o predyspozycje bibliotekarzy do wykonywanego przez siebie zawodu, i ich przygotowanie zawodowe to poziom oczekiwań jest mniej więcej identyczny z poziomem faktycznym. Uważa tak 99%, jeden osobie było to obojętne.

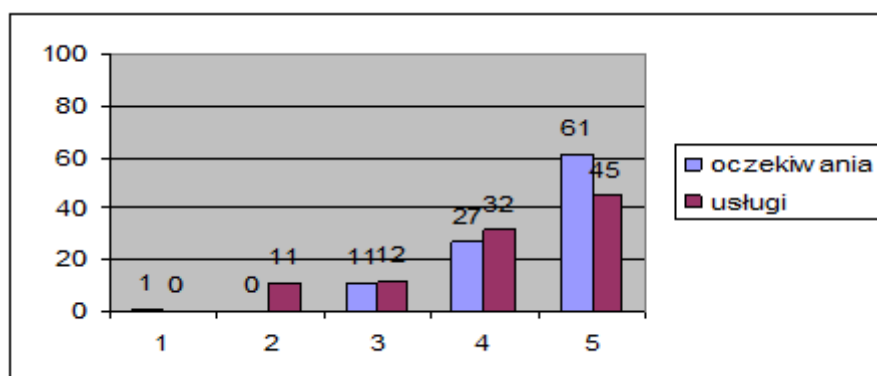


90% respondentów uważa, że pracownicy powinni posiadać wszelką wiedzę na różne tematy, jest to obojętne 7%, a trzy osoby całkowicie się z tym twierdzeniem nie zgadzają. 89% respondentów uważa jednak, że stan oczekiwań względem wiedzy pracowników równa się stanowi rzeczywistości. 11% badanych nie miało zdania w tej kwestii.

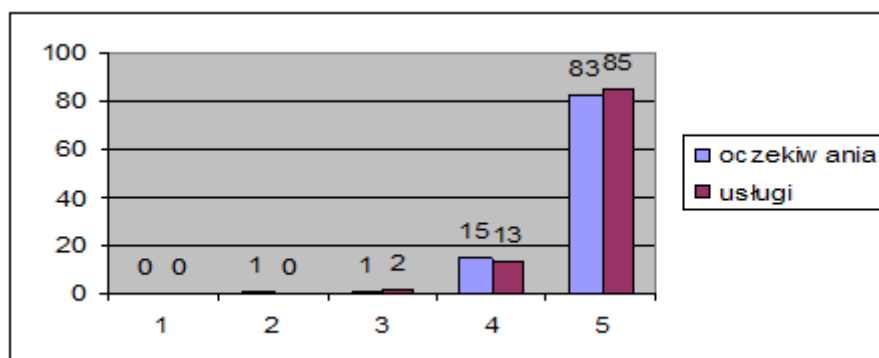
### E. Empatia

Na pytania czy każdy z odwiedzających bibliotekę czuje się traktowany wyjątkowo i łatwo mu się porozumieć z bibliotekarzem, otrzymaliśmy odpowiedź w punkcie 20 i 21.

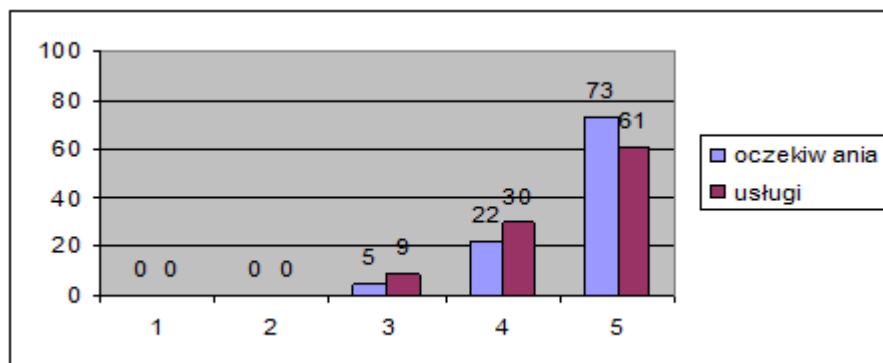
88% badanych uważa, że każdy odwiedzający bibliotekę powinien się w niej dobrze czuć i powinien być dobrze i wyjątkowo potraktowany przez bibliotekarza. 11% nie miało zdania, a jedna osoba wcale tego nie oczekiwała. 77% uznało, że tak jest faktycznie, 12% nie miało zdania, a 11% uznało, że nie czują się tak traktowane. Jest to dla nas informacja, żeby bardziej zwrócić uwagę na każdego czytelnika i starać się mu jeszcze bardziej pomóc.



85% procent całkowicie się zgodziło, że bibliotekarzem powinna być osoba umiejąca łatwo nawiązywać kontakty z czytelnikiem i tyle samo osób uznało, że tak jest.



Ostatni już punkt dotyczył godzin otwarcia w bibliotece. 95% uznało, że dni i godziny pracy biblioteki powinny być dostosowane do potrzeb użytkowników, 5% było to obojętne. 91% uznało, że tak właśnie jest, a 9% nie było zdecydowanych.



Na marginesie

w wywiadach, otrzymaliśmy informację, że czytelnicy chcieliby, by biblioteka była otwarta w soboty, (dodam, że OBP jest otwarta od poniedziałku – do piątku od 9 – 18 i w niedziele od 10 – 15.) Czytelnicy dali nam sygnał, że choć godziny pracy biblioteki są odpowiednie, to kilkoro z nich wołało zamiany niedzieli na sobotę lub otwarcia biblioteki codziennie.

ankiet, a także

### Podsumowanie

Przeprowadzone badanie spotkało się z życzliwością i pozytywnym odzewem czytelników. Było to pierwsze badanie ankietowe przeprowadzane w Oleskiej Bibliotece Publicznej. Wyniki ankiety pozwoliły nam poznać oczekiwania i potrzeby czytelników, ocenić jakość oferowanych przez nas usług oraz potwierdziły słuszność naszych dotychczasowych działań. Pokazują nam również obszary działalności, które można zmienić lub poprawić.

Ankieta, którą przeprowadziliśmy była jedynie wstępem do poznania poziomu zadowolenia czytelniczego. Forma narzuciła nam rodzaj i ilość pytań. Nie zapytałyśmy o wiele innych obszarów pracy biblioteki, np. o działalność kulturalną, spotkania autorskie, imprezy czytelnicze, wystawy, wypożyczalnię międzybiblioteczną, zainteresowania czytelnicze i filmowe, ulubione tytuły książek oraz tytuły prasowe (ewentualne propozycje zmian) itp. Mając już jednak pewne doświadczenie i wyniki, w przyszłości możemy za pomocą innego kwestionariusza, w formie pytań otwartych, przeprowadzić nowe badania i uzupełnić obraz biblioteki o nowe obszary.

Na podstawie przeprowadzonych badań, doświadczenia zawodowego, wielu rozmów z czytelnikami, uważamy, że potrzeby użytkowników OBP są zaspokajane w dużym stopniu. W wielu przypadkach poziom oczekiwań jest tożsamy z poziomem usług. Propozycje zmian mogą dotyczyć przede wszystkim unowocześnienia biblioteki poczynając od zmian w elewacji meblach, itp. zakupu nowego sprzętu, nie tylko komputerowego. Zależy to jednak od posiadanych funduszy, a nie od sposobu podejścia do pracy przez bibliotekarzy.

Należy się też zastanowić nad doborem księgozbioru i rodzajem prenumerowanej prasy.

Okazuje się, że największą wartością w OBP są jej pracownicy i to od ich pracy, sposobu podejścia do czytelnika, kompetencji i uczynności, zależy poziom zadowolenia czytelników. Gdzie nie ma miłej atmosfery, nie widać radości z wykonywanej pracy ani zwykłego uśmiechu człowieka do człowieka, na nic zdadzą się najnowsze technologie czy programy. Wpływu na nie z różnych względów nie mamy, ale możemy mieć wpływ na wartość własnej pracy.

W celu zweryfikowania wyników procentowych ankiet i porównania poszczególnych poziomów naszej ankiety podjęliśmy próbę zliczenia wszystkich odpowiedzi (i poziomu oczekiwań i poziomu usług).

W tym celu zastosowaliśmy wzór:

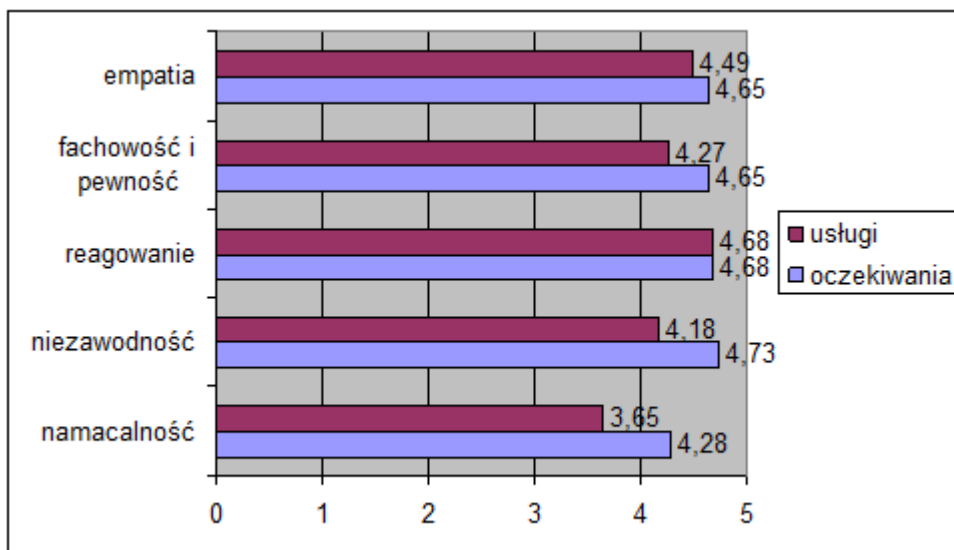
$$SQ = \frac{1 \cdot n_1 + 2 \cdot n_2 + 3 \cdot n_3 + 4 \cdot n_4 + 5 \cdot n_5}{M}$$

Gdzie:

- $n_1$  liczba ocen 1
- $n_2$  liczba ocen 2
- $n_3$  liczba ocen 3
- $n_4$  liczba ocen 4
- $n_5$  liczba ocen 5
- $m$  suma odpowiedzi

Wyniki pokazały, że poziom oczekiwań (oprócz obszaru trzeciego) zawsze przewyższa poziom usług. Największe różnice są w obszarze namacalności. Zmiany, które należałoby wykonać zależą tam w dużej mierze od środków finansowych biblioteki, a nie od zaangażowania pracowników.

	średnia oczekiwań	średnia usługi	średnia SQ
namacalność	4,28	3,65	-0,63
niezawodność	4,73	4,18	-0,55
reagowanie	4,68	4,68	0
fachowość i pewność	4,65	4,27	-0,38
empatia	4,65	4,49	-0,16



Oleska Biblioteka Publiczna  
im. Jakuba Alberta Pieloka  
ul. ks. Aleksandra 5  
46 – 300 Olesno

Olesno, czerwiec .2011

Uprzejmie prosimy o wypełnienie ankiety na temat naszej biblioteki. Ankieta jest w pełni anonimowa i będzie wykorzystana tylko w celach badawczych.

Badanie to dotyczy Pana/Pani opinii na temat usług oferowanych przez naszą Bibliotekę. Proszę pokazać, w jakim stopniu Pana/Pani zdaniem, Biblioteka powinna posiadać cechy scharakteryzowane w poniższych stwierdzeniach. Proszę wybrać jedną z pięciu liczb zamieszczonych przy każdym zdaniu. Jeśli Pan/Pani zgadza się zupełnie z daną opinią proszę zaznaczyć cyfrę „5”. Jeśli Pan/Pani zupełnie się nie zgadza proszę zaznaczyć cyfrę „1”. Jeśli Pana/Pani odczucia nie są zbyt pewne, proszę zaznaczyć jedną z cyfr pośrednich. Nie ma tu dobrych, czy złych odpowiedzi. Interesuje nas cyfra, która, najlepiej określi Pana/Pani oczekiwania względem oferowanych przez Bibliotekę usług.

Następny zestaw opinii odpowiada Pana/Pani odczuciom na temat usług, jakie rzeczywiście świadczy nasza Biblioteka. Dla każdego zdania proszę pokazać stopień, w jakim Biblioteka posiada cechy opisane w zdaniu.

Skala ocen:

Zdecydowanie się zgadzam	Zgadzam się	Ani się zgadzam, ani się nie zgadzam	Nie zgadzam się	Zdecydowanie nie zgadzam się
5	4	3	2	1

Tezy kwestionariusza	Skala ocen		Średnia ocen
	Ocze-kiwania	usługi	

#### A. Namacalność

1.	Oleska Biblioteka Publiczna powinna znajdować się w centrum miasta.			
2.	OBP powinna posiadać miejsca parkingowe dla użytkowników.			
3.	Budynek OBP powinien być atrakcyjny i zachęcać do wejścia.			
4.	Wnętrze OBP powinno ciekawe, a sprzęty i meble nowoczesne i wygodne.			
5.	W OBP powinno być czysto i schludnie.			
6.	Budynek OBP powinien być dostosowany do potrzeb osób niepełnosprawnych i wózków dziecięcych.			
7.	Strona internetowa OBP, jej katalog on-line i profile na portalach społecznościowych powinny spełniać wszelkie wymogi użytkowników, i stałe być unowocześniane i aktualizowane.			





**B. Niezawodność**

8.	OBP powinna posiadać kserokopiarki, drukarki oraz stanowiska komputerowe.			
9.	OBP powinna posiadać wystarczającą ilość nowoczesnych i sprawnie działających stanowisk komputerowych z dostępem do Internetu.			
10.	Pracownicy OBP zawsze chętnie powinni pomagać swoim czytelnikom.			
11.	Pracownicy OBP powinni w kompetentny sposób realizować wszystkie kwerendy czytelnicze.			

**C. Reagowanie**

12.	Pracownicy OBP powinni realizować wszystkie kwerendy szybko i terminowo.			
13.	Bibliotekarze OBP powinni być zorientowani w zasobach biblioteki i doradzać każdemu czytelnikowi.			
14.	Bibliotekarze OBP powinni tworzyć odpowiednią atmosferę do pracy dla swoich czytelników.			

**D. Fachowość i pewność**

15.	Księgozbiór OBP powinien być dostosowany do potrzeb i zainteresowań czytelników, oraz stale uzupełniany nowościami.			
16.	OBP powinna zapewnić swoim użytkownikom oprócz książek w formie tradycyjnej dostęp do nowoczesnych źródeł informacji na różnych nośnikach elektronicznych, np. CD-romach, DVD.			
17.	Prasa prenumerowana w OBP powinna odpowiadać oczekiwaniom i zainteresowaniom czytelników.			
18.	Pracownicy OBP powinni i być bardzo dobrze przygotowani do wykonywanej przez siebie pracy i posiadać predyspozycje do jej wykonywania.			
19.	Pracownicy OBP powinni posiadać dużą wiedzę na wszystkie tematy, znać literaturę piękną oraz orientować się w życiu kulturalnym i społecznym.			

**E. Empatia**

20.	W OBP każdy czytelnik powinien być traktowany indywidualnie i wyjątkowo.			
21.	Bibliotekarze pracujący w OBP powinni być kontaktowi.			
22.	Godziny otwarcia OBP powinny być dostosowane do potrzeb czytelników.			

**Metryczka:****Płeć**

1. kobieta
2. mężczyzna

**Wiek**

1. poniżej 21 lat
2. 21 – 34 lata
3. 35 – 49 lat
4. 50 – 65 lata
5. powyżej 64 lat

**Wykształcenie**

1. wyższe
2. średnie
3. zawodowe
4. gimnazjalne
5. podstawowe

**Jak często Pan/ Pani korzysta z usług biblioteki (proszę zaznaczyć właściwą odpowiedź)**

1. kilka razy w tygodniu
2. raz w tygodniu
3. kilka razy w miesiącu
4. raz w miesiącu
5. kilka razy w roku
6. raz w roku
7. rzadziej niż raz w roku
8. nie korzystam z usług biblioteki

**Dziękujemy za wypełnienie ankiety**

Jolanta Zakrawacz  
GBP w Gogolinie

**5 LAT  
DKK**

## "Mamy już pięć lat" Dyskusyjny Klub Książki w Gogolinie

Rozpoczynamy cykl artykułów „5 lat Dyskusyjnych Klubów Książki w woj. opolskim”. O swoich doświadczeniach związanych z projektem piszą moderatorzy, klubowicze „DKK”.

Dyskusyjny Klub Książki w Gogolinie tworzą: Ewa - moderator, Agata, Irena, Gizela, Czesia i Jola. Jesteśmy małą grupą czytelniczą, lecz otwartą na nowych członków. W każdej chwili można się do nas przyłączyć. Klub łączy jedna największa pasja, wszystkie kochamy czytać, dzielić się wrażeniami i emocjami z przeczytanych książek.



Spotkanie klubowe

Nasz klub powstał 2 października 2007 r. Z inicjatywą przystąpienia do projektu podjętego przez Instytut Książki wyszła Ewa Bury - pracownica Gminnej Biblioteki Publicznej w Gogolinie, a obecnie dyrektor placówki. Na pierwsze inauguracyjne spotkanie zaproszono Izabelę Sowę - pisarkę dla młodzieży i dorosłych. Od tego wszystko się zaczęło. Spotykamy się raz w miesiącu z przerwą na wakacje, święta i ferie zimowe. Zawsze w miłym towarzystwie i przy dobrej kawie dyskutujemy o przeczytanej lekturze. Przy okazji dzielimy się wrażeniami związanym z aktualnie omawianą książką. Podczas spotkań ustaliłyśmy sobie zasady, w których obowiązują: wzajemny szacunek, nie oceniamy swoich gustów ani poglądów, dobrze się bawimy, rozmawiamy o tym, co czytamy, jesteśmy otwarte na nowe gatunki literackie, poznajemy innych autorów. Nasze spotkania nie mają ściśle ustalonej formy, chodzi przede wszystkim o mile spędzony czas, dobrą zabawę wśród ludzi kochających

książki. Dyskusje mają różny charakter, czasem są poważne, czasem żartobliwe, wszystko zależy od tematu wiodącego w aktualnie czytanej powieści. Każda ma swoje doświadczenia i upodobania, różne mamy gusta, nie zawsze zgodne, dlatego też, aby lepiej zobrazować swoje upodobania czytelnicze, przyjęliśmy skalę ocen dla książek w punktach od 1 do 10. Pozwala ona innym czytelnikom odwiedzającym strony Biblioteki stwierdzić, w jakim stopniu lektura przypadła do gustu klubowiczkom lub też nie.



Spotkanie poświęcone lekturze książek Katarzyny Krenz

Gogoliński DKK rozwija swoje skrzydła. Panie przychodzące na spotkania bardzo chętnie dzielą się wrażeniami, emocjami z przeczytanych pozycji literackich. Każda pisze recenzje powieści, również tych nie omawianych na klubowych spotkaniach. Ważnym wydarzeniem DKK są autorskie spotkania z pisarzami. Klubowiczki oraz mieszkańcy naszej gminy chętnie korzystają z imprez przygotowywanych przez Gminną Bibliotekę Publiczną w Gogolinie. Można poznać autora osobiście zdobyć autograf, kupić książkę, a przede wszystkim zadać pytania, które pozwolą lepiej poznać pisarza.

Pomysł miłego spędzania czasu, rozwijania mody na czytanie i dyskusowania o książkach spodobał się pracownikom filii bibliotecznych. W 2011 r. otwarto dwa nowe Dyskusyjne Kluby Książki w Kamieniu Śląskim – moderator Klara Pollok oraz w Malni - moderator Krystyna Kubiczek.

Szczegółowe sprawozdania ze spotkań oraz recenzje książek dostępne są na stronach GBP ([www.biblioteka-gogolin.pl](http://www.biblioteka-gogolin.pl)).

**Odwiedzili nas:**

Izabela Sowa  
Janusz Leon Wiśniewski  
Małgorzata Kalicińska  
Marta Fox  
Irena Matuszkiewicz  
Barbara Kosmowska





Janusz Leon Wiśniewski



Małgorzata Kalicińska

**Książki omawiane na spotkaniach:**

Grażyna Bąkiewicz – Będę u Klary, Coś za coś, O melba,  
Katarzyna Grochola – Osobowość ćmy, Przegryźć dżdżownicę,, Trzepot skrzydeł,  
Izabela Sowa – Ścianka działowa,  
Wiliam Wharton- Spóźnieni kochankowie,  
Janusz L. Wiśniewski – Bikini,  
Nicholas Sparks – List w butelce, Pamiętnik, Wybór, Ślub,  
Krystyna Niepomucka – Sekret tamaryszka, Kotka birmańska, Mydło z łabędziem,  
Marta Fox - Kobieta zaklęta w kamień,  
Małgorzata Kalicińska – Zwyczajny facet,  
Doris Lessing – Piąte dziecko,  
Grażyna Plebanek – Przystupa, Pudełko ze szpilkami,  
Katarzyna Krenz - W ogrodzie Mirandy,  
Gacek & Szczepański- Zabójczy spadek, Zielony trabant,  
Helena Buchner – Hanyska, Dzieci Hanyski,  
Zbigniew Górniak - Spadek, miłość i kradzione samochody,  
Olga Rudnicka – Martwe jezioro,  
Hanna Kowalewska – Inna wersja życia.

## - TYDZIEŃ BIBLIOTEK -

*Alicja Biesaga*  
*MiGBP w Grodkowie*

### **Konferencja Bibliotek Publicznych Powiatu Brzeskiego: „BIBLIOTEKA – WCHODZĘ”**

6 maja 2011 r. na Zamku Piastów Śląskich w Brzegu odbyła się Konferencja Bibliotek Publicznych Powiatu Brzeskiego: „BIBLIOTEKA – WCHODZĘ”. Głównymi organizatorami tej imprezy byli: Miejska i Gminna Biblioteka Publiczna w Grodkowie, Miejska Biblioteka Publiczna w Brzegu, Miejska i Gminna Biblioteka Publiczna w Lewinie Brzeskim, Gminna Biblioteka Publiczna w Lubszy, Gminna Biblioteka Publiczna w Olszance, Gminna Biblioteka Publiczna w Skarbimierzu.

Konferencja była współorganizowana przez Muzeum Piastów Śląskich w Brzegu oraz Starostwo Powiatowe w Brzegu. W spotkaniu wzięli udział bibliotekarze z województwa opolskiego, przedstawiciele bibliotek publicznych województwa dolnośląskiego oraz organizatorzy bibliotek, czyli przedstawiciele samorządów 6 gmin powiatu brzeskiego, przedstawiciele szkół i organizacji współpracujących z bibliotekami. Sala koncertowa zamku zgromadziła łącznie około 100 osób.



Uczestnicy konferencji

Konferencję rozpoczął Wicestarosta Powiatu Ryszard Jończyk, po nim głos zabrał Dyrektor Muzeum Piastów Śląskich w Brzegu Paweł Kozerski.

Program konferencji obejmował liczne wystąpienia połączone z prezentacjami multimedialnymi. W pierwszej części Konferencji wystąpili goście, czyli:

- Jacek Królikowski, z Fundacji Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego nt.: „Współpraca bibliotek publicznych i szkolnych”,
- Joanna Raczyńska-Parys z Miejskiej Biblioteki Publicznej w Opolu, omawiała wyniki badań nt.: „Jaka Biblioteka dla młodych? Rezultaty badań przeprowadzonych w MBP w Opolu”,



- Maria Tyws z Miejskiej i Gminnej Biblioteki Publicznej w Strzelinie (woj. dolnośląskie), przedstawiła „Dobre praktyki w Bibliotece”,

- Ewa Rosińska, Sekretarz Gminy Olszanka w prezentacji „Biblioteka w oczach organizatora”, powiedziała o działalności bibliotek wynikającej z ustawy o bibliotekach i o zadaniach wynikających ze Statutu Gminy Olszanka. Podkreśliła, że Gminna Biblioteka w Olszance od przeszło 60 lat ułatwia mieszkańcom gminy kontakt z książką i czasopismami, prowadząc przy tym działalność kulturalno-edukacyjną i informacyjną.

Oprócz podstawowej działalności Gminnej Biblioteki i Filii Bibliotecznych przedstawiła pracę bibliotekarzy, którzy włączają się w liczne imprezy organizowane na terenie Gminy Olszanka: Festiwal Pieśni Patriotycznej, Dożynki Gminne, Dzień Seniora, inne. Obrazowo przedstawiła, jak kształtował się budżet w ostatnich latach. Jego dalsza tendencja spadkowa nie wróży rozkwitu bibliotek w naszej gminie, a przede wszystkim wzrostu czytelnictwa.

Po przerwie wybrane formy pracy swoich bibliotek prezentowali organizatorzy:

- Alicja Biesaga z Miejskiej i Gminnej Biblioteki Publicznej w Grodkowie nt.: „Edukacja regionalna w MiGBP w Grodkowie”. Prezentowane były formy pracy z czytelnikiem w różnym wieku, które już zapisane są na stałe w działalności biblioteki: konkursy, poprzedzone lekcjami o regionie, wycieczka historyczno-krajoznawcza, wystawy, spotkania z twórcami lokalnymi. Grodkowska Biblioteka od kilku lat współpracuje z Domem Współpracy Polsko-Niemieckiej w ramach projektu: Historia lokalna... organizując wykłady wydane, później w formie książki. Na stronie [www.bibliotekagrodkow.pl](http://www.bibliotekagrodkow.pl) promuje twórczość lokalnych autorów, poetów, tłumaczy, itp. Zostało podkreślone, że edukacja regionalna jest bardzo ważną częścią działalności grodkowskiej biblioteki.

- Anny Walczak – Cichno, z Miejskiej Biblioteki Publicznej w Brzegu nt.: „Komputer + Internet dla seniora w MBP w Brzegu”. Prezentacja dotyczyła działań podjętych od 2009 r. przez Miejską Bibliotekę Publiczną w Brzegu w celu popularyzacji komputera i Internetu wśród ludzi powyżej 50-tego roku życia. W ramach akcji zorganizowano szkolenia w całości finansowane ze środków własnych biblioteki oraz utworzono przy bibliotece Komputerowy Klub Seniora, w ramach którego seniorzy utrwalają i poszerzają wiedzę zdobytą na kursach.

- Anna Trusiewicz z Miejskiej i Gminnej Biblioteki Publicznej w Lewinie Brzeskim – „MiGBP w Lewinie Brzeskim nie tylko dla moli książkowych”. W przygotowanej prezentacji udowodniono, że biblioteka to nie tylko miejsce, gdzie poszukuje się informacji i wypożycza książki. Dyrektor Anna Trusiewicz, w swoim wystąpieniu skupiła się na działaniach bibliotek z gminy Lewin Brzeski, które wykraczają poza standardy pracy w wypożyczalni i czytelnicy. Działania te bibliotekarze kierują do osób, które interesują się rękodziełem, wykazują się talentem aktorskim, chcą pogłębić swoją wiedzę, lubią pogłównkować przy grach logicznych lub w miłej atmosferze powspominać czasy swoich przodków. Tak więc w trakcie wystąpienia była mowa między innymi o zajęciach rękodzielniczych, cyklicznie organizowanych w filii bibliotecznej w Skorogoszczy, o spotkaniach dla Kresowiaków licznie zamieszkujących miejscowość Łosiów i jej okolice, czy o grupie teatralno-kabaretowej COOLT(UR)OWI, działającej pod szyldem biblioteki centralnej w Lewinie Brzeskim. Dzięki zaprezentowaniu tych i wielu innych działań, Anna Trusiewicz uzasadniła prawdziwość definicji przytoczonej w czasie prezentacji, która mówi o tym, że "biblioteka to przyjazne miejsce spotkań, gdzie można rozwijać swoje zainteresowania, szlifować talenty i zdobywać nowe umiejętności".

- Maria Czarny z Gminnej Biblioteki Publicznej w Lubszy nt.: „Czas wolny i współpraca ze środowiskiem w GBP w Lubszy”. Przedstawiona została bardzo różnorodna oferta skierowana głównie do dzieci i młodzieży, jaką oferuje biblioteka głównie w czasie wakacji i ferii zimowych.

- Barbara Homaniec z Gminnej Biblioteki Publicznej w Skarbimierzu nt. „Współpraca z organizacjami społecznymi GBP w Skarbimierzu”. W swoim wystąpieniu Barbara Homaniec podkreślała, jak ważna w środowisku wiejskim

jest rola biblioteki, jako miejsca gdzie nie tylko wypożycza się książki, ale gdzie przede wszystkim spotykają się ludzie, którym zależy na promowaniu swojej miejscowości i na integracji środowiska lokalnego. Są to także cele działalności biblioteki i dlatego bibliotekarze współpracują ze środowiskiem w szczególności z radami sołectkimi i kołami gospodyń i stowarzyszeniami. Ta współpraca ma wymierne efekty w postaci wspólnie organizowanych imprez, gdzie łączy się tradycje ze współczesnością.

Konferencję zakończyło wystąpienie Dyrektora Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Opolu Tadeusza Chrobaka, a życzenia z okazji Dnia Bibliotekarza złożył Wiceburmistrz Brzegu Stanisław Kowalczyk.

Imprezie towarzyszyła wystawa prezentująca najważniejsze wydarzenia w bibliotekach powiatu brzeskiego.



Organizatorzy konferencji prezentują formy pracy swojej biblioteki

Katarzyna Pawluk  
Dział Informacji i Promocji MBP w Opolu

## Tydzień Bibliotek 2011 w Opolu

Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich Zarząd Okręgu w Opolu wspólnie z opolskimi bibliotekami przygotował szereg ciekawych i różnorodnych imprez w ramach ogólnopolskiej akcji społecznej - Tydzień Bibliotek 2011.

Nawiązując do tegorocznego hasła Tygodnia Bibliotek „Biblioteka zawsze po drodze, nie mijam - wchodzę” biblioteki zaproponowały nie tylko spotkania autorskie, m.in. z Beatą Dżon tłumaczką książki „Dziewczynka w zielonym sweterku” czy z Teresą Torańską – dziennikarką i pisarką. Zaprosiły mieszkańców Opolu do udziału w projekcjach filmów, prelekcji, konkursie, koncercie oraz do obejrzenia szeregu wystaw, m.in. „Biblioteka i bibliotekarz w oczach dziecka” gdzie zostały zaprezentowane prace plastyczne dzieci uczestniczących w projekcie „Dziecięca Politechnika Opolska”.

Stowarzyszenie swoimi przedsięwzięciami stara się, aby biblioteka kojarzyła się nie tylko z wypożyczaniem książek, ale przede wszystkim z miejscem, w którym się bywa. Dzięki swoim propozycjom biblioteki chcą się stać miejscami otwartymi i inspirującymi do działań mieszkańców naszego regionu. Chcą przyczynić się do rozwoju kulturalnego i integrować społeczność lokalną, umożliwiając korzystanie z różnorodnych form spędzania wolnego czasu.

Inauguracja Tygodnia Bibliotek w Opolu odbyła się 9 maja w nowym budynku Miejskiej Biblioteki Publicznej w Opolu. W programie m.in. zaprezentowany został spektakl do wierszy Edwarda Stachury „Uspokojenie” w wykonaniu Andrzeja Jakubczyka, aktora Teatru im. Jana Kochanowskiego w Opolu oraz zorganizowano zwiedzanie gmachu dla bibliotekarzy z województwa.

Nową i ciekawą inicjatywą podjętą przez Koło Seniorek SBP w Opolu było przygotowanie 11. maja spotkania byłych pracowników opolskich bibliotek oraz sympatyków, na którym można było wysłuchać prelekcji dr Haliny Smolińskiej „Trzy Marie, czyli opowieść o losach i roli wyjątkowych Polek we Francji”.

Zgromadzona publiczność miała możliwość poznać losy Marii Leszczyńskiej, żony króla Francji Ludwika XV, córki króla polskiego Stanisława Leszczyńskiego oraz Marii Walewskiej, która miała wpływ na losy XIX-wiecznej Francji, rządzonej przez Napoleona Bonaparte. Ostatnia kobieta, która była bohaterką opowieści to Maria Skłodowska-Curie, pierwsza kobieta profesor Sorbony i dwukrotna laureatka Nagrody Nobla.



Dyrektor MBP w Opolu - Elżbieta Kampa - otwiera wykład

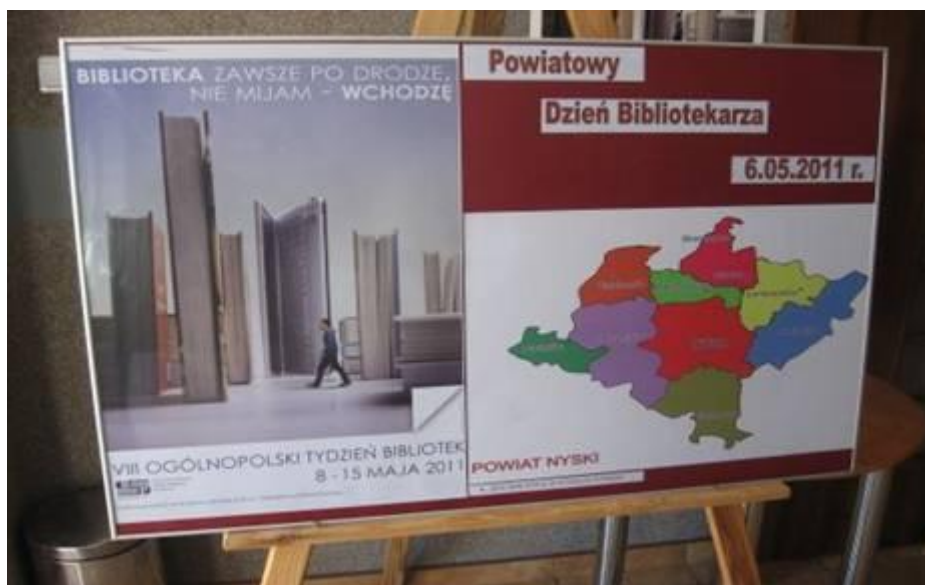
W ramach Tygodnia Bibliotek odbył się również Jubileusz 60. lecia Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Opolu, która od roku 2001 posiada status biblioteki naukowej.

Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich Zarząd Okręgu w Opolu podziękował wyróżniającym się członkom , wręczając Honorowe Odznaki koleżankom z WBP - Barbarze Hetmańskiej, Zofii Przystalskiej oraz Ewie Wójcik-Ledwoń za pracę w strukturach SBP.

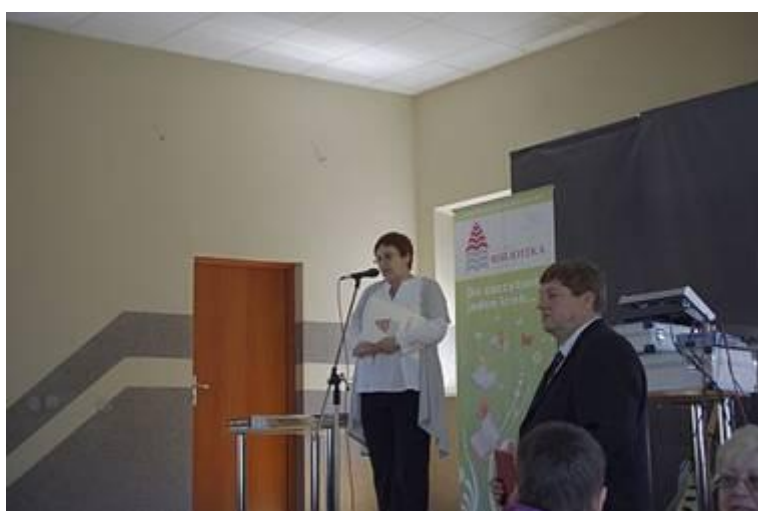
Joanna Kanin

Miejska i Gminna Biblioteka Publiczna w Nysie

## I powiatowy dzień bibliotekarza w powiecie nyskim



TYDZIEŃ BIBLIOTEK – to święto bibliotek i bibliotekarzy corocznie obchodzone w dniach 8-15 maja. Tegoroczne uroczyste spotkanie bibliotekarzy z powiatu nyskiego odbyło się 6 maja 2011 r. w Gminnej Bibliotece Publicznej w Pakośławicach. Imprezę przygotowała MiGBP w Nysie, przy wydatnej pomocy Janiny Serafin, kierowniczkii Biblioteki Gminnej w Pakośławicach.



Joanna Kanin – dyrektor MiGBP w Nysie

Gratulacje, podziękowania i ciepłe słowa do bibliotekarzy skierowali: Aleksander Juszczyk – wiceburmistrz Nisy, Jarosław Nosal wójt gminy Pakośćawice, Tomasz Karpiński – wójt gminy Łambinowice, Piotr Polus – wicedyrektor WBP w Opolu oraz reprezentująca Zarząd Okręgu Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich Danuta Łuczak.

W spotkaniu wzięło udział około 60 bibliotekarzy z bibliotek publicznych Powiatu Nyskiego. Byli przedstawiciele niemal wszystkich bibliotek publicznych z: Głuchołaz, Korfantowa, Łambinowic, Nisy, Otmuchowa, Paczkowa, Pakośćawic, Skoroszyć.

Z okazji 30 lat pracy w bibliotekach, Halina Kruszewska (dyrektorka Miejskiej Biblioteki Publicznej w Paczkowie) oraz Janina Serafin (kierowniczką Biblioteki Publicznej w Pakośćawicach) otrzymały dyplomy uznania od Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich.

Był także czas zabawy i relaksu przy akompaniamencie muzycznym Janusza Toczka.





Agnieszka Hałubiec  
Dział Instrukcyjno-Metodyczny WBP w Opolu



### „Nagrody traktuję jako uśmiech losu...” Rozmowa z Barbarą Kosmowską

**Agnieszka Hałubiec:** Jest Pani bardzo częstym gościem spotkań autorskich w całej Polsce. Czym jest dla Pani konfrontacja z czytelnikiem – dorosłym, dziecięcym? Szansą na sprawdzenie recepcji swojej twórczości, czy wyłącznie promocja?

**Barbara Kosmowska:** Gdybym chciała te spotkania traktować – zwłaszcza w małych miejscowościach – jako sprawdzanie recepcji mojej twórczości, to miałabym więcej kompleksów niż mam! Bo często się zdarza, że pojawiają się w bibliotece, gdzie jest niewiele moich powieści i właściwie zainteresowanie moją twórczością zaczyna się od momentu, kiedy mam przyjemność spotkać się z czytelnikami. Ale oczywiście nie zawsze tak jest. Bywają biblioteki, które odwiedzam powtórnie i zawsze zauważam, że wówczas jestem już osobą bardziej rozpoznawalną, kojarzoną z tytułami. Spotkania autorskie to promocja na sposób lokalny. Ale ja się cieszę, że jest właśnie tego rodzaju promocja. Jeżeli autorzy występują w mediach, to trafiają często do dużych, często snobistycznych środowisk. Kiedy pojawiają się osobiście w małych miejscowościach mają niewątpliwą, ogromną przyjemność skontaktować się z czytelnikiem, który być może dopiero będzie ich czytelnikiem, a ta obietnica – przynajmniej dla mnie – jest bardzo ważna. Spotkania są też dla mnie takim niezapomnianym i wyjątkowym kontaktem z czytelnikiem, który już pewne powieści zna i chętnie się dzieli tym, co jest w nich dobrego i co złego. I te opinie, nie zawsze mają wpływ na moją pracę, ale są dla mnie znaczące.



Barbara Kosmowska w Gminnej Bibliotece Publicznej w Gogolinie

**A.H.: Wiele pisarek jest „wrzucanych” do kategorii „literatury kobiecej”, chociaż mi bardziej odpowiada mówienie o „literaturze środka”. Czy Pani również czuje się zaszufadkowana w kategorii „literatura kobieca”?**

**B.K.:** Tak. Nie lubię tego pojęcia bez wyjaśnienia. Dla mnie „literatura kobieca” jest to doskonały rodzaj literatury, ale tak naprawdę mówię właśnie o „literaturze środka”, o tej ambitniejszej od zwykłego czytadła, niekoniecznie dorastającej rangi fenomenu literackiego. Mówię o literaturze inteligentnej i przeznaczonej dla mądrych czytelników. Mądrych, to niekoniecznie wykształconych. Nie chodzi o poziom intelektualny zdobyty w drodze edukacji, ale o pewną wrażliwość i mądrość czytelniczą. Ja zawsze zmierzałam do „literatury środka” i z powieści na powieść wydawało mi się, że zbliżam się do niej.

**A.H.: Powieść „Hermańce” trudno zaliczyć do kategorii „literatura kobieca...”**

**B.K.:** Właśnie. „Hermańce” stały się dla mnie momentem rozbratu z tym pojęciem i z tą szufadką. Kiedy myślę o „Terenie prywatnym” i o tym, że była to powieść, która dała mi szansę zaistnieć w literaturze, to oczywiście jestem wydawcy wdzięczna, że tak się stało i wdzięczna tej książce, że poradziła sobie w konkursie. Ale kiedy pomyślę, ile szkody zrobiła ta powieść dla mojego image’u literackiego, dla mojego samopoczucia, to ten rachunek też jest bardzo bolesny. Trudno żałować tego, co się stało, w końcu to ode mnie zależy, czy uda mi się wpasować w „literaturę środka”, czy moi czytelnicy też to zauważą, czy też nie. Natomiast było mi bardzo miło, kiedy o tej literaturze, którą piszę ja, Hania Kowalewska, kiedyś Kazimiera Szczuka powiedziała ważne dla mnie zdanie – że to jest właśnie to, o czym marzył Gombrowicz, drugorzędna literatura, ale pierwszorzędna.

**A.H.: Podejmując jeszcze na chwilę wątek „Hermańców” – wiem, że powieść ta różnie była odbierana. Stawiano jej zarzuty – język zbyt wulgarny jak na Kosmowską, były też osoby, które utożsamiały się z postaciami i pojawiały się pretensje. Czy żałuje Pani, że ta powieść powstała?**

**B.K.:** Istotnie, pojawiły się zarzuty. Ale staram się z godnością być dobrą matką dla niesfornych „Hermańców”. Niesfornych dla moich dawnych czytelników, głównie czytelniczek. Natomiast przy „Hermańcach” poznałam smak innej literackiej przygody. To, że ktoś nagle odkrył, że Kosmowska nie tylko dla kobiet, to że ktoś nagle zauważył, że jest to dość zgrabna groteska, która pokazuje nam, w pewnym sensie, utopijną i wyrafinowaną społeczność, ale taką, w której każdy z nas może się przejrzeć jak w lustrze.

**A.H.: Ja poczułam w tej powieści jakieś – może dalekie, ale jednak – delikatne posmaki „Konopielki” Redlińskiego. Nie wiem, może wszechobecny postmodernizm i ciągła konieczność poszukiwania literatury w literaturze, permanentna intertekstualność – zawiodła mnie w takie rejony i dopuściła do nadinterpretacji?**

**B.K.:** To dla mnie komplement, ponieważ ja wychowałam się na „Konopielce”, którą uwielbiam. Spotkałam się też ze stwierdzeniem, że zapomniana już chyba powieść Nienackiego „Raz w roku w Sikroławkach”, też ma jakieś oddźwięki w „Hermańcach”. To była dość odważna powieść i pamiętam, że czytając ją, podziwiałam autora za jego śmiałość. Natomiast te moje „Hermańce” mają z książką Nienackiego punkt wspólny w kwestii serdecznego spojrzenia na ludzi, na ich słabości. To nie jest powieść rozrachunkowa, powieść etosowa, wiejska, oskarżająca kogokolwiek za cokolwiek. Powieść ta pokazuje jacy jesteśmy ograniczeni, kiedy żyje się w małym świecie i znikąd pomocy. Pamiętam, że troszkę niezręcznie się poczułam, kiedy na czacie, ktoś mnie zapytał, czy nie inspirowałam się i nie wzorowałam na „Ranczu”. Otóż, nie, „Hermańce” były znacznie wcześniej i jeszcze dwa lata leżały w szufadzie zanim zostały wydane. „Ranczo” powstało później. Cóż, myślenie serialowe górą!

**A.H.: Jest Pani autorką pracy doktorskiej poświęconej twórczości Zofii Urbanowskiej. Czy wyobraża sobie Pani, że mogłaby się „stać tematem” czyjeś pracy naukowej? A może już taka powstała?**

**B.K.:** Stałam się tematem! Tych prac już pojawiło się kilka, nie wszystkie widziałam, ale docierają do mnie sygnały. Nawet na mojej uczelni ktoś próbował pisać w kontekście swojej pracy o literaturze dziecięco-młodzieżowej i przywołał jakąś moją powieść. Natomiast otrzymałam wspaniały prezent od pana profesora Antoniego Smuszkiewicza z Uniwersytetu Poznańskiego, którego podziwiam jako wykładowcę, szczególnie jego znajomość literatury dziecięco-młodzieżowej. Otóż otrzymałam zapakowaną w wielkiej kopercie pracę magisterską. Dotyczyła ona elementów popkultury w literaturze młodzieżowej – właśnie mojej! I ta piękna praca, nagrodzona oceną bardzo dobrą jest dla mnie świadectwem, że warto było pochylić się nad literaturą dziecięcą. Choćby po to, aby przeżyć taką naukową przygodę z panem profesorem Smuszkiewiczem w roli głównej.

**A.H.:** Zastanawiałam się, jak mógłby brzmieć temat takiej pracy, która ujmowałaby Pani twórczość całościowo, przyszło mi do głowy: **Barbara Kosmowska – pisarka trudnych tematów. Gorycz życia przełamana optymizmem. W Pani twórczości znajdziemy: alkoholizm, ciężką chorobę, narkomanię, samotność, zdradę... W Pani twórczości dla młodego czytelnika również od dylematów, problemów nie uciekamy. A wszystko to da się jakoś zaakceptować, zrozumieć, dzięki optymizmowi, który wyłania się pomiędzy cierpieniem. Czy zgodziłaby się Pani z takim podsumowaniem?**

**B.K.:** Podoba mi się ta gorycz życia przełamana optymizmem, humorem, miodem, cukrem, czymkolwiek. Myślę, że jest to komplement dla moich książek. Bardzo łatwo jest grać na nucie dramatów i tragedii. Wywoływać takie a nie inne uczucia, chwycić czytelnika z gardła i ścisnąć je subtelnie tymi niewidzialnymi placami, żeby poczuł właśnie tę ogromną konsolidację z cierpiącym bohaterem. Ale taką metodę moim zdaniem stosowali wszyscy grafomani, którzy nastawiali się na sentymentalizm wyciskający łzy. Ja zawsze próbowałam się bronić przed tym i formą obrony było zastąpienie sentymentalizmu właśnie tą odrobiną optymizmu, która wydaje mi się, musi towarzyszyć każdej tragedii i dramатовi, abyśmy mogli stanąć na nogi. Jedyne szczęście jakie mamy, to te które rodzi się z konfrontacji ze złem, jakie nas spotyka. I właśnie dlatego chciałam, aby ci moi bohaterowie na miarę realnych możliwości odrobinę szczęścia zaznawali, bo uważam, że wszyscy je przeżywamy, tylko nie mamy tej świadomości, że to właśnie jest ta szczęśliwa chwila.

**A.H.:** **Takie zabiegi najwyraźniej – moim zdaniem – można dostrzec w powieści „Niebieski Autobus”.**

**B.K.:** Założyłam sobie pisząc tę powieść rzecz ważną. Powstaje wiele etosowych powieści, panoram epickich, które podsumowują historycznie epokę PRL-u. Ja nie czułam się ani na siłach ani w potrzebie, żeby krytykować czas mojego dzieciństwa. Dla jednych był to czas walki politycznej, dla mnie, dorastającej w tamtym okresie dziewczynki, to były takie a nie inne zabawy, to był smak tych najpiękniejszych lat, poczucie bezpieczeństwa, które zapewniała mi rodzina. I kiedy postanowiłam wrócić do PRL-u, na taką krótką wycieczkę, reminiscencję, to założyłam, że to nie będzie w żaden sposób powieść rozliczeniowa. Jedno było dla mnie ważne, żeby pokazać ten polski niedoskonały dom, bo dom Pietkiewiczów był rodzajem matrycy najbardziej popularnego domu. Nie wszędzie pędzono bimber, ale w wielu domach alkohol stał, ponieważ było przyzwolenie. Kraj zapijał pustki w sklepach, pustki w głowach i pustki w planach na przyszłość. Rodzina Miśki jest śmieszna, nawet prymitywna – na poziomie marzeń o meblościance. Ale są też momenty, kiedy ojciec Miśki, widzi coś więcej niż bimber, kiedy uderza ręką w stół i idzie do szkoły załatwić sprawy swojej córki. To jest dom, do którego Miśka wraca, chociaż ona się go wstydzi. Miśka w pewnym momencie rozumie, że budowanie dobrego domu, to budowanie domu z miłością. I ona, po swoich życiowych przygodach musiała, dojść do wniosku, że nie jest w stanie opuścić domu dzieciństwa, bo była tam szczęśliwa, na ten swój specyficzny, dziecięcy sposób.

**A.H.:** **Z lektury Pani książek – z ich stylu, humoru, wyjątkowej narracji wyłania się cała Pani. Próbowałam sobie wyprowadzić, jak matematyczny wzór – styl Barbary Kosmowskiej: piękny, bogaty język, trafne i subtelne porównania. Te składniki zawsze uruchamiały moją wyobraźnię. Bohaterowie i fabuła ożywała, pojawiały się wyraźne obrazy. Czy styl jest czymś, co wyłania się mimowolnie, czy pracuje się nad nim?**

**B.K.:** Uczyłam się siebie i swojego języka. Zastanawiałam się, jaki powinien być, żeby nie raził, nie ubliżał, nie zamęczał czytelnika. A jednocześnie żeby prowokował do krótkiego zastanowienia, aby przyciągał do tekstu. I z książki na książkę, jak sądzę, ten styl udawało mi się ulepszać. Moje poszukiwania poszły kierunku – jak jeszcze skrócić, jak nasycić tekst, w jaki sposób sprawić, żeby stał się dla czytelnika jeszcze bardziej pociągający. Jest pewnego rodzaju gra autora z własnym językiem, taka metoda poszukiwania. Nie jesteśmy też obojętni wobec czyjś ustaleń, czy wynalazków narracyjnych. Ja czytam dość dużo i muszę bardzo, bardzo uważać, żeby manieri, która mnie zachwycała w książce innego pisarza nie przenieść do własnej opowieści. Nieświadomie posiłkujemy się, to jest tylko inspiracja, nie plagiat, ale jesteśmy na to skazani, jeśli wychowujemy się w literackiej kulturze. Wszyscy czerpiemy z tego samego źródła.

**A.H.:** **W jednym z wywiadów z Panią czytałam o dopracowywaniu wątków, o ich przegadaniu lub narracyjnym strzale w dziesiątkę – na przykład poprzez wybór narratora w pierwszej osobie – czyli tak jak Pani powiedziała doskonalenie warsztatu odbywa się podczas pracy przy kolejnych powieściach. Jak zatem zapatruje się Pani na zajęcia typu creative writing. Czy można nauczyć pisać?**

**B.K.:** Ja myślę, że nie. Nikt nie jest w stanie nauczyć kogoś pisać. Jeżeli mam być szczerą, człowiek rodzi się gawędziarzem epickim albo poetą. Natomiast można dzięki tym zajęciom stworzyć jeszcze piękniejsze pokolenie prozaików, poetów. To są zajęcia, które pozwolą młodym adeptom sztuki pisania przeskoczyć to piętro doświadczeń, które uznani już twórcy musieli przejść sami. Ja chyba nie jestem zwolennikiem nauki pisania. Sama optuję za nauką czytania, bo tak naprawdę warsztaty literackie stoją rzędem w każdej bibliotece. Każdy, kto chce pisać powinien zacząć od klasków i zobaczyć, jaki jest malutki, poczytać trochę literatury popularnej, a nawet sięgnąć po Harlequiny, żeby zobaczyć, że świat potrzebuje również narracji najbardziej prostej, prymitywnej. Uważam jednak, że pisanie literatury pięknej jest darem.

**A.H.:** **Wobec tego, co poleciłaby Pani debiutantom?**

**B.K.:** Debiutant musi koniecznie pokazać swoją twórczość fachowcom, a najlepiej – jeśli jest niecierpliwy i nie chce czekać na werdykt zawalonych takimi próbkami wydawnictw – żeby znalazł dla siebie niszę, w której mógłby zaprezentować się szerokiemu gronu. Dobrze, gdyby zrobił to anonimowo, bo to zapewnia pewną czystość, szlachetny udział w rywalizacji literackiej. Ja tak zrobiłam. Trzykrotnie. Wysyłając powieści na konkurs. To ogromna satysfakcja, jeżeli przy odrobinie szczęścia, to co napisaliśmy zostanie dostrzeżone. W ten sposób zostaje potwierdzona nasza klasa. Dla mnie to najbardziej uczciwy sposób sprawdzania się. Jestem również za pokazywaniem tekstów wydawnictwom. Należy wcześniej sprawdzić profil wydawniczy, aby umiejętnie skierować swoją twórczość do odpowiedniego wydawcy.

**A.H.:** **Jest Pani naukowo związana z literaturą pozytywizmu. Uogólniając, wówczas literatura miała jasno postawione cele. Czy Pani zdaniem literatura pełni dziś jeszcze jakąś funkcję? Czy dostarcza jeszcze czegoś cennego? Czy idąc za Johnem Barthem, mamy do czynienia z „literaturą wyczerpania” – wszystko zostało powiedziane, napisane, teraz tylko zostaje rozrywka lub eksperyment formalny?**

**B.K.:** Ja wierzę, że literatura ma jeszcze swoje funkcje. I tu chyba jestem nieodrodnym dziecięciem moich pozytywistów. Jednak nie myślę o celach dydaktycznych, te zostawiłabym w całkowitym zapomnieniu. Chciałabym oderwać je od literatury, bo to między innymi pozytywizm obciążył literaturę kagankiem oświaty, tą potrzebą wychowywania młodego pokolenia. Z drugiej strony, jest dobry dydaktyzm, to jest taki, który pozwala stworzyć powieść, która uświadomi młodym ludziom, jak delikatne są granice tego co dobre i tego co złe. I że warto tych granic przestrzegać. Dobry dydaktyzm to też taki, który się nie narzuca, który nie jest narzędziem. Ja nie chcę, żeby moi bohaterowie byli grzeczni, mili, mieli czyste paznokcie. Zawsze wyprowadzam ich na jakieś meandry życia. To, że potrafią się odnaleźć, to zawdzięczają pewnej wiedzy, która ma ich chronić. Poza tym dla mnie dobra powieść

to taka, która spełnia podstawowe kryterium – zajmuje, wciąga. Zmusza czytelnika do uczestnictwa w tym innym świecie, to jest wymiar współpracy z wyobraźnią, wymiar istnienia w świecie możliwym, alternatywnym do świata rzeczywistego. Jest to bardziej bezpieczne niż istnienie w świecie wirtualnym, który jak wiemy, jest kosmosem. Powieść nie jest kosmosem. Powieść ma swoje granice. Od początku do ostatniej strony.

**A.H.: „Pułapka niezawinionej krzywdy” – to zagadnienie, które podobno Panią bardzo nurtuje, czy znajdzie swoje odbicie w powieści?**

**B.K.:** „Pułapka niezawinionej krzywdy” otrzyma największą wartość fabularną w powieści, którą piszę teraz, w „Ukraine”. To będzie rodzinny dramat, spięcie kobiet. Kobiety, która ma rodzinę w Polsce i tej, która przyjeżdża z Ukrainy, żeby stworzyć swój własny dom w tak dalekim Drohobyczu czy Lwowie. I są to dwie różne kobiety. Każda z nich funkcjonuje w swoim świecie. One nie mają złych intencji wzajemnie wobec siebie, ale chciałabym pokazać, że pewne stereotypy funkcjonują w naszym kraju, że siłą rzeczy jeden z nich, to traktowanie kobiet ze Wschodu jako pewnego koniecznego zła.

**A.H.: Podobno planuje Pani napisanie powieści życia – „Cztery sukienki”?**

**B.K.:** Ja kroję te sukienki, szyję, przymierzam! Zawsze mi brakuje jakiejś falbanki pamięci albo tego pełnego klosza doświadczeń. To są sukienki, o których myślę, które rzeczywiście są skrojone na miarę mojej własnej bytowskiej kobiecości. Chciałabym kiedyś je opisać dokładnie. Pokazać, jak to nasze życie, czasami tragikomicznie przemyka przez te kolejne wcielenia, w które wbija nas tradycja, kultura, pewien stereotyp. Zwłaszcza, że te sukienki bardzo się zmieniają. Te, o których myślałam, już dawno wyszły z mody. Nie wiem, jak sobie poradzić, ale chyba trzeba zbudować dwie szafy, szafy dwóch pokoleń, żeby pokazać, jak bardzo odeszliśmy od pewnych zwyczajów obowiązujących jeszcze nasze babcie i matki. Jak bardzo teraz pielęgnujemy swoją szafę, i jak zupełnie inna jest szafa naszych córek i nasza.

**A.H.: Na jednym z wydań „Niebieskiego autobusu” są pochlebne wypowiedzi Krystyny Jandy, Andrzeja Rostockiego i rekomendujący wstęp Jana Grzegorzcyka. Czy tego rodzaju „dobre słowa” mają dla Pani znaczenie?**

**B.K.:** Ma to dla mnie szczególne znaczenie i nie chce tego ukrywać. Bardzo jest dla mnie ważna rekomendacja, dobre słowo, które nie jest opłacone, ale jest gestem czytelnika tej powieści. Również jest mi miło, jeśli ten czytelnik jest znany. W tym przypadku tak się składa, że wszyscy promotorzy są znani. Te osoby nawet nie wiedzą, jak pomogły osobie z prowincji – to z kolei mój polski kompleks. Kogóż w moim Bytowie mogłabym poprosić o dobre słowo dla powieści?

**A.H.: Nasze spotkania z Panią w opolskich bibliotekach odbywają się między innymi w ramach „Literackich zwierciadeł” – projektu WBP w Opolu, który promuje nagrody literackie oraz ich laureatów. Nagród ma Pani bardzo dużo na swoim literackim koncie: nagroda w konkursie literackim pod nazwą „Dziennik polskiej Bridget Jones”, nagroda w ogólnopolskim konkursie na powieść dla dzieci i młodzieży pod hasłem „Uwierz w siłę wyobraźni”, nagrodę literacką Książka Roku 2007 przyznawaną przez Polską Sekcję IBBY, nagrodę w konkursie Literackim im. Astrid Lindgren – zorganizowanym przez Fundację ABCXXI – Cała Polska czyta dzieciom. Na ile te nagrody są dla Pani ważne, i w jakim wymiarze?**

**B.K.:** Wrócę do wątku prowincjonalnego. Ja go nie nadużywam, ale cieszę się, że jestem przedstawicielem maleńkości polskiej. Nagrody stały się dla mnie biletami wstępu na literackie salony, jeśli mogę się tak wyrazić. To dzięki nagrodom zainteresowano się moimi powieściami. To dzięki temu, że je otrzymałam – i to w aspekcie anonimowości – potwierdziłam swoje istnienie w literaturze. Spotkał mnie nadmiar szczęścia. Tymi nagrodami, które otrzymałam, mogłabym obdzielić utalentowanych, młodych pisarzy, którzy do literatury wchodzić inaczej

i muszą sobie inaczej radzić. Nagrody traktuje jako uśmiech losu, jako ogromną zachętę. Kiedy odbierałam pierwszą nagrodę, powiedziałam, że przy całym szacunku dla jurorów, przy całej radości, jaka na mnie spada, wiem doskonale, że prawdziwą nagrodą będzie ta, którą dadzą mi albo nie dadzą, czytelnicy. Prawdziwą oceną moich książek będzie czytelnicy zachwyty albo zwątpienie i zniechęcenie. Jestem tego bardzo świadoma zwłaszcza, kiedy pisze dla młodzieży, bo to jest bardzo mądry i czujny czytelnik, który nie lubi być oszukiwany. Jeśli słyszę cokolwiek miłego na temat moich powieści od młodych czytelników, to wiem, że jest to prawdziwa nagroda.

**A.H.: Jako autorka książek dla młodzieży – jak Pani spogląda na ten rynek wydawniczy?**

**B.K.:** Staram się koncentrować na tym, co jest dobre. Polecam książki, które przeczytałam, które uważam za dobre. Dostaję również do ręki książki, które są dla młodzieży i one mnie oburzają. Sprawdzam na młodzieżowych forach, czy są popularne i okazuje się, że tak, że są bardzo popularne. Młodzież nie jest w stanie dostrzec tych niuansów, które mnie drażnią. Bierze coś innego, widzi inną wartość książki. Bardzo dużo pracuję przy tego typu prozie i jestem wyczulona na świat wartości. Na stosunek bohatera do drugiego człowieka. Oczywiście, że młody może nienawidzić starego, kwestia tylko dlaczego? Mogą się ścierać nasze różne ideologie i poglądy. Kwestia też tego, jakie są powody tych starć i aspekty moralne. Nie znoszę sytuacji, kiedy moje poczucie wartości w powieści młodzieżowej zostaje zachwiane, bo wiem, że robimy rzecz modną, że ona się podoba młodym ludziom, ale robimy krzywdę temu pokoleniu.

**A.H.: Każda powieść, to szereg recenzji. Jak Pani ocenia polskich krytyków literackich?**

**B.K.:** Przerazają mnie gazetowi krytycy, obliczeni na trzy, cztery zdania. Nawet nie starają się przeczytać tego, o czym piszą. To jest dla mnie zjawisko zastraszające, bo uważam, że dziennikarstwo szalenie przez to traci. Myślę, że wiele powieści trafiłoby na swoich czytelników, gdyby recenzenci zechcieli przed recenzją przeczytać powieść i mieć o niej swoje zdanie – dobre lub złe. Bardzo rozwinęła się recenzja internetowa i muszę powiedzieć, że mi się to podoba. To pokazuje, że ludzie nadal czytają. Opinie nawet niezależnych czytelników, często niezwiązanych z branżą literacką dowodzą, że są szczerze zainteresowani.

**A.H.: Na swoich spotkaniach autorskich może Pani spotkać tych, którym książki nie są obce. Co powiedziałaaby Pani ludziom, którzy nie czytają?**

**B.K.:** Powiedziałabym, moi drodzy ludzie, wiem co robicie i wiem, czemu nie czytacie –wszyscy zaczęliście pisać książki! Mam takie niejasne przekonanie, że wielu piszących przestaje czytać, nad czym ubolewam, bo właśnie my piszący powinniśmy dawać przykład czytelnictwa. Musimy znać nowości, wiedzieć, w jakim kraju żyjemy. Ogólnie, nie czytamy, bo czasy zrobiły się nieprzyjazne dla książki. Choć są świetne akcje, choć próbujemy to czytelnictwo wspierać, to czytanie chyba wyszło z mody. Czytanie stanie się pewnie bardzo snobistycznym zajęciem, druk stanie się luksusem, drogim i niedostępnym. I to będzie czas, kiedy będziemy dłużej smakować właśnie to, co zawdzięczamy Gutenbergowi. Rośnie pokolenie wychowane na gadżetach, zakupach, głupawych książkach, zupełnie niezwiązanych z polskimi realiami, za to pełne kolorów, nastawione na dziecięce poczucie estetyki. Rosną uczniowie, którzy nie czytają lektur. Rośnie pokolenie studentów, którzy są ignorantami, bo internet zaczął za nich załatwiać wszystkie intelektualne sprawy. To są te złe strony internetu, stajemy się rozleniwieni.

**A.H.: Na zachętę, dla tych, którzy omijają księgarnie i biblioteki – jakie są ulubione książki Barbary Kosmowskiej – na najważniejszej półce?**

**B.K.:** Zacznę od wydania zbiorowego – seria „Własny pokój” – wydawnictwa Dwie siostry – ostatnio połączyłam trzecią z powieści – „Uciekinierka” Alice Murno. Jestem miłośniczką serii „Archipelagi” wydawnictwa W.A.B. Wydawnictwem, które skłania mnie do czytania nowości jest Znak, zwłaszcza jeśli chodzi o literaturę dziecięcą

i młodzieżową. Mam też autorów „prywatnych” na niepogodę, na tak zwaną literacką zazdrość. „Górna półka” to Wiesław Myśliwski, Jerzy Pilch, Olga Tokarczuk, tak było zawsze i to się nie zmienia, bo moi pisarze z „górnej półki” stają się coraz ciekawszy. Jest „półka młodzież”: Daniel Odiya, Jacek Dehnel, Sławomir Shuty, Joanna Bator, dla mnie ciekawy debiut Bohdana Sławińskiego „Królowa Tiramisu”. Z poezji – Tomasz Różycki – przyglądam się akurat temu poecie z ogromną sympatią. Trzymam kciuki za ciąg dalszy. Dla mnie to wyjątkowo dobra poezja.

**A.H.: Mało jest ostatnio Pani książek w księgarniach. Brakuje tytułów. Czy będą jakieś wznowienia?**

**B.K.:** „Niebieski autobus” został wyposażony w nowoczesną skrzynię biegów, bo dowiedziałam się właśnie, że został wydany w formie e-booka, który można zakupić jako PDF.

**A.H.: Widziałam też „Hermańce” jako e-book.**

**B.K.:** Jestem bardzo ciekawa, jakie będzie przyjęcie tych e-booków, bo to dla mnie nowe doświadczenie. Ja jednak pozostanę wierna papierowi, ale szanuję czytelników, którzy wybierają e-książkę.

**A.H.: Dziękuję za rozmowę.**

*Opole, 07.06.2011*

Barbara Kosmowska była gościem Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Opolu oraz bibliotek publicznych woj. opolskiego w ramach projektu „Literackie zwierciadła, czyli świat odbity w słowie” oraz w ramach projektu „Dyskusyjne Kluby Książki”. Autorka odwiedziła biblioteki publiczne w Gogolinie, Niemodlinie, Oleśnie, Mąkoszycach, Olszance, Komprachcicach, Kluczborku, Świerczowie.



**Spotkanie w Miejskiej i Gminnej Bibliotece Publicznej w Kluczborku**

**Spotkanie w Gminnej Bibliotece Publicznej w Olszance**







**Spotkanie w Gminnej Bibliotece  
Publicznej w Lubszy - Filii w Mąkoszycach**

Agnieszka Hałubiec  
Dział Instrukcyjno-Metodyczny WBP w Opolu

## Na regale Przegląd nowości wydawniczych

Już po wakacjach. Czasu na lekturę było znacznie więcej. Wakacyjna aura sprzyjała zatopieniu się w dobrej książce. Jakie są refleksje powakacyjne? Czy właściwie spędziliśmy swój wolny czas? Aby to sprawdzić, proponuję lekturę „Witajcie w raju: reportaże o przemyśle turystycznym” Jennie Dielemans, która może okazać się lekturą wielce zaskakującą i być może budzącą pewien dyskomfort, jednak warto przeczytać. Proponuję również powieść noblistki Herty Müller, która nie zawiedzie. Znakomita literatura.

### Regał: Reportaż

#### Turystą każdy być może

**Witajcie w raju : reportaże o przemyśle turystycznym / Jennie Dielemans ; przeł. Dominika Górecka. - Wołowiec : Wydawnictwo Czarne, 2011. - 226, [5] s.; 20 cm.**



Zbiór reportaży Jennie Dielemans może zburzyć wakacyjny spokój turystom, którzy są zwolennikami wypoczynku w wersji all-inclusive, fundowanym przez biura podróży różnej maści. Ale nie tylko, ponieważ lektura „Witajcie w raju” – pokazuje właściwie, że nie ma dziś dobrego modelu turystyki, który nie wspierałby zachowań, relacji dalekich od norm przyzwoitości.

Turystą może być każdy za niewielkie pieniądze, ale często z wielkimi wymaganiami. Dielemans pokazuje turystyzm w wersji szwedzkiej, ale nie odbiega on od modelu polskiego w żadnym stopniu.

Turysta pan i władca dusz i ciał. Steruje zachowaniami, wspiera ucisk, nierówność społeczną, mnoży rozwarstwienia i niesprawiedliwość. Jak to możliwe?

Razem z Jennie Dielemans podróżujemy po Wietnamie, Hiszpanii, Tajlandii, Meksyku. Nie jest po podróż przyjemna. Autorka pokazuje, jak dalece człowiek na wakacjach wyzwala się z zahamowań i demonstrować jedynie roszczeniową postawę. Turysta może wymagać wszystkiego i wymaga. Miejscowa ludność dostosowuje się do żądań opłacana niewolniczo. Relacje i rozmowy z pracownikami ruchu turystycznego w Wietnamie, Tajlandii przerażają i zupełnie zniechęcają do podróży w tym kierunku. Wiele zostaje do przemyślenia.

W zasadzie nie ma dziś możliwości zetknięcia się z autentyzmem miejsca, kultury, tradycji. Wszystko „szyte” jest na miarę i oczekiwania turysty. Pamiątki, ekspozycje, zwiedzanie. Przewodnicy doskonale wiedzą, co mówić, co pokazywać, aby turysta był usatysfakcjonowany.

Co pozostawia turysta w zamian w miejscu swoich wakacji? Nic, w każdym razie bardzo niewiele. Bardzo ważnym problemem jest degradacja środowiska naturalnego. Rajske plaże znikają. Betonowe potworne hotele zagrabiają przestrzeń, imprezy plażowe pozostawiają tony śmieci. Gdy dane miejsce się znudzi, staje się zbyt powszechne, turysta znika i poszukuje nowej niszy, gdzie zdewastuje kolejne obszary. Turystyka w obecnej formie, w tym modelu jest problemem. Trudno silić się na turystyczną oryginalność, bo jej nie ma.

Autorka pokazuje również narodziny tego modelu. Sięga w głąb historii turystyki, której powszechność stała się czym normalnym wraz z społecznymi zmianami. „Świat jest nasz” – jak reklamują biura podróży, doskonale wpisujące się w trendy i oczekiwania potencjalnego turysty. Dielemaś śledzi katalogi turystyczne, ulotki i pokazuje, jak wiele się zmienia, jakie problemy się nasilają, co dziś jest dla podróżującego najważniejsze, a oferta turystyczna koniunkturalnie natychmiast zaspokaja potrzeby.

## Regał: Beletrystyka

### Słowny eksperyment przetrwania

**Huśtawka oddechu / Herta Müller ; przeł. Katarzyna Leszczyńska. Wołowiec : Wydawnictwo Czarne, 2010. - 278, [9] s. ; 20 cm**



Na okładce mężczyzna, nad nim unoszący się prosiak. Dziwne zestawienie, może zastanawiać. Trochę oniryczne, surrealistyczne i rzeczywiście nie ma w tym błędu. To sen głównego bohatera powieści Herty Müller „Huśtawka oddechu”. Leopolda Auberga, 17-letniego Niemca, który w 1945 roku trafia do radzieckiego obozu.

Wydaje się, że temat obozowy jest już stosunkowo dość mocno wyeksploatowany literacko, ale język, w który została odziana powieść okazje się nadal skarbnicą możliwości. Narracja „Huśtawki oddechu” budzi zachwyt i podziw. Herta Müller bezwzględnie potwierdza swoją klasę. Wyciska z materii słowa nową jakoś i tworzy przejmującą fabułę, gdzie język staje się praktycznie osobnym bohaterem.

Język staje się szansą na przetrwanie. Wypełnia pusty żołądek i głowę. Ciągłe powtarzane słowa wyznaczają rytm oddechu, osławiają brutalną rzeczywistość, gładzą emocje i jednocześnie przerażają. Bohater może wydawać się schizofrenikiem, który stworzył swój świat i nazwał go od nowa. Świat ten ma swoje dominanty słowne: cement, żużel, piasek, serdeczna łopata i anioł głodu – najważniejszy – bo codzienny, wierny i wszechogarniający.

Co dzieje się z człowiekiem, któremu głód organizuje każdą najmniejszą cząstkę dnia i nocy? Staje się maszynką reagującą na podstawowe bodźce, porzucającą pewne wartości. Liczy się stan posiadania, który przekłada się na poziom wypełnienia żołądka. Nawet dobrą literaturę można „zjeść”, nawet należy. Trzeba. Anioł głodu decyduje o wszystkim i wszystko zmienia. Każdy ma swojego anioła głodu, może mieć ich nawet kilku. Mocna obstawa, która prowadzi tylko w jednym kierunku. Obozowe słowotwórstwo pozwala oswoić głód i pustkę.

Obozowe życie jest koszmarem. Narracja Herty Müller staje się eksperymentem przetrwania koszmaru. Główny bohater powtarza słowa, które „podaowała” mu babcia, gdy miał trafić do transportu obozowego – „wiem, że wrócisz”. Kolejny raz słowa utrzymują przy życiu, są jak liny marionetki, które ją ożywiają. Dają szansę Leopoldowi.

Ogromnym przeżyciem i podważeniem tych słów jest kartka z domu, a w niej wiadomość o „zastępczym bracie”, spłodzonym „na wszelki wypadek”, wypełniającym pustkę po synu, który nie wiadomo jednak, czy wróci.

Leopold Auberg wraca. Łatwo jednak przewidzieć, że nie jest tym samym człowiekiem. Wraca ktoś inny.

Powieść została oparta na podstawie prawdziwej historii Oskara Pastiora, niemieckiego więźnia w radzieckim obozie, z którym autorka rozmawiała i zapisywała treść spotkań. Książka miała być ich wspólnym dziełem, ale jej bohater zmarł. Posłowie autorki przynosi wyjaśnienia i tłumaczy, iż powieść ta jest wypełnieniem powinności wobec Pastiora. Przy okazji Müller wyjaśnia słowotwórcze zabiegi i ich proveniencję. W niemieckim wydaniu książki pozostały rosyjskie formy, polska tłumaczka zadała sobie ogromny trud przełożenia metafor, rusycystycznych neologizmów. Słowo od tłumaczki dopełnia znakomita lekturę.

Agnieszka Hałubiec

Dział Instrukcyjno-Metodyczny WBP w Opolu

## Znalezione w... Subiektywny przegląd czasopiśmienniczy



Edytorstwo internetowe to ciągle wyzwanie. Trudno sprostać gustom czytelniczym „na papierze”, a w sieci być może jest jeszcze trudniej. Stron poświęconych książkom jest sporo, jakość – różna – merytoryczna i graficzna. Zachłanność na ciekawe obrazy i dobry tekst znaczna, jednak internauta niecierpliwy – tu skoczy, tam kliknie, rzuci okiem o ekran i ucieka. Na czytnikach może łatwiej – bo e-papier – kilkanaście odcieni szarości, aby się lepiej czytało.

A co z internetem? Co może przyciągnąć na dłużej? Na pewno dobra jakość. I tu niespodzianka! Pojawiła się w sieci czasopiśmiennicza „perełka”. „Archipelag” – niezależny magazyn bukinistyczny. Znacomita propozycja ciesząca oko i zaspokajająca różne literackie poszukiwania.



Warto skupić się na stronie edytorskiej pisma, ponieważ wciąż są rzadkością dobrze opracowane graficznie periodyki internetowe, zachowujące kształt „klasycznego” pisma, a nie portalu internetowego. Wszystko zwraca na siebie „pozytywną” uwagę – typografia, kompozycja, przejrzysty układ, interesująca grafika, ciekawie włamana w tekst. Wspomniane elementy edycji sprawiają, że „Archipelag” czyta się z przyjemnością.

Dotychczas ukazało się 5 numerów pisma, każdy z innym tematem przewodnim: „Pierwszy raz”, „Dom”, „Miasto” i „Przemijanie”, w ostatnim numerze tematem przewodnim jest „Droga”. W zapowiedziach, na stronie internetowej, redakcja zdradza, że kolejnym tematem numeru będzie „Tożsamość”.

Zespół redakcyjny oprócz tworzenia wspólnego pisma prowadzi również niezależne blogi literackie. W obszernej stopce redakcyjnej można odnaleźć adresy poszczególnych blogów. Godnym podziwu jest to, że redakcja rozrzucona po świecie, po różnych miejscowościach z sukcesem wydaje kolejne numery „Archipelagu”. W działalność pisma „wliczona” jest również współpraca, zainteresowani, wpisujący się w profil kwartalnika mogą przysyłać swoje teksty.

Przejdźmy jednak do oferty czytelniczej pisma. Otóż w każdym numerze magazynu czytelnik odnajdzie stałe rubryki, recenzje książek – wydanych w Polsce i poza krajem, prezentacje sylwetek pisarzy, czy relacje ze spotkań autorskich. Pismo przekracza granice naszego kraju, redaktorki publikują swoje relacje z podróży literackich, spotkań autorskich. Autorzy tekstów pokazują również literaturę przez pryzmat innych sztuk, flirty z X muzą – słowem, otrzymujemy literaturę w różnych kontekstach, w różnych nawiązaniach.

Ostatni numer prezentuje m. in.: wywiad z Mariuszem Szczygłem, z tłumaczką Antonią Lloyd-Jones. W panteonie twórców został przedstawiony Salman Rushdie. Dostępna jest również relacja ze spotkania z Colinem Thubronem. Recenzji i eseistyki również nie brakuje.

W archiwum dostępne są starsze numery, więc można nadrobić lekturę minionych wydań.

Warto zwrócić uwagę na podtytuł pisma – niezależny magazyn bukinistyczny – przymiotnik bukinistyczny, tak rzadko w użyciu, dodatkowo nadaje smak. Bukinista sprzedaje swoje książki z ulicy, bezpośrednio, można powiedzieć, że autorzy „Archipelagu” podobnie. Prosto z „internetowej ulicy”.

„Archipelag” jest dostępny jako magazyn internetowy o statusie non-profit, który można za darmo pobrać z oficjalnej strony: [www.archipelag-magazyn.pl](http://www.archipelag-magazyn.pl) - w formie pliku PDF, więc znakomicie nadaje się również na czytnik. Z powodzeniem można kolekcję „Archipelagu” stworzyć również na dysku dowolnego komputera. Warto.

Mirosława Wąsowicz

Dział Informacyjno-Bibliograficzny WBP w Opolu

## **Prezydencja Polski w Radzie Unii Europejskiej – wyzwania dla Polski i regionu opolskiego. Rozmowa z Danutą Jazłowiecką, posłanką do Parlamentu Europejskiego**

**31 maja 2011 r. Rada Ministrów przyjęła Program 6-miesięcznej Prezydencji Polski w Radzie UE w II połowie 2011 r. Jak Pani ocenia najważniejsze cele tego programu? Które z priorytetów przedstawionych przez rząd są Pani zdaniem najbardziej istotne, a które mają największe szanse na realizację?**

1 lipca 2011 r. Polska po raz pierwszy w historii stanęła na czele Unii Europejskiej i przewodzi jej pracom. Okres ten to nie tylko wspaniała szansa dla naszego kraju na budowanie dobrej marki w Europie, ale także, a może i przede wszystkim, sprawdzian naszych umiejętności organizacyjnych, negocjatorskich i politycznych. Prezydencja daje możliwość realnego wpływu na decyzje podejmowane w Unii. Musimy jednak pamiętać, że czas przewodnictwa to przede wszystkim kontynuacja wcześniejszych działań UE oraz realizacja kalendarza prac przygotowanego przez Komisję Europejską. Pomimo tych ograniczeń podczas nadchodzących sześciu miesięcy będziemy mieć możliwość zaprezentowania naszych priorytetów i zaakcentowania kwestii dla nas najważniejszych.

Program przygotowany przez Polskę na czas prezydencji jest programem ambitnym, a zarazem realnym - odwołuje się bowiem do faktycznych problemów, z jakimi borykają się dzisiaj Państwa Członkowskie. Europa nadal odczuwa konsekwencje kryzysu gospodarczego i finansowego, dlatego prezydencja skupi swoje działania na wzmocnieniu wzrostu gospodarczego i ożywieniu rynków pracy. Chcemy to osiągnąć między innymi poprzez dalszą integrację rynku wewnętrznego, działania skierowane na małe i średnie przedsiębiorstwa, ale także poprzez ambitny budżet europejski na lata 2013-2020. W czerwcu Komisja Europejska opublikowała projekt nowych ram finansowych dla UE i to od Polski będzie zależało, czy skieruje prace Wspólnoty na odpowiednie tory. Zależy nam na ambitnym budżecie, który z jednej strony pozwoli na inwestycje konieczne dla przywrócenia wzrostu gospodarczego, a z drugiej w odpowiedni sposób zasili np. politykę spójności. Ponieważ prezydencja trwa tylko 6 miesięcy nie uda nam się zakończyć prac nad nowym budżetem europejskim. Natomiast dzięki wsparciu naszego Komisarza Janusza Lewandowskiego oraz Przewodniczącego Parlamentu Europejskiego Jerzego Buzka mamy szansę na odpowiednie ukierunkowanie debaty i ustalenie strategicznych kierunków przyszłego budżetu.

Kolejnym tematem szalenie ważnym dla naszego kraju będzie stworzenie podstaw zewnętrznej polityki energetycznej Unii Europejskiej. Chodzi o stworzenie takich instrumentów na poziomie Unii Europejskiej, które będą chroniły Państwa Członkowskie przed problemami z dostawą gazu z zewnątrz np. z Rosji. Uważam, że Polska ma realne szanse, aby zainteresować partnerów tym tematem i podjąć kroki, które zaowocują w przyszłości wspólną polityką energetyczną. Zdążyliśmy już zebrać pozytywne doświadczenia w tym zakresie pracując między innymi z powodzeniem nad Rozporządzeniem ws. bezpieczeństwa dostaw gazu w UE. Dzięki zaangażowaniu naszego rządu, ale także Europosłów udało się wypracować zapisy opierające się na solidarności energetycznej.

Pamiętajmy, że Prezydencja to także reagowanie na bieżące wydarzenia i zarządzanie sytuacjami kryzysowymi takimi jak wydarzenia w Tunezji, Egipcie oraz Libii czy kryzys finansowy w Grecji. Polska do objęcia Prezydencji przygotowywała się przez ponad 3 lata, jestem więc przekonana, że stawiane przed nami zadania wykonamy solidnie i że dzięki temu zwiększymy zaufanie do naszego kraju jako ważnego członka UE. Dzięki bardzo ciepłemu



przyjęciu Pana Premiera Donalda Tuska przez Europarlamentarzystów podczas prezentacji priorytetów naszego przewodnictwa w Parlamencie Europejskim początek prezydencji przebiegł niezwykle pozytywnie. Jestem przekonana, że zakończenie będzie równie udane.

### **Jak przygotowuje się Województwo Opolskie do polskiej prezydencji w Radzie Unii Europejskiej?**

Entuzjazm towarzyszący inauguracji prezydencji Polski w Unii Europejskiej miał swój wyraz 1 lipca br. w trakcie symbolicznego przekazania prezydencji przez zaprzyjaźniony z Opolem Komitat Féyer na Węgrzech. 2 lipca na Rynku odbyła się impreza towarzysząca rozpoczęciu polskiej prezydencji połączona z występami scenicznymi.

Prezydencja Polski w Unii Europejskiej stanowi niepowtarzalną okazję do zaprezentowania walorów naszego regionu. Już od dłuższego czasu wraz z Urzędem Marszałkowskim Województwa Opolskiego oraz Urzędem Miasta Opole prowadzone są prace nad organizacją imprezy przebiegającej pod hasłem „Opole and friends czyli opolskie kwitnie w Brukseli”. Opole and friends to wyjątkowe wydarzenie promujące Opolszczyznę za granicą. W samym sercu Europy, w Brukseli, w dniach 20-22 września 2011 r. spotkają się mieszkańcy i przedstawiciele regionu, a wśród nich czołowi opolscy muzycy, aktorzy i inni artyści. W trakcie tej trzydniowej imprezy na odwiedzających Parlament Europejski czeka wiele atrakcji. We wtorek, 20 września, przy dźwiękach opolskich muzyków w jednej z sal Parlamentu Europejskiego będzie można obejrzeć wystawę prac autorstwa znakomitego grafika i malarza Bolesława Polnara, rozkoszując się przy tym smakami lokalnej kuchni.

W środę i czwartek, 21 i 22 września, na placu przed Parlamentem Europejskim będzie tętnić życiem opolskie miasteczko, gdzie gminy i powiaty zaprezentują walory turystyczne, kulinarne, gospodarcze oraz wyroby lokalnych rzemieślników i artystów. Ponadto na specjalnie przygotowanych stoiskach będzie można dowiedzieć się co, gdzie i dlaczego warto odwiedzić na Opolszczyźnie. Na odwiedzających, poza materiałami informacyjnymi, czeka wiele niespodzianek, upominków i innych atrakcji.

Ponadto na październik br. województwo zaplanowało realizację trójpoziomowego projektu „Wielokulturowość – bogactwem Europy”, który obejmować będzie organizację konferencji prezentującej doświadczenia Województwa Opolskiego w dziedzinie współpracy kulturalnej z mniejszościami etnicznymi i narodowymi oraz środowiskami polonijnymi w Europie. Na ten czas zaplanowano koncert z udziałem zespołów artystycznych mniejszości narodowych i etnicznych zamieszkujących Śląsk Opolski, Łużyce w Niemczech, Komitat Féyer na Węgrzech, zespołów polskich z Republiki Czeskiej i Litwy oraz artystów polonijnych z Węgier. Ważnym elementem projektu będzie także wieczór literacki z udziałem poetów i pisarzy reprezentujących mniejszości narodowe i etniczne zamieszkujące Województwo Opolskie oraz polskich literatów z Litwy, Węgier, Czech i Ukrainy, głównie z regionów partnerskich, z którymi współpracuje Województwo Opolskie.

Październik to także miesiąc, w którym miejsce mieć będzie jubileuszowy XXV Ogólnopolski Festiwal Teatrów Lalek. Zważywszy, że Festiwal pełni bardzo ważną rolę kulturalną, edukacyjną oraz promocyjną, został on włączony do Programu Przewodnictwa Polski w Radzie Unii Europejskiej. Podczas Festiwalu przyznane zostaną nagrody w różnych kategoriach sztuki teatralnej. Całe pięciodniowe wydarzenie dzielić się będzie na część konkursową (kilkanaście spektakli polskich teatrów lalkowych) oraz blok imprez towarzyszących. W ramach imprez towarzyszących organizatorzy przewidują m.in. prezentację przedstawień teatrów zagranicznych oraz przedstawień studentów szkół teatralnych, a także spotkania z dramaturgami oraz koncerty muzyczne.

**Dwa miasta : Kraków i Sopot będą gospodarzami polskiej prezydencji w UE. Przygotowywane są specjalne programy i przedsięwzięcia prezentujące ich walory w Europie. Jak ocenia Pani działania promocyjne stolicy naszego województwa?**

Trzeba przyznać, że program imprez z okazji Prezydencji Polski w Radzie UE zaplanowany przez Opolszczyznę jest dość skromny. Musimy jednocześnie pamiętać, że miasto Opole i cała Opolszczyzna bardzo mocno inwestują w rozwój za pomocą funduszy europejskich chcąc wykorzystać szanse, jakie daje nam europejska polityka spójności. Zapewne wkrótce, po nadrobieniu zaległości poprzednich lat, będzie stać nas na asygnowanie większych pieniędzy na organizację wydarzeń kulturalnych, społecznych i turystycznych.

**Jako przedstawiciele instytucji kultury zainteresowani jesteście „kalendarzem kulturalnym” polskiej prezydencji. Jak ocenia Pani założenia programu kulturalnego polskiej prezydencji? Jaką rolę, powinny odegrać w promocji kultury polskiej instytucje naszego regionu?**

Wszelkie informacje dotyczące „kalendarza kulturalnego” polskiej prezydencji zamieszczone zostały na stronie internetowej [www.pl2011.eu](http://www.pl2011.eu). Program kulturalny polskiej prezydencji jest niezwykle bogaty - jest to największe przedsięwzięcie promujące Polskę od 1989 roku obejmujące około 1400 wydarzeń artystycznych. Wśród nich znalazła się wrześniowa promocja Opolszczyzny w Brukseli, organizowana wspólnie przez województwo, miasto Opole i moje biuro. Organizowane przez nas wydarzenie otrzymało patronat Prezydencji Rady UE.

Za organizację polskich projektów prezentowanych w najlepszych europejskich galeriach, klubach, czy festiwalach odpowiedzialny jest Instytut Adama Mickiewicza współpracujący z polskimi i zagranicznymi partnerami. Szereg imprez zaplanowanych w kraju nadzoruje Narodowy Instytut Audiowizualny. Spośród wielu miast zaangażowanych w organizację wydarzeń kulturowych na szczególną uwagę zasługują Warszawa, Poznań, Wrocław, Kraków, Sopot, Lublin, Białystok oraz Katowice. Promocja Polski będzie odbywała się także poza granicami naszego kraju w Brukseli, Paryżu, Londynie, Berlinie, Madrycie, Moskwie, Kijowie, Mińsku, Pekinie i Tokio – w miejscach tak doskonale znanych publiczności, jak m.in. Bozar i La Monnaie w Brukseli, National Theater i Southbank Centre w Londynie, Martin Gropius Bau w Berlinie czy Teatro Real w Madrycie.

Wyjątkowo aktywne podczas prezydencji będą także placówki dyplomatyczne oraz Instytuty Polskie, które w czasie prezydencji organizują lub współorganizują ponad 2500 wydarzeń, dzięki którym międzynarodowa publiczność będzie mogła się zapoznać z polską myślą społeczną i ekonomiczną, historią, literaturą, filmem, muzyką, teatrem, sztukami wizualnymi.

Odnosząc się do pytania związanego z rolą promocji kultury polskiej przez instytucje naszego regionu uważam, że powinniśmy szczególny nacisk położyć na ukazanie wielokulturowego aspektu naszego regionu, zwłaszcza w odniesieniu do licznie zamieszkującej nasze województwo niemieckiej mniejszości narodowej i zażyłości relacji łączących środowiska polskie i mniejszościowe.

**Jaka jest rola europosłów podczas polskiej prezydencji? Czy Pani jako eurodeputowanej okręgu dolnośląsko-opolskiego wyznaczono jakieś szczególne zadania z tym związane?**

Europosłowie większość czasu spędzają pracując w Parlamencie Europejskim w Brukseli dzięki czemu znają tajniki funkcjonowania instytucji europejskich. Taka wiedza jest niezwykle istotna podczas sprawowania przewodnictwa w Radzie Unii Europejskiej. W wielu obszarach rola Parlamentu Europejskiego w procesie legislacyjnym jest równie silna jak Rady, instytucje te ustanawiają prawo europejskie w procedurze współdecydowania. Jako europosłowie będziemy więc wspierać nasz rząd oraz ministrów podczas negocjacji pomiędzy Radą a Parlamentem. W tym okresie będziemy musieli się także skupić na uważnym monitorowaniu prac we wszystkich komisjach parlamentarnych, tak aby służyć informacjami na temat stanowisk i nastrojów panujących wśród europarlamentarzystów ze wszystkich grup politycznych i krajów członkowskich. Już w lipcu wspieraliśmy naszych ministrów podczas prezentacji priorytetów prezydencji w komisjach parlamentarnych. Nasza pomoc będzie także niezastąpiona w ułatwianiu dostępu do pracowników PE i europarlamentarzystów.

Okres prezydencji w UE to niepowtarzalna okazja do prezentacji naszego kraju. Wielu europosłów w tym czasie organizuje przedsięwzięcia promujące Polskę oraz regiony w Brukseli. Ja także, tak jak już wcześniej wspomniałam, jestem zaangażowana w organizację przedsięwzięcia pt. "Opole and friends, czyli opolskie kwitnie w Brukseli". Organizacja takich wydarzeń jest nie lada wyzwaniem - wiąże się z koniecznością ciągłej współpracy ze służbami Parlamentu Europejskiego oraz władzami regionalnymi Brukseli, a także z koniecznością zdobycia szeregu zezwoleń. W takich sytuacjach poseł do Europarlamentu jest niezastąpiony, gdyż może bez zbędnych opóźnień załatwić sprawy wymagające obecności tu, na miejscu, w Brukseli.

Szalenie cieszę się z faktu, że w dniu rozpoczęcia polskiej Prezydencji w radzie UE wspólnie z Przewodniczącym Parlamentu Europejskiego oraz Prezydentem Miasta Wrocławia udało nam się otworzyć we Wrocławiu Dom Europejski - przedstawicielstwo Parlamentu Europejskiego i Komisji Europejskiej. Jest to nasze wspólne zwycięstwo, gdyż razem z Prezydentem Wrocławia oraz europosłami z naszego regionu bardzo silnie lobbowaliśmy w Brukseli na rzecz wyboru Wrocławia jako siedziby biura informacyjnego PE.

Przewodnictwo Polski w Radzie to także święto Unii Europejskiej w Polsce. Jestem przekonana, że podczas nadchodzących sześciu miesięcy będę miała wiele możliwości, aby spotkać się z mieszkańcami regionu dolnośląsko - opolskiego i porozmawiać o przyszłości Polski w Unii Europejskiej.



Danuta Jazłowiecka – Opolanka – urzędnik samorządowy i polityk.  
W latach 2005–2009 poseł na Sejm RP V i VI kadencji,  
od 2009 posłanka do Parlamentu Europejskiego.

W 1983 r. ukończyła studia w Wyższej Szkole Inżynierskiej w Opolu z dyplomem inżyniera budownictwa lądowego. Swoją wiedzę uzupełniała w kolejnych latach, i tak:

1994-1996 - Georgetown University, Washington DC, USA, East Central European Scholarship Program, Stypendium na University of Wisconsin, USA - Bachelor of Science Liberal Art.- Business Administration;

1998 - Assembly of European Regions, Summer School '98, Thuringen, Germany Interregional, Transnational and Crossborder Co-operation, Regional Application of EU Programs, Summer School Certificate;

1999 - Luiss University, Roma, Italy; Urząd Komitetu Integracji Europejskiej, Warszawa, Certyfikat ukończenia studium „Polityka Regionalna i Fundusze Strukturalne”;

1999 – Japan International Cooperation Agency, Tokyo, Japan, Certyfikat ukończenia International Cooperation Program of Government of Japan, Japan National Land Development;

2000 - Wyższa Szkoła Humanistyczna w Pułtusku, studium podyplomowe „Stosunki międzynarodowe”;

2003 - Duńska Szkoła Administracji Publicznej w Kopenhadze, Dania; WMEnterprise w Birmingham i Uniwersytet Londyński, Wielka Brytania, „Wzmacnianie wdrażania dorobku wspólnotowego na poziomie regionalnym”.

Do 1991r. prowadziła własną działalność gospodarczą. W latach 1992–1993 była założycielką i koordynatorką Polsko-Amerykańskiego Klubu Przedsiębiorczości przy Opolskim Centrum Demokracji Lokalnej. Od 1993 r. do 1995 r. sprawowała funkcję członka Rady Nadzorczej Polskiego Radia Opole. Do 1999 r. była dyrektorem Wydziału Rozwoju Regionalnego Urzędu Wojewódzkiego w Opolu, a do 2003 r. pełniła funkcję dyrektora Departamentu Integracji Europejskiej Urzędu Marszałkowskiego Województwa Opolskiego. Następnie pracowała jako naczelnik Wydziału ds. Europejskich i Planowania Rozwoju Urzędu Miasta Opola. W 2005 r. została posłanką Ziemi Opolskiej do Sejmu RP V kadencji. W wyborach parlamentarnych w 2007 po raz drugi uzyskała mandat poselski, otrzymując 24 859 głosów. Pracowała w komisjach sejmowych ds. Samorządu Terytorialnego, Polityki Regionalnej oraz ds. Unii Europejskiej. Przewodniczyła Komisji stałej ds. Rozwoju Regionalnego. Przewodniczyła Polskiej Delegacji Parlamentarnej RP do Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy a od 2007 do 2009 pełniła funkcję wice przewodniczącej Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy. Była członkinią Polsko – Chińskiej, Polsko – Francuskiej i Polsko – Tureckiej bilateralnej Grupy Parlamentarnej. Ponadto była m.in. członkinią zespołów Parlamentarnych Grup ds. Autyzmu, ds. Kobiet i ds. Współpracy z Organizacjami Pozarządowymi. W roku 2009 została posłanką do Parlamentu Europejskiego z Dolnego Śląska i Opolszczyzny. Jest pełnym członkiem Komisji EMPL (Zatrudnienie i Sprawy Socjalne) oraz członkiem zastępcą Komisji ECON (Sprawy Gospodarcze i Monetarne). Ponadto jest członkiem Delegacji ds. relacji z Chińską Republiką Ludową oraz członkiem zastępcą Delegacji ds. Relacji ze Stanami Zjednoczonymi oraz członkiem Prezydium Polskiego Klubu EPL w Parlamencie Europejski (Klub PO i PSL).

Danuta Jazłowiecka to osoba niezwykle aktywna, konkretna, zaangażowana w sprawy zawodowe, z dużą akceptacją i poparciem społecznym, a jednocześnie życzliwa, miła i otwarta na ludzi.



Coroczne spotkanie z sołtysami, Kluczbork, październik 2010 r., fot. Adam Lecibil i Monika Kluf



Spotkanie z uczniami gimnazjum w Komprachcicach, 22 października 2010 r.



Nagranie audycji dla Radia Plus - "Unia bez tajemnic"





Lunch europejski z mediami Opolszczyzny, 13 czerwca 2011 r., fot. Katarzyna Tyka



Wizyta w szkole podstawowej w Opolu, 13 czerwca 2011 r., fot. Katarzyna Tyka



Hanna Jamry

Dział Informacyjno-Bibliograficzny WBP w Opolu

## Nowości o Śląsku Opolskim – propozycje do księgozbioru podręcznego



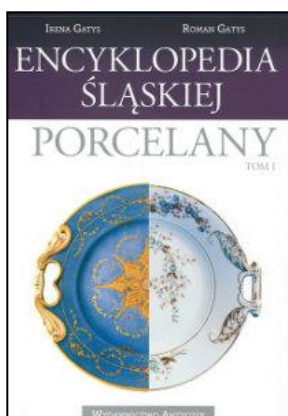
**Czym byłąby Opolszczyzna bez nich? = Was wäre das Oppelner Land ohne sie? / red. Engelbert Miś. - Cz. 2. - Opole : Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. E. Smołki ; Silesiapress Sp. z o.o. [2010]. - 187 s. : il.**

Biografie trzydziestu wybitnych postaci związanych z Opolszczyzną, wytypowanych przez czworo cenionych naukowców, są (podobnie jak w pierwszym tomie) treścią niniejszego wydania. Obok wybitnych humanistów: Karola Joncy, Henryka Borka, Stanisława Sławomira Nicieja, fizyków: Theodor Kaluza, duchownych: Antoniego Adamiuka, Jana Kopca i Helmuta Sobeczki, są wśród nich postaci związane ze współczesną kulturą i sportem Opolszczyzny, m.in.: architekt Andrzej Hamada, piosenkarki – Edyta Górniak, Anna Panas, czy trenerzy – Antoni Piechniczek, Ryszard Szewczyk. Książka skierowana jest przede wszystkim do uczniów, by uświadomić młodzieży, że dorobek myśli technicznej i humanistycznej Śląska Opolskiego prezentuje się całkiem okazale na tle innych regionów kraju.



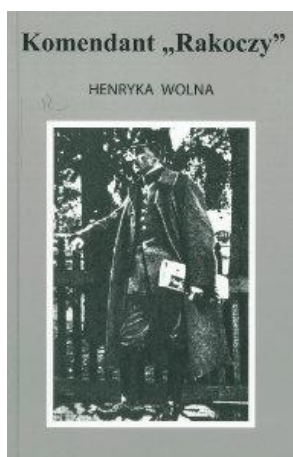
**Dziedzictwo kulturowe powiatu opolskiego = Das kulturelle Erbe des Landkreises Oppeln / Stanisław Sławomir Nicieja, Krzysztof Spatek. - Opole : Wydaw. MS, 2010. - 223, [1] s. : il. - Tekst także w jęz. niem.**

Powiat opolski jest interesującym obszarem, w którym na przestrzeni dziejów swoje ślady zostawili Łużycanie, Polacy, Czesi, Niemcy, Francuzi, nawet Flamandowie i Walonowie. Widać je w architekturze, rzemiośle, folklorze. Stanisław Sławomir Nicieja przedstawia krótką historię powiatu opolskiego, a Krzysztof Spatek najważniejsze opolskie zabytki i wyjątkowe miejsca przyrodnicze. Większość książki to zdjęcia, utrwalające zamki, pałace, pomniki, kapliczki, krzyże przydrożne, mosty, parki oraz rzadkie i ginące gatunki roślin i zwierząt.



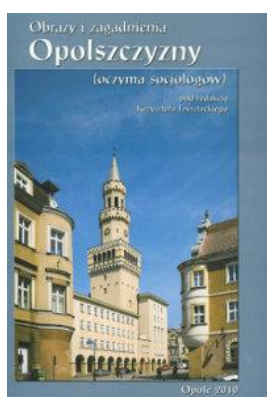
**Encyklopedia śląskiej porcelany / Irena Gatys, Roman Gatys. - T. 1. - Stróża : Wydaw. Antyczek.com, 2010. - 320 s. : il.**

To pierwsza w Polsce encyklopedia poświęcona śląskiej porcelanie, która zawiera znaki słowne i figuralne, znaczki, sygnatury, numery i in., pomocne w identyfikacji śląskiej manufaktury czy fabryki porcelany. W tomie pierwszym zamieszczono historię dwóch opolskich fabryk porcelany: w Brzegu i Tułowicach. Bogaty materiał ilustracyjny pokazuje wyroby porcelanowe, reklamy i ciekawe zdjęcia archiwalne.



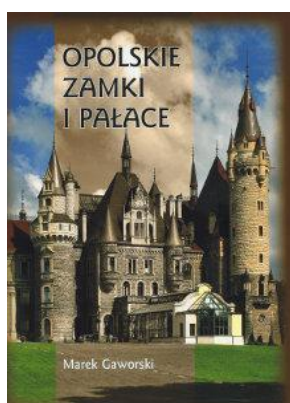
**Komendant „Rakoczy” / Henryka Wolna. - [Wyd. 2]. - Opole : Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. E. Smołki, 2011. - 171 s. : il.**

Alfons Zgrzebniok pochodził z Dziergowic na Śląsku Opolskim. Był przywódcą powstań śląskich w latach 1919-1920 i Komendantem Głównym Polskiej Organizacji Wojskowej Górnego Śląska. Dzisiaj jest postacią niemal zapomnianą. Henryka Wolna, wydając w 1985 roku jego biografię, przyczyniła takiego stanu rzeczy upatrywała w błędnej ocenie jego działalności oraz szerzącej się opinii osoby kontrowersyjnej, jak przyłgnęła do niego po zakończeniu trzeciego powstania śląskiego. Po dwudziestu pięciu latach książka o Komendancie Rakoczym została wznowiona z nowym wstępem autorki, w którym wiele miejsca poświęciła jego zagadkowej śmierci.



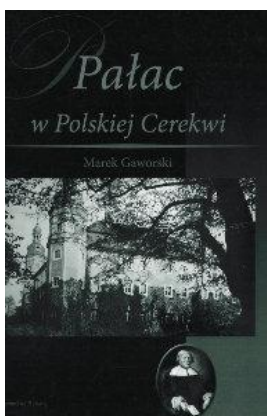
**Obrazy i zagadnienia Opolszczyzny (oczyma socjologów) / red. Krzysztof Frysztański ; Stowarzyszenie Instytut Śląski ; Państwowy Instytut Naukowy - Instytut Śląski w Opolu. - Opole : Wydaw. Instytut Śląski, 2010 : il. - Summ., Zsfg.**

W książce zamieszczono kilkanaście prac, które ukazują Opole i Opolszczyznę, specyfikę miasta i regionu, z ich ciekawą tradycją z punktu widzenia socjologicznego. Zróznicowana tematyka tych prac dotyczy takich aspektów jak: demografia, migracje, aktywność gospodarcza, rodzina, sąsiedztwo, formy życia społecznego, przekształcanie się wspólnot kulturowych. Większość autorów jest związana z opolskim środowiskiem naukowym i akademickim.



**Opolskie zamki i pałace / Marek Gaworski ; tł. Daniela Dreszer. - Strzelce Opolskie : Wydaw. Matiang, 2011. - 175 s. : il. - Tekst równol. w jęz. niem.**

Śląsk Opolski jest regionem niezwykle bogatym w zamki, pałace, rezydencje, będące odzwierciedleniem różnych stylów architektonicznych. Są wśród nich takie perły architektury, jak zamek w Brzegu. Wiele obiektów znalazło swoich mecenasów, a dziś - pięknie odrestaurowane - są dumą ich właścicieli i mieszkańców opolskich miejscowości. Niestety, stan wielu zabytków w chwili obecnej jest fatalny, a proces powolnego niszczenia trwa. Album Marka Gaworskiego przedstawia 215 opolskich zamków i pałaców, bądź zachowanych ich fragmentów.

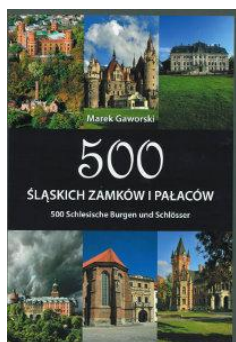


**Pałac w Polskiej Cerekwi / Marek Gaworski. - Strzelce Opolskie : Wydaw. Matiang, 2010. - 47, [33] s. : il. ; 21 cm. - Bibliogr. s. 46-47**

**Zamek w Ujeździe / Marek Gaworski. - Strzelce Opolskie : Wydaw. Matiang, 2009. - 45, [34] s. : il.**

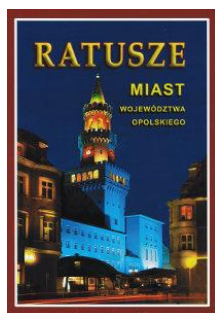
Marek Gaworski, autor kilkunastu publikacji, dokumentuje historię zamków na Śląsku, a w szczególności obiektów położonych na ziemi strzeleckiej. Są wśród nich perły architektury śląskiej, ale również budowle nieznanie szerszej publiczności;

jedne świetnie zachowane, inne wielokrotnie plądrowane, popadające w ruinę (jak zamek w Ujeździe). Marek Gaworski odkrywa burzliwe losy zamków i pałaców, docenia piękno architektonicznych detali, ornamentykę.



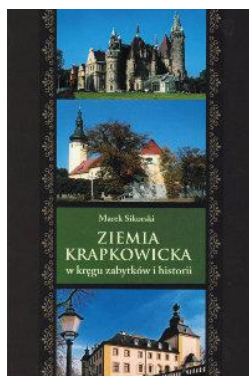
**500 śląskich zamków i pałaców = 500 Schlesische Burgen und Schlösser / Marek Gaworski. - Strzelce Opolskie : Wydaw. Matiang, 2011. - 251 s. - Tekst równol. w jęz. niem.**

Wśród wielu znanych zabytkowych zamków i rezydencji z terenu trzech województw: dolnośląskiego, opolskiego i śląskiego, czytelnik znajdzie obiekty położone z dala od głównych tras turystycznych, lecz równie warte odwiedzenia. Wszystkie przedstawione w albumie w encyklopedycznym skrócie budowie są świadectwem bogatej historii Śląska.



**Ratusze miast województwa opolskiego / koncepcja i redakcja Danuta Emmerling. - Opole : Śląskie Wydaw. "ADAN", 2011. - 80 s. : il.**

Ratusz to symbol miasta i siedziba władzy miejskiej. W albumie przedstawiono 35 miast opolskich i ich ratusze, przytoczono etymologię nazwy miasta, jego historię, zabytki, wymieniono miasta partnerskie, zaprezentowano nowych prezydentów, burmistrzów i starostów. Jako ciekawostkę przedstawiono zasłużonych i znanych ze swej działalności społeczno-zawodowej obywateli poszczególnych miast.



**Ziemia krapkowicka : w kręgu zabytków i historii / Marek Sikorski. - Stradunia : Sativa Studio, 2011. - 84 s. : il. ; 20 cm. - Bibliogr. s. 83-84.**

Książka otwiera serię publikacji dotyczących zabytków regionu opolskiego. Jak zapowiada wydawca w najbliższym czasie ukazać się tytuły: Ziemia nyska, Ziemia prudnicka, Brzeg i okolice itp. Okolice Krapkowic znane są z wielu zabytków i atrakcji turystycznych. To tu podziwiać można pałace w Żyrowej, Dąbrówce Górnej, Rogowie Opolskim, Kamieniu Śląskim, w Mosznej i Dobrej. Książka opowiada o zabytkach, artystach, sekretach architektury, malarstwa i rzeźby.



Regina Kapałka

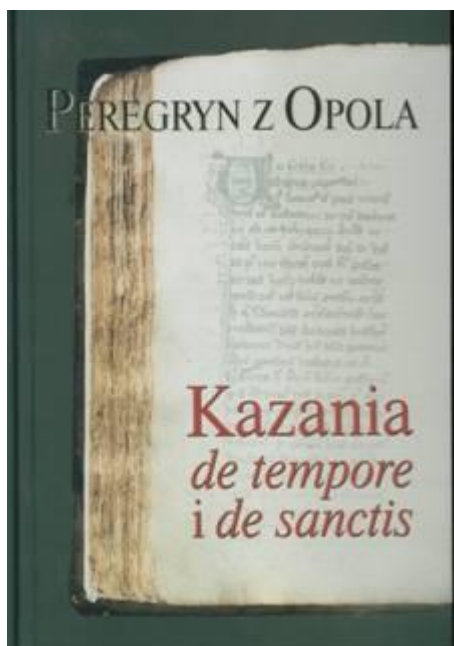
Dział Informacyjno-Bibliograficzny WBP w Opolu

## Znani i nieznanzi z regionu – przewodnik biobibliograficzny: Peregryn z Opola, Maria Cunitz

### PEREGRYN Z OPOLA

*„O miejscu, czasie urodzenia i pochodzeniu Peregryna z Opola brak jakichkolwiek przekazów źródłowych. W dwóch dokumentach: papieskiej bulli i liście papieskim, ogłoszonym 1 maja 1318 r., nazwany jest „Peregrinus Opoiensis”. Na tej podstawie przyjmuje się, że pochodził z Opola na Śląsku”*

Peregryn z Opola „Kazania de tempore i de sanctis” / red.nauk. ks.Jerzy Wolny



Urodzony między rokiem 1260 a 1270 w Opolu lub w okolicy. Do klasztoru dominikanów wstąpił w Raciborzu w latach 1275-1280, gdzie ukończył szkołę konwentualną. O jego studiach brak informacji, jednak wysokie urzędy jakie piastował w zakonie świadczą, iż posiadał studia wyższe. Wykształcenie zdobył prawdopodobnie w Pradze.

Peregryn w 1303 r. był przeorem konwentu św. Jakuba w Raciborzu. Tam związał się z dworem księcia Przemysława raciborskiego i pełnił funkcję spowiednika rodziny książęcej. W 1305 r. został powołany na stanowisko przeora konwentu dominikanów św. Wojciecha we Wrocławiu. Jesienią tego roku kapituła prowincjała wybrała go na prowincjała polskiego. Jego władzy podlegały 32 klasztory męskie i 3 żeńskie. Godność tę pełnił do 1312 roku, odszedł ze stanowiska na własną prośbę.

Po rezygnacji z funkcji prowincjała ponownie osiadł w Raciborzu. W 1318 roku papież Jan XXII powołał go na stanowisko inkwizytora na terenie Królestwa Polskiego i Czech. W latach 1322-1327 Peregryn ponownie pełnił funkcję prowincjała polskiej prowincji dominikanów. W 1327 roku zrezygnował z tej godności oraz z urzędu inkwizytora. Ostatnie lata życia spędził we Wrocławiu, gdzie zmarł po 1333 roku.

Peregryn zasłynął jako autor kazań. Kazania dominikanina powstały między 1297 a 1304 rokiem, gdy sprawował urząd przeora w konwencie raciborskim. Cykl kazań de tempore (na okres zwykły) składa się z 57 kazań, drugi cykl – de sanctis (o świętych) liczy 64 kazania. Szybko zyskały rozgłos także poza Polską. Znane były w Czechach, Austrii, Bawarii, Saksonii i Szwajcarii. O ich popularności świadczą licznie zachowane rękopisy i odpisy kazań. Peregryn mocno osadzał kazania o teksty biblijne, często komentował przypadającą na dany dzień Ewangelię. Ponadto korzystał z tekstów patrystycznych i innych doktorów kościoła. Kazania Peregryna mają bardzo popularny charakter, są prostym wykładem prawd religijnych dla niewykształconych słuchaczy. Cechuje je barwna stylistyka, sporo w nich przykładów i anegdot, stąd cieszyły się w średniowieczu wielką popularnością.

**Wybrane pozycje bibliograficzne:**

1. Encyklopedia literatury polskiej / pod red. Elżbiety Zarych. - Kraków: Wydaw. Zielona Sowa, 2005. - 816 s.
2. Jak syn ojcu odgryzł nos / Dorota Simonides. - Il. // Raport. - 2002, nr 4, s. 61  
Zbiór kazań Peregryna z Opola
3. Kazania de tempore i de sanctis / Peregryn z Opola ; red. nauk. Jerzy Wolny. - Kraków-Opole : Papieska Akademia Teologiczna. Wydział Historii Kościoła ; Uniw.Opolski. Wydział Teologiczny, 2001
4. Opolanie znani i nieznani / pod red. Anny Pobóg-Lenartowicz. - Cz. 1 : Średniowiecze. - Opole : Pol.Tow.Historyczne, 2009
5. Opolskie Peregryny rozdane po raz szósty / Józef Pixa. - Il. // Słowo Civitas Christiana - 2009, nr 5, s. [1-3]  
Laureaci: ks.abp Alfons Nossol, prof. dr hab. Wojciech Tadeusz Dajczak, Joanna i Gerard Wilczkowie
6. Peregryn z Opola / Józef Pixa. - Il. // Joseph von Eichendorff Konversatorium. - Z. 44. - (2004), s. 139-143
7. Peregryn z Opola - inkwizytor : o sławnym średniowiecznym kaznodziei / Piotr Sadowski. - Il. // Gaz.Wybor. - 2002, nr 220, dod. Gaz.Wybor.Opole, s. 6
8. Perygryny : nagrody katolickie / Agnieszka Tryk. - Il. // Gaz.Wybor. - 2004, nr 119, dod. Gaz.Wybor.Opole, s. 3  
Ks. Wolfgang Globisch, ks. dr Piotr Kłoczek, ks. dr Hubert Kowol, ks. dr Piotr Sadowski, prof. UO dr hab. Stanisław Stadniczenko
9. Poruszyciel ludzkich sumień - kaznodzieja Peregryn z Opola / Krzysztof Rafał Prokop. - Il. // Gość Niedz. - 1995, nr 3, dod. Opol.Gość Niedz., s. I
10. Raciborzanie tysiąclecia : słownik biograficzny : praca zbiorowa pod red. Katarzyny Gruchot, Grzegorza Wowocznego.- Racibórz : Nowiny Raciborskie Sp. Z o.o, 2002. - 176 s.
11. Sermones de tempore et de sanctis / Peregryn z Opola ; oprac. Ryszard Tatarzyński. - Warszawa : Instytut Tomistyczny OO.Dominikanów, 1997
12. Słownik pisarzy śląskich / pod red. Jacka Lyszczyny, Dariusza Rotta. - T. 1. - Katowice : Wydaw. Uniwersytetu Śląskiego, 2005. - 155, [3] s.
13. Ślązacy od czasów najdawniejszych do współczesności / pod red. Joanny Rostropowicz ; Górnośląskie Centrum Kultury i Spotkań im. Eichendorfa w Łubowicach. - T. 1. - Łubowice-Opole : Górnośląskie Centrum Kultury i Spotkań im. Eichendorffa w Łubowicach, 2005
14. Średniowieczne kazania Peregryna z Opola / Jerzy Pośpiech // Kwart.Opol. - 2002, nr 4, s. 45-60
15. Świętość na ziemi raciborskiej : materiały z sesji naukowej zorganizowanej w dniu 16 stycznia 2009 przez Urząd Miejski w Raciborzu, Parafię Wniebowzięcia NMP w Raciborzu oraz Katedrę Historii Kościoła i Patrologii Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Opolskiego w Muzeum Miejskim w Raciborzu, z okazji 650 rocznicy śmierci świętobliwej Eufemii (Ofki) / red. Franciszek Wolnik. - Opole : Redakcja Wydawnictw Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Opolskiego, 2009. - 61, [2] s. 1
16. Uroczyste wręczenie nagrody "Peregryna z Opola" // Gość Niedz. - 2006, nr 21, dod. Gość Opol., s. II  
Laureaci : Helena Świątczak - psycholog, ks. Józef Krawiec - kapelan więzienny, Jan Korzeniowski - prezes Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Romów w Kędzierzynie-Koźlu

17. Z średniowiecznych źródeł śląskiego folkloru / Dorota Simonides // Zesz.Nauk.WSP. Filolog.Pol. - Z. 29. - (1990), s. 19-25

Dotyczy zbioru kazań Peregryna z Opola

Wiosną 2004 roku z inicjatywy Opolskiego Oddziału „Civitas Christiana” i Klubu „Społeczeństwo” zainaugurowano wręczenie statuetek „Peregryna z Opola”. Od kilku lat nagroda ma charakter ogólnopolski. Laureat nagrody otrzymuje figurę wykonaną w drewnie przez Waldemara Kosa z Siedlec. Statuetki przyznawane są co roku osobom, które szczególnie umiłowały sprawiedliwość.

Laureaci nagrody:

2004 – ks. Wolfgang Globisch, ks. dr Piotr Kłoczek, ks.dr Hubert Kowol, ks.dr Piotr Sadowski, prof.UO dr hab. Stanisław Stadniczenko

2005 – Wiolantyna Mataniak - prokurator, Tadeusz Domińczyk - sędzia, Andrzej Kerner – dziennikarz opolskiej redakcji „Gościa Niedzielnego”

2006 – Helena Świątczak – psycholog, ks. Józef Krawiec – kapelan więzienny, Jan Korzeniowski – prezes Towarzystwa Społ. Kult. Romów w Kędzierzynie-Koźlu

2007 – Halina Łubniewska – za całokształt pracy na rzecz Uniwersytetu Trzeciego Wieku, Paweł Kozerski – dyrektor Muzeum Piastów śląskich w Brzegu

2008 – ks. Franciszek Logchamps de Berier – profesor Uniwersytetu Warszawskiego i Uniwersytetu Jagiellońskiego, Ziemowit Gawski – przewodniczący Zarządu Głównego Stowarzyszenia „Civitas Christiana”, Barbara Łagoda – pedagog

2009 – ks.abp Alfons Nossol , profesor Wojciech Dajczak z Poznania, Joanna i Gerard Wilczkowie z Reńskiej Wsi

2010 – ks. prof. zw. dr hab. Józef Krukowski – KUL JP II, prof. zw. dr hab. Janusz Sondel – UJ, ks. nfułat Edmund Podzielny – proboszcz parafii Podwyższenia Krzyża Św. (Katedra Opolska)



Laureat nagrody otrzymuje figurę „Peregryn” wykonaną w drewnie przez Waldemara Kosa z Siedlec.

Pomnik „Peregryn” znajduje się na placu Uniwersytetu Opolskiego.





### Maria Cunitz (1610-1664)



Maria Cunitia urodziła się w Świdnicy ok. 1600 roku, jako jedna z dwóch córek lekarza i filozofa świdnickiego Henryka Cunitza. Pierwsze nauki pobierała w domu ojca. Jej wybitne zdolności sprawiły, że pomimo braku kontaktów z uczelnią wyższą zdobyła szeroką wiedzę. Samodzielne studia zapewnił jej ojciec udostępniając swój bogaty księgozbiór i dyskutując z córką na tematy naukowe. Maria opanowała kilka języków. Biegłe władała językiem polskim, niemieckim, włoskim, francuskim, znała też łacinę, grekę i hebrajski. Dobrze malowała i grała na lutni, znała się też nieco na medycynie, interesowała ją zwłaszcza astronomia, wiedzę tę zgłębiała u własnego ojca. Zdobyla przydomek „Śląska Pallas”. W 1623 roku wyszła za adwokata Daniela von Gerstmanna, który wkrótce zmarł. Po sześciu latach ponownie wyszła za mąż, za doktora Eliasa Krätschmaira, lekarza, który osiedlił się w Świdnicy jeszcze za życia jej ojca. On również interesował się astronomią. W latach czterdziestych, gdy miasto Świdnica przeżywało oblężenie wojsk, a wśród ludności wybuchały

zarazy, małżeństwo przeniosło się do Wielkopolski, do wsi Ołobok i znaleźli schronienie w klasztorze sióstr cystersek. Tam Maria Cunitia ukończyła swe dzieło *Urania propitia*. Pierwsza i druga część ukończona została w 1643 roku, a część trzecia w 1645. Praca zawierała 286 tablic astronomicznych, pozwalających ustalić parametry planet dla dowolnej chwili.

Po pięciu latach małżeństwo opuściło Ołobok i w 1645 roku przybyło do Byczyny. Maria Cunitia wciąż ulepszała swój rękopis, dzieło ukazało się drukiem w Oleśnicy, w drukarni Johanna Seyfferta w roku 1650.

Maria i Elias prowadzili kilkuletnią korespondencję z Heweliuszem, a następnie z francuskim astronomem Ismaelem Boulliau. Jej listy przechowywane są w Bibliotheque Nationale de France oraz w Bibliotheque de l'Observatoire w Paryżu. Była najbardziej znaną w Europie kobietą – naukowcem.

Maria Cunitz owdowiała w roku 1661 i potem zaprzestała działalności naukowej. O jej dużej popularności świadczą poezje pochwalne pisane na cześć uczonej przez różne osobistości, zamieszczone przez Cunitię na wstępie swojej książki. Nazwisko Cunitii figuruje w najważniejszych encyklopediach świata. Jeden z kraterów na Wenus został nazwany na jej cześć „Maria Cunitz”

Zmarła w Byczynie w 1664 roku, w wieku 54 lat.

#### Wybrane pozycje bibliograficzne:

1. List Jana Herbiniusa do Marii Cunitz, astronomki byczyńskiej / Włodzimierz Kaczorowski. - Il. - Summ. Zsfg // Stud.Śl. - T. 58 (1999), s. 227-242
2. Pierwsza dama astronomii / Juliusz Stecki. - Il. // N.Tryb.Opol. - 1997, nr 198, s. 5
3. Słownik pisarzy śląskich / pod red. Jacka Lyszczyny, Dariusza Rotta. - T. 1. - Katowice : Wydaw. Uniwersytetu Śląskiego, 2005. - 155, [3] s. - (Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach ; nr 2312)
4. Ślązacy od czasów najdawniejszych do współczesności / pod red. Joanny Rostropowicz ; Górnośląskie Centrum Kultury i Spotkań im. Eichendorfa w Łubowicach ; Fundacja Nauki i Kultury na Śląsku. - T. 2. - Łubowice-Opole : Górnośląskie Centrum Kultury i Spotkań im. Eichendorfa w Łubowicach ; Fundacja Nauki i Kultury na Śląsku, 2006. - 314 s.

Ewa Ledwoń

Dział Informacyjno-Bibliograficzny WBP w Opolu

## ABC Gmin powiatu opolskiego. Historia i współczesność gminy Niemodlin cz. 2

### Lipno

Pierwsza osada, pod nazwą Lypno („miejsce porośnięte lipami”), istniała już na początku XIV w. W 1543 r. wspomniano ją jako „zupełnie dziko leżącą”, co może sugerować, że została opuszczona z nieznanых powodów. Następne informacje o wsi pochodzą z 1783 r. ; liczyła ona wówczas 43 mieszkańców, posiadała 4 zagrody i folwark. Od schyłku XVII w. aż do II wojny światowej powszechnie używano nazwy Lippen, rzadziej – Lipno.

W 1801 r. zlikwidowano folwark; część gruntów przekazano dominium w Szczepanowicach, natomiast resztę przeznaczono na 40 działek dla osadników. Każdy chętny do osiedlenia się w Lipnie, posiadający majątek w wysokości 100 talarów, dostawał 6 mórg ziemi ornej i 1 morgę łąki oraz prawo wypasu na terenach gminy. Większość osadników sprowadzono z powiatu strzeleckiego. Wkrótce jednak sytuacja kolonii uległa znacznemu pogorszeniu i wiele gospodarstw upadło. Dopiero powstanie huty w Małych Tułowicach poprawiło tę sytuację, zapewniając pracę wielu osadnikom.

W 1845 r. wieś liczyła 245 mieszkańców i 39 domów mieszkalnych. Znajdowała się tu także karczma, działało 3 rzemieślników i 2 kupców. W okresie międzywojennym liczba mieszkańców (w większości katolików) wahała się w granicach 200 – 220; funkcjonowały 52 gospodarstwa domowe, a przeważająca część ludności utrzymywała się z pracy na roli. Kilkadziesiąt osób pracowało w przemyśle i rzemiośle oraz miejscowej gospodzie i sklepie kolonialnym. Mieszkańcy wsi należeli do parafii w Niemodlinie, a miejscowe dzieci uczęszczały do szkoły w Jaczowicach. Obecnie wieś zamieszkuje ok. 200 osób.

W latach 1650-1779 dobra niemodlińskie należały do rodziny Zierotinów. W pobliżu Lipna założyli oni park, zwany zwierzyńcem, słynący z różnorodności rosnących tu drzew i krzewów oraz licznych stawów, w których hodowano karpie.

W roku 1779 nowym właścicielem majątku – poprzez małżeństwo z dziedziczką majątku – został Jan Nepomucen Karol Praschma, którego potomkowie aż do 1939 r. pozostawali właścicielami dóbr niemodlińskich. Hrabia Praschma, ulegając panującej ówczesnie modzie na zakładanie wielkich parków i ogrodów, zmodernizował zwierzyniec przy pomocy ogrodnika sprowadzonego z Wirtembergii. Ze względu na dużą powierzchnię, urozmaiconą licznymi atrakcyjnymi obiektami, założenie parkowe w Lipnie zaliczane było do najwspanialszych na Śląsku. Pod koniec XIX w. park stracił swą dawną świetność, niemniej jednak warto go odwiedzić, by w ogrodzie dendrologicznym podziwiać piękne okazy egzotycznych drzew i krzewów oraz nieliczne zachowane obiekty.

Dodatkową zachętą do odwiedzenia Lipna jest usytuowany na skraju parku basen pływacki o wymiarach olimpijskich, wybudowany w 1935 r. z okazji zbliżającej się olimpiady w Berlinie. W czasie działań wojennych został on zniszczony; odbudowany po wojnie jest obecnie nowoczesnym, doskonale utrzymanym obiektem, ściągającym w sezonie bardzo wielu miłośników odpoczynku nad wodą.

### Magnuszowice

Osada powstała prawdopodobnie ok. 1300 r. pod nazwą Magnussowitz. Inne jej odmiany to: Mangsdorf vel Magnoszowice (1347), Gut Gross Magnusdorf (1421), Magnussowicz (1496), Grossmangsdorf (1581). Od 1783 r. najczęściej występowała nazwa Gross Mangersdorf, która w tej formie przetrwała aż do II wojny światowej.

W 1305 r. wieś wymieniona została w kościelnych rejestrach dziesięcin, zaś w dokumentach z 1335 r. znalazła się informacja o funkcjonującym tu kościele parafialnym. W czasach reformacji kościół służył do odprawiania nabożeństw ewangelickich, ponieważ większość mieszkańców przeszła na protestantyzm. Kontrreformacja doprowadziła do przywrócenia kościołowi jego pierwotnej funkcji, jednak z czasem zaprzestał on swojej działalności, popadł w ruinę i w końcu został rozebrany.

Około 1780 r. Magnuszowice liczyły 328 mieszkańców, a w 1845 r. – 512. Wieś posiadała 66 domów mieszkalnych, gospodę, młyn, 10 rzemieślników i 4 kupców. Największą liczbę mieszkańców notowano w 1864 r. W następnych latach następował spadek ludności – do 468 w 1919 r.

W 1939 r. wieś zamieszkiwało 507 osób skupionych w 124 gospodarstwach domowych. Większość mieszkańców wyznania ewangelickiego należała do parafii w Graczach, natomiast katolicy związani byli z parafią w Rogach. Zabudowa skoncentrowana była wzdłuż dwukilometrowej drogi. W środku wsi znajdowała się, założona w 1810 r., dwuklasowa szkoła ewangelicka z mieszkaniem dla nauczyciela. Ponad połowa ludności utrzymywała się z rolnictwa. Z 66 gospodarstw rolnych 34 posiadały ponad 10 ha ziemi. Pozostali mieszkańcy pracowali w przemyśle, rzemiośle i handlu; we wsi znajdowały się: zakład krawiecki i kamieniarski, 2 gospody, 2 kuźnie, 2 warsztaty szewskie i stolarskie, kołodziej, młyn, piekarnia, rzeźnia, masarnia oraz skup i handel bydłem. Funkcjonowała tu też kasa oszczędnościowo-pożyczkowa. Nie było tu folwarku, a pobliskimi pańskimi lasami zarządzał miejscowy leśniczy.

Obecnie Magnuszowice liczą ok. 340 mieszkańców. Prężnie działa miejscowe Koło Gospodyń Wiejskich, Stowarzyszenie Odnowy i Rozwoju Wsi Magnuszowice „Wspólna Sprawa” oraz rada sołecka. Wspólnymi siłami w 2004 r. odremontowano część starego młyna z przeznaczeniem na świetlicę. Zaczęto też gromadzić eksponaty do mającego powstać muzeum chleba. Wieś posiada własne przedszkole oraz boisko sportowe. W 2000 r. Magnuszowice zajęły pierwsze miejsce w konkursie „Piękniejsza Wieś Niemodlińska” w kategorii „Najbardziej zadbane wieś”.

### Magnuszowiczki

Początki osady sięgają przełomu XIII/XIV w. W 1429 r. wymieniono ją pod nazwą Klein Magnusdorf, w następnych latach używano nazw: Klein Mangsdorf, Klein Mangersdorf, Mangersdorf. Do II wojny światowej obowiązywała nazwa Klein Mangersdorf, następnie Magnuszowice Małe, a po 1946 r. – Magnuszowiczki. Wieś założona została na prawie niemieckim. W 1783 r. znajdowało się tu 7 małych zagrod chłopskich oraz 11 obejść zagrodniczych i 7 chałupniczych. Prawdopodobnie osada powstała na potrzeby miejscowego folwarku. Folwark ten w poł. XIX w. zajmował się głównie hodowlą owiec i wołów. W 1817 r. w Magnuszowiczkach mieszkały 144 osoby, natomiast w 1845 r. ich liczba wzrosła do 232. Funkcjonowała gospoda, 5 rzemieślników i 3 kupców.

W latach następnych notowano spadek liczby mieszkańców: w 1900 r. – 148, w 1919 r. – 152, a w 1939 r. – 163. Większość mieszkańców stanowili ewangelicy, którzy należeli do parafii protestanckiej w Graczach, natomiast katolicy - do parafii w Rogach. Miejscowe dzieci uczęszczały do szkoły w Magnuszowicach, a mieszkańcy korzystali z tamtejszych placówek handlowych i usługowych, ponieważ byli ich pozbawieni w swojej miejscowości. Utrzymywano się głównie z pracy na roli. Spośród kilkudziesięciu gospodarstw rolnych 12 liczyło powyżej 10 ha. Miejscowe majątki szlacheckie, należące do dóbr niemodlińskich, zostały rozparcelowane i zasiedlone w 1932 r.

W czasie II wojny światowej w Magnuszowickach funkcjonował obóz pracy, do którego przywożono Polaków i Żydów. Pracowali oni w nieludzkich warunkach przy budowie przebiegającej obok wsi autostrady.

Dramatycznie potoczyły się losy mieszkańców wsi, którzy po ucieczce przed wojskami rosyjskimi w lutym 1945 r. powrócili po kilku miesiącach do swoich domostw. Zostali oni wywiezieni do obozu w Łambinowicach, gdzie 30 osób zmarło. Pozostałych wydano w czerwcu 1946 r. Obecnie w Magnuszowickach mieszka ok. 120 osób.

### **Michałówek**

Wieś (pod nazwą Michelsdorf) założona została w 1768 r. przez Michała hrabiego Zierotina, właściciela dóbr niemodlińskich i tułowickich. Początkowo znajdowało się tu 12 zagród chałupniczych administracyjnie podlegających Sadom.

W 1845 r. Michałówek był już samodzielną wsią, posiadającą 88 mieszkańców, 15 domów i gospodę. 9 osób wyznania ewangelickiego należało do parafii w Niemodlinie. W 1929 r. tułowickie dobra uległy parcelacji. Część szlacheckich gruntów wraz ze stawem, który powstał kilka lat wcześniej, zakupili mieszkańcy Michałówka.

W 1939 r. wieś liczyła 76 mieszkańców, prowadzących 19 gospodarstw domowych. Wszyscy należeli do parafii katolickiej w Tułowicach. Na nabożeństwa uczęszczali do kościoła w Prądach, a dzieci uczyły się w szkole w Sadach. Wieś nie posiadała sklepu; funkcjonowała tu jedynie gospoda. Większość mieszkańców utrzymywała się z rolnictwa.

Współcześnie w Michałówku żyje około 140 osób. Część z nich pracuje w miejscowych Opolskich Zakładach Drobiarskich.

### **Molestowice**

Pierwotna nazwa wsi, notowana w 1451 r., to Mullwitz - w 1534 r. używano też określenia Molestowitz. Jednak pierwsza nazwa stosowana była najczęściej i utrzymała się aż do II wojny światowej. Legenda głosi, że nazwa miejscowości może mieć związek z historią pięknej Molesty, więzionej przez okrutnego pana okolicznych włości w niedostępnej baszcie położonej na wyspie pośrodku stawu. Istnieje również inna legenda, związana tym razem z położeniem wsi na zboczu bazaltowego stożka. W jego wnętrzu miały mieszkać karty, pilnujące zgromadzonych tu skarbów.

W 1551 r. właścicielami Molestowic został ród Pucklerów z Szydłowca. Miejscowa ludność zajmowała się rolnictwem i wydobywaniem bazaltu. Powstały kamieniołom dostarczał surowca do budowy dróg i fundamentów domów. Jego eksploatacja została zakończona w 1888 r., ponieważ mieszkańcy nie zgodzili się na poprowadzenie przez wieś linii kolejowej, która znacznie ograniczyłaby koszty transportu kruszywa. Ostatecznie tory ominęły Molestowice, a stację kolejową wybudowano w dzisiejszych Graczach.

W 1845 r. wieś miała 159 mieszkańców, 31 domów, karczmę i stolarnię. W 1939 r. liczba mieszkańców wzrosła do 213, a liczba gospodarstw domowych – do 57. Wierni wyznania ewangelickiego (większość) należeli do parafii protestanckiej w Niemodlinie, a katolicy do parafii w Rogach.

Na początku XX w. założono jednoklasową szkołę ewangelicką (do tej pory dzieci uczęszczały do szkoły w Szydłowcu). Działała gospoda i sklep wielobranżowy oraz - przez jakiś czas – warsztat bednarski. Tutejsze dobra, znane w XIX w. z hodowli owiec i wołów, zostały rozparcelowane i zasiedlone w 1932 r. Wówczas też powstało wiele nowych zabudowań, należących do osadników.

W lutym 1945 r. w okolicy Molestowic toczono ciężkie walki. Wielu mieszkańców uciekło, a część tych, którzy pozostali, zginęła. Wiele budynków zostało zburzonych lub uszkodzonych. Rodziny, które powróciły do wsi po ustaniu działań wojennych, zostały wydalone w czerwcu 1946 r. Opuszczone domostwa zasiedlili osadnicy z Kresów Wschodnich, którzy zaczęli napływać już w czerwcu 1945 r. Obecnie w Molestowicach mieszka około 100 osób.

### Niemodlin

Pierwsza wzmianka o miejscowości pochodzi z 1224 r. W dokumencie wystawionym przez księcia opolskiego Kazimierza I wymieniona została nazwa „in Niemodlina villa nostra”. W latach 1228 i 1260 posługiwano się nazwą Niemodlim (od imienia o tym samym brzmieniu). Po raz pierwszy nazwy w języku niemieckim pojawiły się w latach 1283 (Valkenberch) i 1316 (Falkenberch). W następnych wiekach używano najczęściej nazw Falkenberg i Niemodlin.

Około 1283 r. Niemodlin został lokowany na prawie niemieckim. W tym czasie znajdowała się tu również kasztelania. W średniowieczu miasto często zmieniało swą przynależność polityczną. Początkowo należało do księstwa wrocławskiego, od 1281 r. – do księstwa opolskiego, w latach 1313-1382 było stolicą księstwa niemodlińskiego. W 1327 r. księstwo to zostało lennem Korony Czeskiej, w roku 1526 zostało przyłączone do monarchii habsburskiej, a w 1742 r. znalazło się w granicach Prus.

Do 1532 r. Niemodlin należał do rodu Piastów opolskich. Po wygaśnięciu tej linii przeszedł w prywatne ręce. Od 1557 r. właścicielem rozległych dóbr niemodlińskich był Maciej von Logau, w 1557 r. nabył je hrabiowski ród von Pucklerów, a w 1654 r. przeszedł w ręce morawskiego rodu magnackiego von Zierotinów. Ostatnimi właścicielami majątku (1779-1945) byli członkowie rodu von Praschmów. Dochody czerpano z rolnictwa i hodowli owiec, przemysłu rolno-spożywczego, gospodarki leśnej i stawowej.

Mimo korzystnego położenia na szlaku handlowym Niemodlin nigdy nie osiągnął większego znaczenia gospodarczego. Przyczyniły się do tego w znacznym stopniu zniszczenia spowodowane najazdem husytów w 1428 r., wojną trzydziestoletnią oraz inwazją Szwedów, którzy w 1643 r. zdobyli, splądrowali i spalili miasto. Nie bez znaczenia był również udział Śląska w wojnach religijnych w okresie reformacji oraz pożary, trawiące miasto w latach 1552, 1750, 1751.

W II poł. XVI w. w Niemodlinie było ok. 1000 mieszkańców, potem ich liczba spadała, by znowu przekroczyć granicę 1000 w 1787 r. W tymże roku rejestrowano tu 10 cechów rzemieślniczych i 127 majstrów. W mieście odbywały się targi i jarmarki. Funkcjonowała szkoła, szpital i sierociniec.

W czasach fryderycjańskich nastąpił podział administracyjny Śląska. W 1743 r. utworzono powiaty i starostwa powiatowe. Niemodlin pełnił funkcję starostwa powiatowego w latach 1816-1945.

W 1888 r. miasto otrzymało połączenie kolejowe z Opolem i Nysą. Z tą chwilą zaczął się rozwijać drobny przemysł. Powstały: tartak, cegielnia, fabryka dachówek, fabryka lin i powrozów oraz browar i gorzelnia. Po stagnacji, którą miasto przeżywało od zakończenia I wojny światowej liczba mieszkańców wzrosła z 2377 w 1925 r. do 2727 w 1939 r. Po roku 1930 Niemodlin pełnił rolę miejscowego ośrodka kształcenia.

W okresie II wojny światowej w Niemodlinie istniał obóz pracy przymusowej. Miasto zdobyte zostało przez wojska radzieckie w marcu 1945. r. Mieszkańcy uciekli przed zbliżającym się frontem – pozostało tylko kilkadziesiąt osób. Samo miasto nie ucierpiało w czasie działań wojennych, natomiast zostało splądrowane przez szabrowników.

Pod koniec 1945 r. w Niemodlinie mieszkało 1564 Polaków i 1012 Niemców. W 1947 r. przeprowadzono akcję wysiedlania ludności pochodzenia niemieckiego, w wyniku której z powiatu niemodlińskiego wydalono 4100 osób.

W latach 1946-1975 Niemodlin był siedzibą powiatu. Po reformie administracyjnej w 1999 r. ziemie byłego powiatu zostały w większości włączone do powiatu opolskiego, a częściowo również do powiatu nyskiego i brzeskiego. Obecnie Niemodlin jest siedzibą gminy o charakterze rolno-przemysłowym. W jej skład wchodzi Niemodlin i 28 sołectw.

Miasto liczy ok. 7000 mieszkańców. Funkcjonują tu m.in.: zespół szkół, 2 szkoły podstawowe, 2 przedszkola, Ośrodek Kultury, Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna, świetlica środowiskowa, Państwowa Straż Pożarna oraz kluby sportowe – MKS „Sokół”, Uczniowski Klub Sportowy „Sokolik” i „Covebo”. Aktywnie działa kilkanaście stowarzyszeń i organizacji (w tym kombatanckie). Rozwija się również współpraca z miastami partnerskimi z Czech (Stity), Ukrainy (Dolina) i Niemiec (Vechelde).

Położenie miasta w strefie przygranicznej oraz wiele terenów przeznaczonych pod zabudowę przemysłowo-usługową oraz mieszkaniową, zlokalizowanych w pobliżu autostrady A-4, zachęcają do inwestowania, a zabytki i walory krajobrazowo-turystyczne Niemodlina i okolicy przyciągają swą różnorodnością i urodą.

### **Piotrowa**

Początki wsi sięgają pierwszych lat XIV w. W 1307 r. wymieniona została nazwa villa petri, która w 1679 r. przybrała formę villa Petirsdorff. Od 1783 r. używano już tylko nazwy Petersdorf; zmieniono ją na obecnie obowiązującą dopiero po II wojnie światowej.

Od czasu powstania dóbr szlacheckich w Niemodlinie zawsze należała do ich właścicieli. W 1783 r. mieszkało tu 79 osób w 11 zagrodach; w 1845 r. wieś liczyła 20 domów i 129 mieszkańców. Nie było żadnej karczmy ani warsztatu rzemieślniczego. W następnych latach liczba mieszkańców Piotrowej regularnie spadała: w 1871 r. – 89, w 1895 r. – 74, w 1900 r. – 64, w 1919 r. – 49.

W okresie międzywojennym we wsi znajdowały się dobra szlacheckie i chłopskie. Liczba ludności wzrosła do 170 osób w 31 domach. Z 11 funkcjonujących gospodarstw rolnych tylko 2 posiadały więcej niż 10 ha. Wierni wyznania katolickiego i protestanckiego należeli do swoich parafii w Niemodlinie. Również miejscowe dzieci uczęszczały do szkoły w Niemodlinie. Wieś nie posiadała żadnych sklepów ani instytucji o charakterze publicznym. Działała tu jedynie kuźnia. W 1929 r. wybudowano drogę do Niemodlina, a w 1934 r. drogę do Roszkowic. Przy tej ostatniej do dzisiaj można podziwiać posadzone wówczas lipy.

Znajdujący się we wsi majątek ziemski, należący do rodziny Praschmów z Niemodlina zajmował 182 ha. Hodowano tu było czarne rasy nizinnej oraz merynosy. Obecnie Piotrowa liczy około 190 mieszkańców.

### **Radoszowice**

Po raz pierwszy wieś została wspomniana w 1534 r. (Radoschowitz), ale mogła powstać wcześniej, o czym świadczy istniejące już gospodarstwo sołtysa oraz 11 gospodarstw chałupniczych na prawach dziedzicznych. Na przestrzeni wieków nazwa wsi ulegała modyfikacjom (Raschwitz – 1581 r., Roschwice – 1783 r., Radziszawice – 1896 r., Rauschwalde – 1936 r.). Najczęściej i najdłużej używano jednak formy Raschwitz (aż do II wojny światowej). Nazwa wsi wywodzi się od imienia Radosz.

Od XVI w. Radoszowice należały do dóbr niemodlińskich. Około roku 1780 liczyły 261 mieszkańców, w 1789 r. nastąpił znaczny wzrost – do 403 osób. W 1845 r. było ich już 531 oraz 98 domów. Znaczna część obejść zbudowana była z cegły, z piętami w szczytach, co dowodziło zamożności mieszkańców. We wsi znajdowała się gospoda i kuźnia, działał krawiec i 7 kupców.

Majątek ziemski należący do rodziny Praschmów spłonął w połowie XIX w. i został zlikwidowany. Ziemie należące do folwarku zostały włączone do majątku w Sarnach Wielkich, a w 1932 r. rozparcelowane i zasiedlone.

W latach międzywojennych Radoszowice liczyły około 510 mieszkańców (1939 r.), w większości ewangelików, którzy należeli do parafii w Graczach; katolicy mieli parafię w Rogach. Dzieci uczęszczały do miejscowej szkoły (funkcjonującej od I poł. XIX w.), której budynek w latach dwudziestych został podwyższony o jedno piętro i zmodernizowany. Znaczna część mieszkańców utrzymywała się z rolnictwa. We wsi znajdowało się około 60 gospodarstw rolnych, z których 1/3 posiadała więcej niż 10 ha ziemi. Około 200 osób pracowało w rzemiośle i handlu oraz w kamieniołomach w Graczach. Funkcjonowały tu: 2 sklepy, zakład krawiecki, warsztat naprawy rowerów, 2 warsztaty szewskie, skup i handel bydłem, ogrodnictwo, piekarnia, 2 gospody, kuźnia, kołodziej, 2 stolarzy i rzeźnik, filia poczty i kasa oszczędnościowo-pożyczkowa. W pobliżu wsi przebiegała linia kolejowa w kierunku Grodkowa, Brzegu, Opola i Nysy.

W 1999 r. Radoszowice poniosły ogromne straty w wyniku największej od niepamiętnych czasów powodzi. Zalane zostały gospodarstwa i pola, zniszczeniu uległy drogi. Wiele wysiłku, pieniędzy i czasu kosztowało usuwanie strat i odbudowa zniszczonych zabudowań. Aktualnie liczba mieszkańców waha się w granicach 330.

We wsi znajduje się m.in. świetlica, plac zabaw, kąpielisko, funkcjonują 2 sklepy, zakład usług budowlanych, zakład stolarski oraz zakład produkujący rusztowania i szalunki. W rozgrywkach piłkarskich Radoszowice reprezentowane są przez miejscowy LZS. W pobliżu wsi znajduje się rezerwat przyrody Kokorycz.

### Rogi

Miejscowość powstała prawdopodobnie już na przełomie XIII/XIV w. (nazwa pochodzi od nazwiska Róg), natomiast pierwsze o niej wzmianki pochodzą z 1412 r. W 1581 r. używano nazw Rogaw, Rogof, ale już w zapisach z lat następnych występowała głównie nazwa Rogau. Od 1783 r. sporadycznie używano również formy Rogi. Nazwa ta na stałe zaczęła obowiązywać od 1946 r.

W okresie reformacji w Rogach mieszkali głównie ewangelicy. Ten stan rzeczy trwał do końca XIX w. W latach dwudziestych XX w. stanowili już tylko ok. 30% mieszkańców, reszta była wyznania katolickiego. Do 1879 r. ewangelicy należeli do parafii w Niemodlinie, potem do parafii w Tłustorębach. Parafia katolicka powstała w 1890 r. Wierni uczęszczali początkowo do pochodzącego z 1685 r. drewnianego kościołka (który przetrwał do dzisiaj, a obecnie znajduje się w skansenie w Bierkowicach). W 1901 r. obok wybudowano nowy kościół, przy którym funkcjonowała tzw. stacja pomocy z przedszkolem i szkołąką robót ręcznych, prowadzonymi przez siostry elżbietanki. W pobliżu znajdowała się jednoklasowa szkoła katolicka. Wcześniej dzieci z Rogów uczęszczały do miejscowej szkoły ewangelickiej, która początkowo mieściła się w jednym z pomieszczeń dworskich, a od 1790 r. w nowo postawionym budynku.

Rogi wchodziły w skład dóbr niemodlińskich od 1860 r. W 1932 r. zostały rozparcelowane i zasiedlone. Zabudowania folwarku, zamieszkane przez osadników z Westfalii, pochodziły z I poł. XIX w. Obok folwarku stał niewielki dwór, pochodzący z 1800 r. Do dworu przylegał park ze stawem i starą aleją lipową. Początkowo we dworze mieszkał dzierżawca majątku, a w latach 1896-1914 – hrabia Hans Praschma, właściciel dóbr. Po I wojnie światowej we dworze, zamieszkałym przez niezamężną siostrę hrabiego, umieszczono dom dziecka oraz zakład leczniczy dla dzieci chorych na gruźlicę. W latach trzydziestych służył on czasowo jako tzw. obóz Służby Pracy RAD (Reichs-Arbeits-Dienst).

Liczba mieszkańców Rogów na przestrzeni lat nie ulegała drastycznym zmianom.. W 1817 r. mieszkało tu 221 osób, w 1864 r. – 264, w 1900 r. – 203, a w 1919 r. – 198. Dopiero w 1939 r. zarejestrowano widoczny wzrost ludności do ok. 350 osób.



W okresie międzywojennym większość mieszkańców Rogów stanowili katolicy. Znajdowało się tu wówczas 50 domów mieszkalnych, szkoła, sklep z towarami kolonialnymi, gospoda, kuźnia, krawiec i 2 szewców. Funkcjonowało 36 gospodarstw rolnych (20 liczyło powyżej 10 ha). Przez wieś przebiegała brukowana droga powiatowa, łącząca Gracze i Pielgrzymowice. W chwili obecnej w Rogach mieszka ok. 170 osób. Znajduje się tu jednostka OSP, wchodząca w skład Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego oraz Szkoła Podstawowa im. T. Kościuszki. Warto w tym miejscu wspomnieć o ciekawej inicjatywie uczniów i grona nauczycielskiego, którzy od 2005 r. przyznają statuetki „Tadeusze” osobom i firmom od lat wspomagającym szkołę.

#### **Bibliografia:**

1. A jednak można... : konkurs „Piękniejsza Wieś Niemodlińska 2000” rozstrzygnięty / jp [Jerzy Pietraszko] // Nowiny Nyskie. – 2000, nr 40, s. 27 (Magnuszowice)
2. Autostrada dla Hitlera / Jerzy Pietraszko // Nowiny Nyskie. – 2007, nr 34, s. 15 (Magnuszowiczki)
3. Autostrada śmierci / Jerzy Pietraszko // Nowiny Nyskie. – 2000, nr 33, s. 14, 24 (Magnuszowiczki)
4. Herby miast Śląska Opolskiego / Damian Tomczyk. – Opole : Opolska Oficyna Wydawnicza, 1996. – 133 s.
5. Herby oraz inne symbole samorządowe miast i gmin województwa opolskiego / Damian Tomczyk, Stefan Ziarko. – Opole : Ośrodek Informatyki WBD Opolskiego Urzędu Wojewódzkiego, 2000. – 142 s.
6. Kalendarium Molestowic / jp [Jerzy Pietraszko] // Nowiny Nyskie. – 2002, nr 7, s. 12
7. Lipno – najpiękniejszy park Opolszczyzny / Danuta Emmerling ; fot. Ryszard Emmerling. – Opole : „ADAN”, 2003. – 78 s
8. Niemodlin / Damian Tomczyk. – (Herby miast Śląska Opolskiego) // Nowy Biuletyn Szkolny. – 2003, nr 6, s. 19-21
9. Niemodlin i ziemia niemodlińska od 1224 roku do początków XX w. / Janina Domska. – Opole ; Niemodlin : EDJ-Edytorstwo, 1998. – 120 s.
10. Po wyzwoleniu / Janina Domska // Puls Niemodlina. – 2004, nr 2, s. 19 (Niemodlin)
11. Poczłtówka z Niemodlina / Mariusz Woźniak, Elżbieta Woźniak ; [tł. na jęz. niem. Martin Cichon]. – Niemodlin : Urząd Miejski ; Opole : Wydawnictwo MS. – 2009, 207 s.
12. Siedem wieków Magnuszowic / Alicja Kojat-Waranka // Puls Niemodlina. – 2005, nr 7 (14), s. 10-11
13. W basenie ratownicy już nie łowią ryb : to najładniejsze i największe kąpielisko w powiecie opolskim / Andrzej Jagiełła // Nowa Trybuna Opolska. – 2007, nr 134, s. 12 (Lipno)
14. Wypisy do dziejów powiatu niemodlińskiego / red. Franciszek Hawranek. – Opole : Instytut Śląski, 1974. – 185 s.
15. Z historii Niemodlina / Michał Graczyk // Nowiny Nyskie. – 1996, nr 34, s. 31
16. Zespół przyrodniczo-krajobrazowy w Lipnie na Śląsku Opolskim : [przewodnik] / [aut. Jerzy Okrzea i in.]. – Niemodlin : Niemodlińskie Towarzystwo Regionalne, 1998. – 45 s.

## W obiektywie WBP. Spotkania - wernisaże – jubileusze Zdjęcia ze zbiorów WBP w Opolu

### Wernisaż wystawy malarstwa Małgorzaty Lehmann i Barbary Kaszy (04.08.2011)



### Wernisaż wystawy Kazimierza Staszkiwa "Tajemnice i sekrety Księstwa Nyskiego" (01.07.2011)



**Jubileusz Romana Sękowskiego (28.06.2011)**



**II Forum Środowisk Literackich (09.06.2011)**





**Wystawa "Czas plebiscytu na Górnym Śląsku" (02.06.2011)**



**Spotkanie z Teresą Torańską (25.05.2011)**



**Jubileusz 60-lecia WBP w Opolu (18.05.2011)**

